

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)  
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546,  
Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 149

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 2 lipca 1939 r.

Rok XXXIII.

## O skuteczną walkę z ruchem wszechniemieckim.

Trzecia Rzesza szczyli się tym, że zdobywa narody i ziemie mieczem ducha. Tymże „mieczem ducha“ chce podbić całą Europę. Żeby temu podbijaniu Europy przez zachłanny germanizm położyć kres. Trzeba rozpocząć walkę z zachłanną wszechniemieczną i to walkę skuteczną.

Narodowy socjalizm podobnie jak komunizm jest zarazą. Dziwna rzecz. We wszystkich narodach istnieje świadomość konieczności walki z komunizmem, ale wśród tych samych narodów nie ma świadomości potrzeby walki z narodowym socjalizmem, mimo że narodowy socjalizm dla wolności i niepodległości narodów jest stokroć niebezpieczniejszy niż komunizm.

Czym to się tłumaczy?

Jest rzeczą jasną jak na dłoni, że winę tu ponosi nowoczesny nacjonalizm. Nacjonalizm jest podobnie jak komunizm czymś w rodzaju międzynarodówki, dla której pewne doktryny są wielu ludziom droższe niż miłość własnego kraju i własnej ojczyzny. Rasistowskie upodobania więcej u nich ważą niż ład i porządek w kraju. Systemy polityczne, gospodarcze i naukowe nacjonalistów (zasadniczo nam wrogich), więcej znaczą niż wolność własnego narodu.

Zaborczy germanizm chce drogą przenikania narodowo-socjalistycznych zasad do innych krajów szerzyć rozkład duchowy w tych krajach, by wcześniej czy później stały się jego łupem. Zaborczy pangermanizm (ruch wszechniemiecki) chce upodobnić do swego systemu moralnego i politycznego systemy innych narodów, by je w ten sposób duchowo rozbroić, a następnie zniszczyć ich opór.

Żeby móc się skutecznie przeciwstawić niebezpiecznemu naporowi hitleryzmu, trzeba znaleźć radykalną odtrutkę na zarazę nazistowską. Nie zdołamy przeciwstawić się rozkładowi nazistowskiemu, jeżeli w własnym kraju będziemy hodować idee polityczne podobne hitleryzmowi. Ale nie tylko nie wolno szerzyć idei podobnych do nazinternu, trzeba nie stworzać we własnym kraju instytucji podobnych do nazinternu. Trzeba w własnym kraju tępić bezwzględnie wszystko, co w czymkolwiek przypomina nazintern. Nawet nie wolno dopuszczać do postępowania się podobnymi gestami jakimi posługują się faszyci i hitlerowcy. Stanowczo zaniechać winni polscy narodowcy zwyczajowi podnoszenia ręki przy pozdrawianiu; winni tak nasi narodowcy jak Ozonowcy zaniechać noszenia mundurów politycznych. Nie wolno lekceważyć nawet tych drobnych rzeczy. Malpowanie nazinternu, choć w rzeczach małych, jest szkodliwe.

Tak Stronictwo Narodowe jak i Ozon wyzbyć się winni swej monopartyjności (wyłączności partyjnej). Także język polityczny musi się zmienić. Z języka politycznego trzeba wyrzucić wszystkie słowa, wytworzone przez nazintern. Zaprzeżamy mówić o wodzu politycznym, o szefie sztabu i o obozie. Wszystko to są naleciałości obce. Zaprzeżamy kultu ludzi politycznych, a uprawiamy kult rodzimych polskich urzędów politycznych. Każmy narodowi zasmakować w polskich swobodach politycznych i wolnościach. Przestańmy upaństwowiać naród. Wszelkie upaństwowianie życia społecznego podrywa siły narodu, gdy tymczasem odpaństwowianie wzmacnia je. Niech z dziedzin życia organizacji

(Ciąg dalszy na stronie 2)

# Gdańsk chce Polskę wyprowadzić z równowagi

## Alarmy na temat przygotowań niemieckich.

Z Gdańska nadchodzą nadal alarmujące wiadomości. Zamieszczamy je z obowiązku dziennikarskiego, jednak z głębokim przekonaniem, że WSZYSTKIE FIGLE PP. FORSTERÓW NIE SĄ WARTE JEDNEGO KARABINU, TRZYMANEGO W RĘKACH NASZEGO BARTKA LUB MACKA.

Gdańscy wielmoże partyjni mogą snuć plany powolnej militaryzacji miasta i mogą sobie wyobrażać, że stwórzą z niego niepokonaną twierdzę. Dokąd w zatoce Gdańskiej panuje niepodzielnie polska flota, dokąd koleje gdańskie są w naszych rękach, Gdańsk nawet uzbrojony i na niby ufortyfikowany będzie skorupa, która trząśnie w polskich rękach za byle naciskiem.

Jak donoszą z zagranicy, wszelkie próby akcji zewnętrznej lub wewnętrznej w Gdańsku będą przez nas uważane za casus belli (za powód do wojny), zaś FRANCJA I ANGLIA BĘDĄ Z NAMI WSPÓLDZIAŁAŁY W OBRONIE NASZYCH NAJBARDZIEJ ŻYWOTNYCH PRAW.

Należy sądzić, że niemieckie usiłowania zorganizowania korpusu ochotniczego, czy szmuglu broni (z uwagi na pełną poświęcenia pracę naszych inspektorów celnych, są to zapewne tylko niewielkie ilości) mogą mieć na uwadze chęć wyprowadzenia nas z równowagi. Polska się temu nie podda, bo poddać się nie potrzebuje. Na nieprzemyślaną reakcję nas nikt nie namówi.

ZAWSZE ZNAJDZIEMY ŚRODKI DZIAŁANIA, KTÓRE NIEMCOM NA ZDROWIE NIE WYJDA.

Zapowiedź odwołania mowy w Bremie i przyjazdu Hitlera do Gdańska w końcu lipca może być dowodem tylko niezdecydowania kanclerza, który najwyraźniej nie może się na nic zdecydować i zapewne czeka na wynik zbiorów i na kruszącą wolę zagranicy kampanię prasową Goebbelsa. Inna rzecz, że to kruszenie... „nie wychodzi“, względnie budzi wesołość.

Nie można rozwinąć sytuacji na Dalekim Wschodzie. Japonia toczy z Chinami walkę na śmierć i życie. Goni resztkami sił, o czym świadczy zamiar przeprowadzenia „spisu złota“ i zapewne rekwizycji tego metalu u ludności. Jednocześnie zaczepia w Tientsinie Anglię i grozi Sowietom. Jeżeli to porównać jeszcze z cudownymi zwycięstwami powietrznymi w Mongolii, mamy obraz zupełnego rozstroju nerwów.

Zaczepia wszystkich i gloryfikuje własną siłę w poczuciu bezsilny. Oto wniospek.

Londyn, 1. 7. (Wiad. wł.) Zainteresowanie prasy londyńskiej skupione jest obecnie na Gdańsku. Pewne zaniepokojenie, jakie tu się ujawniło, powstało wskutek alarmujących pogłosek o przygotowaniach niemieckich w Gdańsku. Alarmy te jednak kładzione są na karb usiłowań niemieckich wyprowadzenia Polski z równowagi.

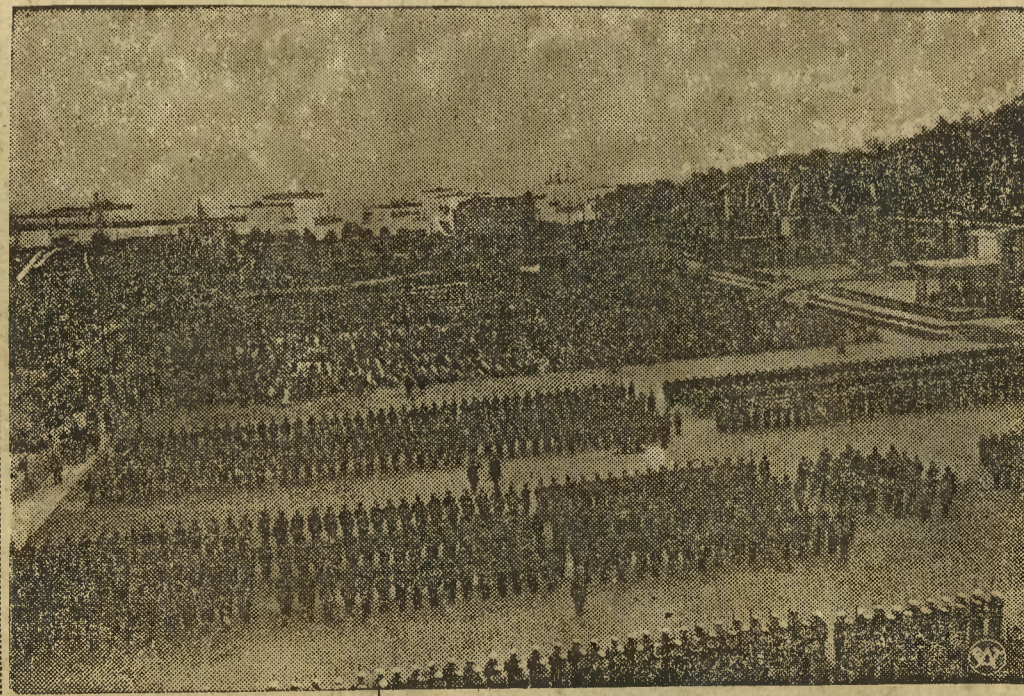
Londyńskie koła polityczne łączą przyjazd ambasadora angielskiego w Warszawie z sytuacją Gdańska, o której rząd tutejszy pragnął mieć informacje z pierwszej ręki, szczególnie gdy chodzi o reakcję Warszawy na wypadki rozwijające się w Gdańsku. (r)

## Otwarte zbrojenia.

Gdańsk zbroi się obecnie otwarcie i w pośpiesznym tempie. W nocy z 27 na 28, z 28 na 29 i z 29 na 30 czerwca br. ludność W. M. Gdańska stwierdziła ciągle transporty artylerii z Rzeszy przez ulice Langgartener Tor, wjeżdżającą wraz z żołnierzami Reichswehry. Na ul. Paulbenckeweg zauważono czołgi, samochody pancerne i traktory dla artylerii z obsadą żołnierską — wszystko idące w kierunku Wrzeszcza i granicy polskiej.

W kierunku koszar b. huzarów prowadzono setki koni remontowych oraz około 20 kuchni polowych. Dostęp do utwierdzonych i obsadzonych artylerią i kulomiotami oraz wojskiem niemieckim wzgórz panujących nad Gdańskiem jak Hagelsberg, Bischofsberg, Johanisberg i szereg innych wzgórz i obiektów w mieście i na peryferii jest strzeżony przez policję i uzbrojony dla przeciętnego mieszkańca miasta.

## Potęzna manifestacja w Gdyni.



Widok ogólny potężnej manifestacji na placu Grunwaldzkim w Gdyni, podczas uroczystego nabożeństwa, celebrowanego przez ks. biskupa — sufragana Dominika. Płomienne kazanie wygłosił ks. biskup morski Okoniewski.

## Koncert Jana Klepury i Marty Eggerth.



Na rynku Starego Miasta w Warszawie śpiewali Jan Klepura i jego małżonka, Marta Eggerth. Dochód z koncertu artystów przeznaczony na Fundusz Obrony Morskiej.

## Statek z amunicją i bronią przyszedł do stoczni gdańskiej

Gdańsk. W nocy z 29 na 30 ubm. zawinął do stoczni w Gdańsku większy niemiecki statek wiozący broń i amunicję. Karabiny maszynowe już od kilku dni zwożone są większymi motorówkami morzem do Heubude, skąd dalej do Gdańska. Ze statków i motorówek obecnie już otwarcie przewożona jest broń do szeregu składnic w mieście Gdańsku. Wrzeszczu i terenu graniczącego z Polską. Dnia 29 ubm. przeładowywano transport karabinów piechoty z Beutlergasse do ratusza gdańskiego.

## Kartofle zginęły.

Zdenerwowane gospodynie skupują mięso i żywność.

Gdańsk. W dniu 30 ubm. zabrakło nagle w całym mieście Gdańsku kartofli, a na wóz jedyny, który ranem ukazał się na ul. Pfefferstadt, szturmem rzuciły się Niemki, by się w kartofle ostatecznie zaopatrzyć. Od południa kartofli w Gdańsku całkiem zabrakło. Zaniepokojone gospodynie nabywają zapasy tłuszczów, łoje, wędliny, makę i inne artykuły żywnościowe w obawie przed nastaniem stosunków jak w Rzeszy.

## Nowe szykany.

Gdańsk. Akcja antypolska w Gdańsku przybiera formy coraz jaskrawsze. I tak pewnego dnia tuż przed świętem morza w Gdyni na chodnikach we Wrzeszczu pomieszczano napisy, jak: „Pollacken raus aus dem Haus; Juden und Polen soll der Teufel holen“ (Precz z Polakami, Żydów i Polaków niech diabli porwą) itp. W Oliwie podobne napisy umieszczono wprost na składzie polskim, czyli w taki sam sposób, jak niedawno postępowano wobec żydów. Zachowanie Niemców — a raczej hitlerowców wobec Polaków staje się więc coraz bardziej prowokacyjne.

## Hitler zamierza odwiedzić Gdańsk.

Londyn, 1. 7. (Wiad. wł.) Korespondenci angielscy nadsyłają z Berlina informacje o krążących tam pogłoskach, że kanclerz Hitler w ciągu lipca zamierza odwiedzić Gdańsk. Wysuwają się różne daty, najczęściej jednak sobotę 22 lipca jako termin przyjazdu Hitlera do Gdańska.

Jak donosi korespondent „Kuriera Warszawskiego“, londyńskie koła polityczne przypuszczają, że pogłoski te rozpowszechnione zostały rozmyślnie przez ministerium propagandy i mają cechę „balonu próbnego“. (r)

## O skuteczną walkę z ruchem wszechniemieckim.

(Ciąg dalszy).

społecznych zniknie ręka soltysa, wójta, starosta, wojewody lub ministra, a zniknie zarazem wszelka sztuczność i wymuszoność. *Administracja państwowa i samorządowa nie powinna zajmować się pracą społeczną.* (Chyba tylko udzielać jej pomocy w ramach swych uprawnień, a nie narzucać kierunku i sposobów działania. — Red. „Dzien. Bydgoskiego”). Społeczeństwu nie zostawia się po prostu żadnego pola do samodzielnej pracy publicznej. Wszystko stoi pod opieką władz publicznych, nawet pioty. Ile to wywołuje zły krwi, o tym nasze góry nie wiedzą. Niejedną opiekę ze strony władz przyjmuje społeczeństwo po prostu jako zbyt ciężką udękę. Szczęściwicy się wysokim poparciem Ozon jest także przeszkodą w samorządnym działaniu sił społecznych. Gdyby tak gen. Skwarczyński wiedział, jak zniechęcony jest Ozon, to jak najprędzej wrócił by znowu do wojska. Czemu utożsamieniem stał się Ozonowiec czyli członek Ozonu, tego nie możemy ze względów wiadomych wypowiedzieć. Czy stały się ozonowe gazety w rodzaju „Gazety Polskiej” i „Kuriera Porannego” oraz im pokrewne w opinii publicznej, tego także szczerzej powiedzieć nie możemy. Gdyby rząd znał sąd społeczeństwa o tego rodzaju prasie, zapewne odzegałby się od niej. Przed marcem kultem hitleryzmu tyle nagrzęszyła, że nieufność budzi w czytelniku jej dzisiejsza antyniemieckość. *Jedni i ci sami ludzie raz chwalą, drugi raz ganią, raz miłują, drugi raz nienawidzą, a właściwie winni milczeć.* Ze nie milczą, to znak ich czelności. Mają tę samą moralność, co hitleryzm. I ci redaktorzy mają śmiałość duchowo przewodzić narodowi! Czy tacy ludzie są w stanie duchowo pokonać hitleryzm?

Nie okłamujmy samych siebie! Nie czynimy, jakoby u nas było wszystko w porządku. Ci, co błędy popełniali, niech mają odwagę przyznać się do nich. Chętnie te błędy będziemy przebaczały, ale niech nie rzucają oszczerstw na ludzi mądrych, przewidujących — na ludzi, co drodzą się naszymu polskiemu sercu, co nie z ambicji i dla sławy pracują dla Polski, lecz z potrzeby serca.

*Niech zamilkną wczorajsi germanofile,* wojnę bowiem duchową z pangermanizmem skutecznie poprowadzą ci, co ją prowadzili dziesiątki lat i co osiągnęli dobre wyniki w tej wojnie.

Nieprawości, kłamstwu, wiarołomstwu systemu hitlerowskiego trzeba przeciwstawić prawość, prawdomówność i wierność tych ludzi, których cnoty znane są w kraju.

Naród polski pobije zaborczy pangermanizm nie chytrym i podstępem, lecz prawością swego charakteru, siłą swych rodzimych, ojczyźnych przekonań.

Niech swobodę i wolność politycznego działania mają ci, dla których germanizm był zawsze pierwszym i ostatnim wrogiem Rzeczypospolitej.

Ludzie, co jeszcze przed trzema miesiącami znali tylko niedolę rodaków w Czechach, a nie znali jej w Niemczech i w Gdańsku, niech dziś piszą o Marsie, lecz nie o Niemcach. Wszyscy ci ludzie — wszyscy wczorajsi prohitlerowcy winni przeżyć pewnego rodzaju *knarantanie*, zanim otrzymają posłuch w narodzie.

Zaoszczędzimy sobie straszego rozlew krwi, gdy duchowo pokonamy zaborczy pangermanizm. Żeby to stać się mogło, *trzeba tępić wszelkie objawy nazinternu* nie tylko u naszej niemieckiej mniejszości. Wyrzucić z polskiego życia politycznego, ustrojowego i prawnego wszystko, co pachnie nazinternem. Z duchem Norymburgi rozprawić się musimy, nim rozprawimy się z pangermanizmem na polu walki orężnej.

Polska dziś więcej niż kiedykolwiek stać może tylko rodzimą, swojską kulturą, tak przebogata, tak zdobowca, tak piękna, że urokowi jej każdy prawy człowiek zawsze ulegał i ulegać będzie. Ale głosicielami nie mogą być ci, co byli zapatrzeni w Norymburg i po redakcjach gazet sanacyjnych rządzą.

Przemysław Marjański.

# Przemówienie lorda Halifaxa utwierdziło „front pokoju”.

Paryż, 1. 7. (Wiad. wł.). Przemówienia lorda Halifaxa, prezydenta moskiewskiego i premiera Daladiera dominują tu jako najważniejsze fakty polityczne ostatniej doby. Z zagranicy napływają tymczasem wiadomości o reakcji opinii politycznej na mowę lorda Halifaxa. Izolacjonści amerykańscy ustępują miejsce „sympatykom frontu pokoju”. Cała Ameryka stwierdza z zadowoleniem, że „Lew Brytyjski zaręczał”.

Ironiczne komentarze budzą natomiast wieści z Włoch, gdzie jak się okazuje widać usiłowały przeszkodzić w słuchaniu mowy lorda Halifaxa, przeszkadzając transmisji zarówno w języku angielskim jak i włoskim. Usiłowania te udały się na transmisji krótkofalowej, jednak na fali średniej długości można było słuchać angielskiego meza stanu zupełnie wyraźnie. (r)

Rzym, 1. 7. (Wiad. wł.). Przemówienie lorda Halifaxa wywołało we Włoszech bardzo silne wrażenie. Sfery polityczne podkreślają, że mowa ta różni się od poprzedniej tym, że lord Halifax podkreślił taktykę defensywną retorycznej stosowaną wobec mocarstw osi i przeszedł do ofensywy, stawiając państwu totalnym szereg zarzutów wypowiedzianych w tonie twardej.

Przedmiotem zainteresowania sfer politycznych jest kwestia czy pewne dzienniki włoskie przestaną wyrażać nadzieję na możliwość rozłamania trójkąta bezpieczeństwa Warszawa, Paryż, Londyn. (r)

Z mowy lorda Halifaxa zasługuje na u-

wagę zakończenie, które brzmi następująco: Niezależnie od trudności zagadnienia kolonialnego, droga porozumienia znalazłaby się, gdyby wszyscy pragnęli tego porozumienia. Ale dopóki kraje w rzeczywistości porozumienia nie pragną, rozmowy na ten temat spowodowałyby więcej zła, niż dobra.

**Ponadto niemożliwym jest rokować z rządem, którego odpowiedzialni rzecznicy plawią się codziennie w rzucając obelg na brytyjską politykę we wszystkich częściach świata.**

Polityka brytyjska oparta jest na dwóch podstawach. Pierwszą jest zdecydowane przeciwstawienie się przemocy, drugą — uznanie dążenia świata do konstruktywnej drogi budowania pokoju. Gdybyśmy mogli być przekonani, że zamiary innych są podobne i że wszyscy naprawdę pragniemy pokojowych rozwiązań, wówczas — oświadczamy to definitywnie — moglibyśmy omówić zagadnienia, które dziś napawają świat taką obawą. W tej nowej atmosferze moglibyśmy rozważyć szereg zagadnień gospodarczych, ograniczenie zbrojeń i inne zagadnienia. Dziś nie stoimy w obliczu takiej sytuacji.

Groźba przemocy wojskowej trzyma świat za gardło i naszym najbliższym zadaniem jest przeciwstawienie się agresji. Pragnę to podkreślić w obecnej chwili z całą siłą i naciskiem, na jakie mnie stać, aby nikt mnie źle nie zrozumiał. Gdyby kiedykolwiek miało nam się udać usunąć nieporozumienia i uzyskać porozumienie, które-

mu świat może ufać, to musi być zbudowane na fundamentach bardziej trwałych, niż słowne zapewnienia.

Powiedziano, że potrzebne są czyny, a nie słowa. Taki jest właśnie nasz pogląd. Zadośćuczynić należy zasadzie „daj i bierz” w sposób praktyczny dla obu stron, bowiem nie sposób dojść do trwałego porozumienia w płaszczyźnie konkretnych koncesyj jednej strony w zamian tylko za słowne zapewnienie drugiej. Nikt nie może czynić dalekich przewidywań, ale możemy i musimy być zawsze pewni co do ogólnego kierunku, w którym pragniemy podążać. Musimy przeto być pewni, że

**zachowanie dla nas i dla innych tych wartości, które cenimy, zależy ostatecznie od nas samych, od siły i wiary każdego z nas i od naszego postanowienia ich utrzymania —**

zakończył Halifax.

## Trzeba się umieć chwalić po... japońsku.

Cudowne zwycięstwa w Mongolii są zbyt cudowne.

Tokio, 1. 7. (PAT). Agencja Domei ogłasza: W czasie od 20 maja tj. od daty pierwszego nalotu samolotów Mongolii zewnętrznej na obszar Nomonhan a z dniem 27 czerwca tj. dniem bombardowania przez samoloty japońskie mongolskiej bazy lotniczej w Tamsk, lotnicy japońscy spotkali w powietrzu 560 samolotów sowieckich i mongolskich.

251 samolotów lotnicy japońscy stracili, a ponadto zniszczyli ponad 30 samolotów na lotnisku w Tamsk.

Szczegóły te ujawnione zostały w oficjalnym raporcie ministerstwa wojny. W czasie tych operacji, według raportu oficjalnego Japończycy utracili 9 samolotów, mimo że japońskie jednostki lotnicze były w stosunku do sił sowiecko-mongolskich w znacznej mniejszości. W dniu 22 czerwca Japończycy stracili 4 samoloty, 23 czerwca jeden samolot, 24 czerwca jeden samolot, a 27 czerwca 3 samoloty.

## Sowieciom grożą użyciem siły.

Tokio, (PAT). „Niszi Nini” dowiaduje się że rząd japoński nosi się z zamiarem użycia siły dla obrony interesów japońskich przemysłowców naftowych w północnej części Sachalinu i praw rybaków japońskich na Północnym Pacyfiku. Dziennik dodaje, że interesom tym zagraża coraz bardziej niebezpieczeństwo ze strony Sowietów, co

„pozwała przewidywać, że Japonia będzie zmuszona uciec się do siły”.

## Rozmowy anglo-japońskie.

Londyn, 1. 7. (PAT). Reuter donosi z Tokio: rozmowy angielsko-japońskie rozpoczęła się 6 lipca.

Dzienniki japońskie podają, że w rozmowach tych wezmą udział konsul japoński i reprezentant wojska oraz konsul angielski z Tientsinu Herbert. Omówią oni lokalne zajścia tientsyńskie. Ambasador Craigie i radca ambasady japońskiej w Hsingkongu Sotomatsu Katoh, jako przedstawiciel min. Arity omówią ogólne zagadnienia japońsko-brytyjskie w Chinach.

## Spis złota u osób prywatnych.

Tokio, 1. 7. (PAT). Jak donosi Agencja Domei, jutro rozpoczyna się w całej Japonii spis złota. Wszystkie osoby prywatne i spółki handlowe obowiązane są zadeklarować ilość posiadanego złota. Dotyczy to również cudzoziemców, którzy jednak nie będą wezwani do sprzedania złota rządowi japońskiemu. Jak obliczają, wartość złota, znajdującego się w rękach prywatnych, wynosi 200—800 milionów yenów.

## 3% wierzydale dnia

„Daily Express” podał ostatnio, że na tajnym spotkaniu na pograniczu Mussolini długo nakłaniał kanclerza Hitlera, aby ten nie decydował się na wszczęcie konfliktu zbrojnego w roku bieżącym, gdyż armia włoska nie jest jeszcze przygotowana do wojny. Poza tym nie są jeszcze załatwione palące potrzeby gospodarcze Włoch. Hitler zaś parł do wojny twierdząc, że przy pomocy zaskoczenia i błyskawicznych ruchów wojsk, sterroryzuje Europę. Wynik przyszłej wojny — twierdził Hitler — jest zupełnie pewny.

Jest najzupełniej pewny! Specjalnie uda się zaskoczenie z uwagi na półmobilizację Francji i Polski oraz na przygotowania Anglii... Niemcy wezmą tak w skórę jak nigdy!

Marszałek Smigły-Rydz oświadczył przedstawicielowi tygodnika „Gringaire”:

„Polska to przede wszystkim armia, naród polski dla armii poświęcił wszystko i odda ostatni grosz”.  
Kto temu z Polaków zaprzeczy? (s)

# Niemcy wysiedlają Polaków ze strefy granicznej.

W Babimojskim i Międzyrzeckim rozwiązano wszystkie stowarzyszenia polskie i odebrano im majątek.

Na terenie powiatów Babimost i Międzyrzecze, tuż nad granicą Rzeszy z województwem poznańskim tajna policja rozwiązała oddział Zw. Polaków w Niemczech i Tow. Robotników Katolickich w Wielkiej Dąbrowce, Kółka Rolnicze w Małych i Wielkich Podmoklach, Tow. polsko-katolickie Robotników i Kółka Rolnicze.

We wszystkich wypadkach „Gestapo” zarządziło zajęcie majątku, mienia a nawet chorągwi rozwiązanych stowarzyszeń. Wszystkie organizacje dostały jednoznaczne dekrety, nakazujące likwidację, w których jako uzasadnienie podano, że

„działalność oddziału, względnie towarzystwa wydaje się ze względu na bezpieczeństwo publiczne niepożądaną”.

U członków zarządu rozwiązanych towarzystw przeprowadzono rewizje osobiste. Z pogranicza zaczęto wydalać Polaków. Wydalono czterech gospodarzy z Wielkiej Dąbrowki, pozbawiono nauczyciela, kierownika szkoły polskiej z tej miejscowości, prawa nauczania. Z Wiel-

kich Podmokli wydalono 2 gospodarzy, w tym prezesa oddziału Zw. Polaków. W Starym Kramsku odebrano prawo nauczycielowi, kierownikowi szkoły polskiej.

W wielu gminach wschodnio-pruskich ludność polska otrzymała nakaz opuszczenia w terminie do 15 lipca br. swych siedzib. Polacy mają udać się do miejsc wyznaczonych przez władze niemieckie. Niemcy podobno zamierzają wysiedlić 5.000 Polaków z Warmii, Mazur i ziemi Malborskiej.

## Wypadki samobójstw wśród uczniów przedmiotem dochodzeń.

Po zakończeniu zajęć szkolnych i rozdaniu cenzurek, miały jak wiadomo miejsce w miastach prowincjonalnych wypadki samobójstw wśród młodzieży szkolnej. Sprawą tą zainteresowały się kuratoria i zaleciły przeprowadzenie skrupulatnych dochodzeń, celem wyjaśnienia podłoża samobójstw wśród uczniów. (r)

# Rzemiosło bydgoskie do Marszałka Polski Edwarda Smigłego Rydza.

Warszawa, (PAT). Pan marszałek Edward Smigły-Rydz otrzymał od pomorskiego związku samodzielnego rzemieślników chrześcijańskich następującą rezolucję, uchwaloną na uroczystej akademii:

„Rzemiosło bydgoskie, zgrupowane na uroczystej akademii w pierwszym dniu Tygodnia Propagandy Rzemiosła województwa pomorskiego w obecności przedstawicieli władz, armii i duchowieństwa stwierdza uroczystość w obliczu powagi chwili, że stoi czujnie na straży zachodnich granic Rzeczypospolitej i polskiego wybrzeża morską i gotowe jest każdej chwili złożyć w obronie ojczyzny ofiarę mienia i krwi. Rzemieślnicy polscy w chwilach ciężkich dla Rzplitej stawiali gremialnie w obronie kraju i wykazywali rycerską postawę.

Przez cały ciąg historii polskiej aż do dnia dzisiejszego rzemiosło udowodniło

swoją miłość do ojczyzny i przywiązanie do wolności.

My rzemieślnicy bydgoscy, wychowani w twardej szkole i w walce o utrzymanie naszej narodowości, zdajemy sobie całkowicie sprawę, że w dzisiejszej rzeczywistości nie ma innej obrony własnych granic i własnego honoru, jak tylko własna żywa siła związana z wolą walki i zwycięstwa.

W Tydzień Propagandy Rzemiosła przyświecać nam będą nie tylko intencje upowszechnienia znaczenia rzemiosła polskiego dla unarodowienia życia gospodarczego i propagandy wyrobów rzemieślniczych, ale przede wszystkim pragniemy podkreślić, że rzemiosło stoi w pogotowiu do obrony kraju. W służbie ojczyzny zachowujemy sprawność tysięcy warsztatów, a na rozkaz wodza naczelnego stanemy jak jeden mąż: Silni, zwarci, gotowi!”

## Sprawa należności od b. Czechosłowacji.

Warszawa, (PAT). Niejasność sytuacji prawnej znajdującego się w Polsce mienia, które było własnością państwa czesko-słowackiego, oraz konieczność zabezpieczenia tego mienia również z uwagi na wysokie pretensje finansowe Polski do byłej Czechosłowacji z ty-

tułu rozrachunków, spowodowały ustanowienie przez władze administracyjne administratora urzędowego, któremu powierzono opiekę nad nieruchomościami i ruchomościami byłej Czechosłowacji, znajdującymi się w Polsce.



Gdy się przejedzie kilkadziesiąt kilometrów samochodem po szosach pomorskich, gdy się na przykład wytrzęsie na straszliwej szosie Bydgoszcz—Tuchola, to człowieka podziw jeszcze większy bierze na widok coraz to bardziej wzrastającej motoryzacji.

Samochodów przybywa ciągle i nieustannie. Zwłaszcza na Pomorzu postępy motoryzacji są zupełnie widoczne. Przyjemnie jest pisać o tym objawie, tym więcej, że motoryzacja Pomorza dokonuje się pod hasłem obrony kraju. Polska zmotoryzowana będzie silniejsza i niezamożna. — Ta prawda oczywiście znalazła na Pomorzu pełne zrozumienie i szczęśliwą realizację. Pomorze się motoryzuje, z dnia na dzień przybywa samochodów osobowych i ciężarowych, motocykli. Ludzie chętnie inwestują w pojazdach mechanicznych — dając tym samym jeszcze jeden dowód, że nas żadne groźby nie zepchną z raz obranej drogi, że nie tylko nie ma mowy o jakimś zastój w życiu gospodarczym, ale przeciwnie — jesteśmy w okresie wzmoczonych wysiłków, intensywniejszej i skuteczniejszej pracy.

Przedstawiciele wielkich firm samochodowych na Pomorzu, którzy ubiegły rok uważali za rekordowy pod względem obrotów i ilości nowych samochodów dostarczonych na szosy pomorskie, zgodnie stwierdzają, że rok bieżący nie przyniósł żadnego zahamowania, a nawet zapowiadają dalszy wzrost obrotów i zwiększenie kontyngentu sprowadzanych maszyn.

Nowe samochody mijają się z nowymi motocyklami, coraz częściej — zwłaszcza jeśli chodzi o popularne „setki”, nie wymagające ani rejestracji i ani prawa jazdy — polskiej, ba, nawet pomorskiej produkcji, z polskimi silnikami. Szkołą się kadry kierowców — w organizacjach przysposobienia wojskowego, uczy się prowadzenia samochodów młodzież w szkołach. Dla przysposobienia armii fachowych pracowników technicznych Pomorski Automobilklub funduje kilkanaście stypendiów do dyspozycji wojska. Bo w dziedzinie motoryzacji Pomorze — automobiliści i motocykliści, zrzeszeni i niezrzeszeni — współpracują ściśle z armią.

Pomorze się motoryzuje. Przybywa ciągle samochodów. Przybywa ich tyle, że dziś już na szosach wielkiego Pomorza, na których swobodnie i z wielkim należeniem odbywa się niemiecki ruch tranzytowy, samochody z polskimi znakami rejestracyjnymi nie są wcale w mniejszości. Wśród licznych elementów obronności i gotowości Pomorza rozkwit motoryzacji nie jest wcale czynnikiem najmniej ważnym.

Humor polityczny.

BOKSERSKIE Dyskusje.

W Radzie miejskiej w Łodzi  
Znowu coraz częściej,  
Jak nas wieść dochodzi,  
Decydują pięści...  
Stajesz na mównicy,  
Prawisz coś szeroko,  
Aż ci przeciwnicy  
Dadzą fanę w oko...  
I już za trybuną  
Twój przeciwnik stoi,  
To go w ucho luną  
Zwolennicy twoi...  
I tak gadu... gadu...  
Kończy obrad tok się,  
Siądą do obiadu  
Zaprawieni w boksie...  
(„Kurier Warszawski”)

MÓWIA, ŻE...

Dziennikarz zagraniczny rozmawia z Czechem:  
— Jak wam powodzi się obecnie w Pradze?  
— Nie możemy się uskarżać.

— Jaka jest różnica między kijem a „osią”?  
— Że os może mieć tylko jeden koniec.

— Mój mąż jest jak Linia Zygryfda.  
— Dlaczego?  
— Zalany.

Cóż z tego, że Niemcy mają już Ostrawę, kiedy strawy nie mają.  
(„Czarno na białym”).

Na widowni politycznej.

Dopóty dzban wodę nosi...

Niemcy uprawiają szantaż wobec świata. Robią to nie od dziś, ani nie od dojścia do władzy Hitlera. Całe perypetie z odszkodowaniami wojennymi, z różnymi planami Dawesa i Younga, z potopem pożyczek amerykańskich — to był wielki szantaż wobec finansów świata. I gdy kieszenie nawiązanych bankierów zostały wydrewniane na czysto, gdy poszkodowani powiedzieli, że więcej płacić nie będą, rozpoczęła się metoda straszenia wojną. Jej fundamentem jest twierdzenie, powtarzane do znu-

wetu za wszelkie wyczyny S. A. i S. S. — oto zreby niemieckiej potęgi, tej potęgi, z którą cały świat nie będzie sobie mógł dać rady! Czy to nie dziecinne w swym zachwalstwie i pyszałkowatości twierdzenie?

Ale świat przez dłuższy czas, specjalnie świat anglosaski pełen dobroduszości i niechęci do gwałtu, poddawał się szantażowi, aby — jak to się mówi — za tańszą cenę wykupić się od większego nieszczęścia. Trzeba pamiętać, że gdzie jak gdzie,

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

dzenia przez p. Goebbelsa i jego klikę: armia niemiecka jest najeźźliwszą armią świata. Wobec niej wszystkie narody — to stada owiec. Jeden rozkaz „Führera” i cały świat legnie w gruzach, lub na kolanach będzie musiał błagać o przebaczenie i darowanie życia.

Pośpiesznie budowana flota wojenna sześć razy słabsza od angielskiej, na chybیکا stawiane fortyfikacje, armia pozbawiona prawidłowo ćwiczonej rezerwy i młodszych dowódców, społeczeństwo zmuszane do ciężkiej pracy i odżywiane systemem kartkowym, sześć milionów byłych komunistów, czekających na możliwość od-

ale w Londynie szantaż zwany po angielsku blackmail (czarna poczta) święci prawdziwe triumfy. Dżentelmeni, czuli na swój honor, dają się nieraz doprowadzić do bankructwa ze strachu przed urojonym często oskarżeniem.

Dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. W Anglii również ludzie zbierają się na odwagę i idą na policję prosić o opiekę. Gdzie indziej czynią to predeje. Oto powód dlaczego opinia ogólna dochodzi do tego punktu zwrotnego, w którym będzie musiała przejść w stosunku do Niemiec do ofensywy. Trzeba wezwać policję — możnaby się wyrazić. Trzeba wez-

wać armie świata i zrobić z szantażystami niemieckimi porządek. Każda inna droga jest bez sensu, jest ułatwieniem Niemcom ich gry i jest obciążeniem świata olbrzymimi kosztami zbrojeń.

W związku z tym warto zacytować ustep mowy wygłoszonej 28 ubm. przez b. kanclerza skarbu Winstona Churchilla, który zwracając się do Hitlera dał wyraz zdecydowania narodu angielskiego, w następujących słowach:

„Chciałbym móc przekonać pana Hitlera i w tym celu przyszedłem właśnie tu dziś, aby mówić o tym, że naród angielski i Imperium Brytyjskie doszły do granicy cierpliwości.

Poseł Churchill dalej wspominał o uroczystych przyrzeczeniach i traktatach, które zostały pogwałcone, i o fakcie, że wszystko to, co czyniła Anglia na rzecz pokoju, uważane jest w Niemczech za tchórzostwo.

„Pan Goebbels ryczy w przestrzeń, że Anglia i Francja boją się wojny, która mogłaby im być narzucona. My wiemy, że tak nie jest, wiemy o tym, choć jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do katastrofy, której następstw żaden człowiek przewidzieć nie może, w tej walce, która nam może być narzucona — sumienie nasze będzie czyste.

Ale Churchill to wysunęła na prawo forpoczta opinii angielskiej. Jeszcze wszyscy tak w Anglii nie myślą, są już jednak na najlepszej drodze, prowadzeni wytrwale do celu przez... Niemców!

Kończąc swą mowę Churchill podkreślił, że każdy akt gwałtu przeciw Polsce w Gdańsku niezależnie od tego, czy dokonany będzie od wewnątrz czy od zewnątrz, musi wywołać konflikt ogólny!”

Srebrny jubileusz wypadków serajewskich.

W dniu 28 czerwca przypadła 25 rocznica zamordowania następcy tronu Austro-Węgier i jego małżonki w Serajewie, co stało się sygnałem wojny europejskiej.

Zamach był dziełem smarkaterii. Był podle opracowany i dał wynik czysto wypadkowy. Ale nie to jest ważne. Przed laty 25 Europa była już beczką prochu. Trzeba było tylko iskry do jej podpalenia. Czy byłoby to Serajewo, czy coś innego, najprawdopodobniej krwawe starcie ludów musiało nastąpić.

Dzisiejsza sytuacja jest zupełnie podobna. Niemiecki szantaż spowodował kontr-zbrojenia i kontrprzygotowania szeregu narodów świata. Została stworzona już wielka barykada, dzieląca umysły i serca. Po obu jej stronach rośnie z zawrotną szybkością potworna góra broni. Jeden nieuważny ruch, i oba te magazyny runą na siebie, jak dwie lawiny, niszcząc wszystkich i wszystko, co napotkają po drodze.

A jednak rok 1914 był inny. Europa była przyzwyczajona do wielkiej solidności tak w interesach, jak w polityce. To był powód dlaczego udało się tak stosunkowo dobrze zaskoczenie niemieckie w Belgii. Europa nie umiała jeszcze naukowo rozpatrywać pewnych spraw i nie umiała się do nich przygotowywać. Koalicja przez wiele lat niepotrafiła stworzyć wspólnego dowództwa, ani zapewnić Rosji na czas dostaw amunicji i broni. Popelniono ilość błędów wprost zastanawiająca.

Dziś jest inaczej. Nauka w las nie poszła. O zaskoczeniu nie ma żadnej mowy. Wszystkie drogi ataku, choćby najbardziej nieprawdopodobne, jak np. uderzenie przez górzystą Szwajcarię sa ufortyfikowane i strzeżone. Nawet, od 100 lat nieznająca wojny, Holandia zbroi się i umacnia swe granice. Zawczasu przygotowuje się porozumienia sztabów i wyznacza głównodowodzących.

Nikt nie wie, co się stanie za tydzień, co dopiero za miesiąc lub dwa. Ale jeżeli sierpień 1939 roku ma być powtórzeniem sierpnia 1914 roku, nie dość będzie wciągnąć nauki z pierwszych lat wojny. Trzeba już zawczasu pomyśleć o jej zakończeniu. Trzeba wykreślić cele tej wojny i przygotować ich urzeczywistnienie. Tego przed 25 laty nie było. Koalicja broniła się, ale do końca nie zupełnie wiedziała czego chce. W rezultacie mamy, co jest najpotworniejszym skutkiem, że mimo olbrzymich poświęceń, mimo milionów złożonych na ofierze istnień ludzkich, ponownie wojna wisi na włosku.

W 1914 roku nikt nie stawiał sobie celu zniszczenia Niemiec, tylko ich osłabienia. W 1939 roku trzeba iść dalej i powiedzieć sobie otwarcie: Europie oplaci się prowadzić nową wojnę tylko pod jednym warunkiem, jakim jest co najmniej stuletni pokój. To zaś da się urzeczywistnić jedynie w wypadku całkowitego zniszczenia niemieckiej potęgi państwowej. Naród niemiecki może żyć i pracować, ale nie może mu być wolno tworzyć państwa, mającego na celu opanowanie Europy. Rozbicie Rzeszy na części składowe i zupełna ich demilitaryzacja — oto cele nowej wojny, wojny o pokój, o bezpieczeństwo, o wolność, o prawo do chleba i pracy dla wszystkich ludów Europy!

St. Strąbski.

Wywiad w Doorn.



— Więc panu też się kiedyś zdawało, że pan jest nieomylny?  
— Tak! I dlatego teraz tu jestem.  
— A dla kogo jest przygotowany ten drugi klocek?  
— Dla tego, który jak i ja reklamuje swoją nieomylność...

Walka germanizmu ze słowiańszczyzną.  
Co powiedział Witting ks. biskupowi łukomskiemu.

Rządy hitlerowskie coraz więcej odsłaniają przed światem właśnie zamiary germanizmu wobec narodów słowiańskich. Pociągnięcia polityczne i strategiczne ostatnich czasów nie są tylko pomysłami Hitlera ale wynikają z generalnej, bezwzględnej linii polityki niemieckiej.

Prasa zagraniczna poczyna się coraz lepiej orientować w tym, że konflikt niemiecko-polski ma głębsze podłoże.

KAP podała już kilka takich głosów prasy angielskiej. W łączności z nimi warto przytoczyć, co ks. biskup Stanisław Łukomski pisał w książce pt.: „Arcybiskup Stabłowski — Kartki z jego życia i działania”, wydanej w r. 1933.

Ks. biskup był przed czterdziestu laty sekretarzem przybocznym arcybiskupa Stabłowskiego w Poznaniu. Wówczas był prezydentem Poznania Witting, brat słynnego publicyście Hardena, pochodzącego z poznańskiej rodziny żydowskiej Wittkowskich. Gdy Witting w r. 1903 zrezygnował z tego naówczas ważnego i lukratywnego stanowiska prezydenta m. Poznania, ks. Łukomski otrzymał od arcybiskupa polecenie wybadania Wittinga co do jego dalszych zamiarów.

W ciągu rozmowy Witting, mający przez swego brata bardzo dobre wiadomości o tajnikach polityki niemieckiej, powiedział następujące słowa:

— „Ja księdzu powiem, jakie są właściwe i istotne motywy polityki rządu pruskiego wobec was Polaków.

Niemcy przewidują wybuch i to może już niezadługo, wielkiej rasowej walki między światem germańskim a światem słowiańskim. Do tej walki przyjąć musi. Mając ją przed oczyma, widzimy równocześnie, że Słowianie tak bardzo przeczają liczebnie. Zatem musimy ich skłócić między sobą, wyniszczać, część po części. Otóż waszym nieszczęściem jest, że jesteście awangardą słowiańszczyzny. Wy zatem musicie pierwsi paść ofiarą tej walki przygotowawczej, już teraz się toczącej.”

Było to więc zapoczątkowanie bezwzględnej zagiady Polski i narodu polskiego; walkę tą prowadzą teraz Niemcy pod hasłem „przeżyci zyciowej”, za którym kryją się atoli nienawiść do Słowian i dążenie do ich zupełnego wyniszczenia.

Trzeba to mieć stale przed oczyma tak w Polsce, jak i w innych krajach słowiańskich.



**Piesza pielgrzymka niewidomych na Jasną Górę.** W dniu 2 lipca br. z kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej w Warszawie pod przewodnictwem ks. T. Ziemińskiego wyrusza pieszo do Częstochowy pielgrzymka niewidomych. Pielgrzymka przybędzie na Jasną Górę 16 lipca na święto Matki Boskiej Szkaplerznej i powróci do stolicy koleją.

**Ksiądz Prymas Hlond legatem papieskim na kongres w Lublanie.** Ojciec św. mianował ks. kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, legatem swoim na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, który w dniach 25—30 lipca r. odbędzie się w Lublanie w Jugostawii.

**Przy migrenie i pobudliwości nerwowej** na skutek zaburzeń trawiennych żołądka lub jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** do szybkiego usunięcia tych dolegliwości.

**W Boguminie odbyły się „włanki”** na polskiej Odrze i jej starym korycie w Pudłowie, gromadząc około 15.000 uczestników. Olbrzymi entuzjazm wywołały duże modele okrętów, pływające na Odrze.

**Hotel turystyczny pod Augustowem.** W pięknej lesistej, pokrytej jeziorami krainie Pojezierza Augustowskiego, odbyła się skromna uroczystość poświęcenia hotelu turystycznego nad jeziorami Neckim i Rospudą oraz portu żeglarskiego. Inwestycja, dokonana staraniem i wysiłkiem Ligii Popierania Turystyki, miała na celu stworzenie nowego ośrodka żeglarsko-turystycznego.

**Rodziny ofiar głodnej katastrofy kolejowej pod Pruszkowem,** gdzie wykościł się pociąg pośpieszny Katowice — Warszawa podjęły zabieg o otrzymanie odszkodowań w myśl obowiązujących przepisów kolejowych. Ze względu na 6 śmiertelnych ofiar spośród pasażerów i znaczną liczbę rannych, odszkodowania te osiągnąć mogą około 300.000 zł.

**Kary za ruszczenie polskich nazwisk.** Sąd w Rohatynie skazał za ruszczenie nazwisk polskich w księgach metrykalnych: gr. kat. ks. Michała Błozowskiego z Czeszyna na 6 miesięcy więzienia, gr. kat. ks. Michała Postrzychacza z Kleszczównej na 6 miesięcy więzienia, oraz gr. kat. ks. Iwana Szczepaniuka z Wierzbotowice na 10 miesięcy więzienia. Wszystkim trzem skazanym zawieszono wykonanie kary.

**Usunięcie z fabryki majstrów niemieckich.** W fabryce Dobrzyńskiego w Łodzi doszło do zbiorowego wystąpienia oraz krótkotrwałego strajku demonstracyjnego. Robotnicy usunęli z pracy 2 majstrów fabrycznych Niemców: Adolfa Zerta oraz Piotra Rykierta, którzy pod wpływem propagandy hitlerowskiej znieważyli naród polski. Fabryka zwolniła ich z pracy.

**Zabójstwo w czasie kłótni.** W miasteczku Horodenka w Małopolsce posprzeczowało się dwóch kupców żydowskich Chaim Horowic i Mendel Bal. W czasie kłótni Horowic dobył noża i ugodził nim w serce Bala.

MARY RICHMOND.

## Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

(Ciąg dalszy)

XXII.

Wyprawa szpiegowska.

Hardinge poszedł spać. Jimmy siedział czas jakiś i palił papierosa, potem przebrał się w swym pokoju w ciemny garnitur, wsunął do kieszeni rewolwer, zerwał sznury od rolet, związał je razem, zwinął i schował pod palto. Postanowił iść raz jeszcze do Charlote i wleźć na dach laboratorium. Hardinge byłby wściekły, gdyby o tym wiedział, ale uwierzył w jego siłę i zręczność, gdy po powrocie opowie mu, że widział doktora Millera przy pracy w tak pilnie strzeżonym sanktuarium.

Był wyjątkowo dobrze usposobiony i lekko mu było na duszy, gdy się już zdecydował. Noc była piękna, chłodnawy powiew dodawał uroku spacerowi. Księżyc nie osiągnął jeszcze pełni, dlatego też nie było bardzo jasno, uważał to za bardzo szczęśliwą dla siebie okoliczność. Myślał sobie, że w ciemnym ubraniu nie będzie go zupełnie widać. Szedł aleją, stąpając jak kot. W ręce ścisnął mocno rewolwer. Był przygotowany na wszelkie niebezpieczeństwa: Hardinge opowiedział mu swą przygodę z psami. Postanowił więc nie dać się zaskoczyć.

## Donoszą nam z Muszyny:

W uzdrowisku tym położonym w uroczą dolinę Popradu między Krynica a Żegiestowem rozpoczyna się z dniem 1 lipca drugi i główny sezon kuracyjny. Mimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych w miesiącu maju — po ustaleniu się pogody — w czerwcu wzmógł się bardzo silnie przyjazd kuracjuszy tak, że obecnie znana już w całej Polsce plaża nad Popradem w Muszynie roi się od różnobarwnych tłumów kuracjuszy, zażywających niezwykle miłych kąpieł słonecznych i rzecznych w Popradzie.

Również intensywnie wracają już zakłady kąpieł mineralnych i borowinowych, których skuteczność zyskała już z dawną pełną uznanie kuracjuszy.

Podkreślić należy, że na stały rozwój Muszyny jako uzdrowiska składają się jej naturalne warunki, a więc: niezwykle uroczą dolina Popradu, silne nasłonecznienie, wybitnie podalpejski klimat, ogromne bogactwo lasów szilkowych, prześliczna plaża nad Popradem, a wreszcie znane ze skuteczności kąpiele mineralne i borowinowe. Według analiz prof. Marchlewskiego mineralne wody muszyńskie należą do najsilniejszych szczaw wapniowo-żelazistych w Polsce.

Pobyt kuracjuszy uprzyjemniają również krótsze i dłuższe wycieczki oraz spacerowanie w okolicznych lasach. Wycieczki urządzają się

do Krynicy (10 km), Żegiestowa (12 km), na Jaworzynę (1116 m n. p. m.), a ścieżki spacerowe wiodą przede wszystkim do jedynej w Polsce lasu lipowego na Mikowie i do ruin zamku z XIV wieku w parku miejscowym na tzw. „Baszcie”.

Również same kąpiele w Popradzie są bardzo skuteczne, gdyż wody Popradu, przepływające przez zagłębienie mineralne nasycają się same w wysokim stopniu cennymi właściwościami wód mineralnych.

Zarząd Miejski popiera w całej pełni ruch kuracyjny w rozumieniu jego znaczenia dla podniesienia Muszyny. Z tego powodu pobiera niezwykle niską takse kuracyjną (5,50 zł od pierwszego członka rodziny, a 2,75 zł od następnych — za cały czas pobytu), skalkulował bardzo niskie ceny kąpieł (kąpiel mineralna 2 zł, a borowinowa 3,50 zł i niżej) oraz zwraca baczną uwagę, aby koszty utrzymania i pobytu utrzymywały się na możliwie najniższym poziomie.

W r. 1938 zakupił Zarząd Miejski bardzo znacznym kosztem motorową autopolowaczkę, która zupełnie usunęła dającą się dotychczas odczuwać plagę kurzu.

Wreszcie podnieść należy, że kuracjom na 14-dniowym pobycie w Muszynie przysługują nrawo do wydatniej niższej kolejowej w drodze powrotnej.

## Hitlerowcy kradną w Wiedniu.

We Wiedniu stanęli przed sądem narodowo-socjalistycznym komisarz, Gustaw Weber i jego żona. Weber po okupacji Austrii przez Trzecią Rzeszę, po zarządzonej konfiskacie majątków żydowskich został urzędowym komisarzem i kierownikiem znanego dużego domu mód Krupnika. Krupnik wraz ze współnikami pomazzerował do obozu koncentracyjnego. Weber należał do bardzo czynnych działaczy narodowo-socjalistycznych. Na wszystkich zebraniach podkreślał zwycięstwo ideologii narodowo-socjalistycznej, zwłaszcza w kierunku czystości obyczajów, sprawie-

dlności społecznej i dobra społecznego. Lecz w praktyce postępował inaczej pracownikiem, podległym sobie, obniżył płacę, zarządził zatrudnienie w godzinach nadliczbowych, a pieniądze na tę pracę należące się pracownikom inkasował do własnej kieszeni. Przez długie miesiące bezkarnie kradł. Wszystkie skargi szły do kosza. Wreszcie musiał stanąć przed sądem, który skazał go wraz z małżonką na długoletnie więzienie.

Podobne wypadki miały miejsce w fabryce chleba „Anker”. Komisarze tej firmy powędrowali do obozu koncentracyjnego.

## Bandytyzm w Moskwie.

Moskwa, 30. 6. (PAA). Stan bezpieczeństwa w Moskwie ostatnio wybitnie się pogorszył. Wypadki napadów rabunkowych w parkach, w miejscowościach podmiejskich, na placach i ulicach miasta zdarzają się prawie codziennie. Władze sądowe Moskwy wystąpiły do energicznej likwidacji bandytyzmu w stolicy ZSRR.

W związku z tym procedura śledcza w sprawach o bandytyzm została skrócona do 5 dni. W tych dniach w sądach moskiewskich odbyło się kilka procesów, w

których oskarżeni o morderstwa popełnione na tle rabunkowym zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Moskiewskie władze prokuratorskie w najbliższych dniach mają zorganizować kilka procesów pokazowych.

Ostatnio prokurator m. Moskwy Marurow, zwrócił się do organizacji partii komunistycznej i komсомольских z wezwaniem o współdziałanie z władzami sądowymi w likwidacji bandytyzmu w stolicy ZSRR.

krótkim więc wypoczynku zaciął się i wspinał się dalej.

Wreszcie dotarł do upragnionej gałęzi i usiadł na niej okraczkiem, pochylił się wpród przerzucając cały ciężar ciała na ręce i zaczął kołysać się. Gałąź pochyliła się nad dachem, dotykając prawie liśćmi szklanej tafli. Nie było możliwe przesunąć się do samego końca, ale wówczas musiałby skoczyć z pewnej odległości. A nie mógł robić zbyt wielkiego hałasu. Gdyby doktor pracował w tej chwili tutaj, spojrzalby w górę i dostrzegł liście, pełgające po wielkiej szybkości, wszystko byłoby skończona! Posuwając się powoli naprzód, Jimmy stwierdził, że ktoś jest w laboratorium: złotawe światło jaśniało poprzez wielką szybę.

Nie patrzył w dół, bojąc się zawrotu głowy. Z oczyma utkwionymi w drewniany gzyms biegnący naokoło dachu z wielką ostrożnością sunął dalej. Gałąź huśtała się i trzeszczała, raz nawet myślał, że się zalamuje i był już gotów do skoku. Ale utrzymała, a gdy dotarł tak daleko jak na to pozwalało bezpieczeństwo, zebrał się do skoku. Doskonale! Udało mu się! Leżał chwilę nieruchomo, rozciągnięty, ucepiony rękami gzymsu, niby wielki ptak nocny z rozpostartymi skrzydłami. Po trochu zaczął podciągać się w górę po dachu z falistej blachy, a gdy dotarł do szyby, usadowił się jak najwygodniej, o ile w ogóle w tym groźnym położeniu można było mówić o wygodzie, i zajął do wnętrza. Z początku nie mógł nic dostrzec, ale po pewnym czasie zaczął rozróżniać poszczególne przedmioty. Pod oknem stał stół operacyjny, a nad nim pochyłał się doktor Miller, który właśnie zdejmował z twarzy maskę, a z



— **Polki słyną z urody.** W olbrzymiej fabryce „Western Electric” w Chicago, gdzie zatrudnionych jest 12.000 osób — najpopularniejszą okazała się młoda Polka, Alicja Karpel. Zwyciężyła ona w konkursie piękności i każdy pracownik w tej fabryce, wyjeżdżający na wakacje autobusem, otrzyma nalepkę na szybę z portretem panny Alicji. Drugie miejsce w konkursie uzyskała również Polka, panna Joanna Gunia.

— **Twórca kanału Alberta zginął przywalony masami betonu.** W związku z katastrofą na kanale Alberta w Belgii donoszą, że kiedy zaczęły się z niewytłumaczonej przyczyny walić potężne betonowe ściany kanału, na miejsce przybył konstruktor kanału, inżynier rosyjski Iwan Kagan (żyd?!). Gdy stanął nad brzegiem, betonowa ściana runęła i przywaliła go. Inżynier zginął.

— **Wojsny chleb na próbę.** W Hadze zakończono czteronastodniowy okres prób wypieku „chleba wojennego”, mając na celu ustalenie tej drogi najodpowiedniejszego składu chleba, jaki miałby być w razie wojny wypiekany przy uwzględnieniu potrzeb oszczędnościowej gospodarki pasowej, a zarazem i niezbędnych wartości odżywczych. Próby te wypadły zadowalająco, „chleb wojenny” okazał się bowiem zarówno pożywny, jak i dobry w smaku.

— **Manewry włoskiej i angielskiej floty wojennej.** Druga eskadra włoskiej floty wojennej udaje się na manewry na wschodnie wody Morza Śródziemnego. W Rzymie duże zainteresowanie wywołała wiadomość, że 70 jednostek brytyjskiej floty wojennej znajdującej się obecnie w porcie Aleksandretty i Jaffy rozpoczną również manewry na wodach Cypru i Krety w dniu 1 lipca.

— **Kanał „dwóch mórz”.** Dawno zapowiadany projekt budowy kanału „Dwóch Móz” we Francji będzie urzeczywistniony przy pomocy kapitału holenderskiego. Kanał ten ma połączyć port Bordeaux nad Atlantykiem z Narbonne nad Morzem Śródziemnym. W ten sposób żegluga byłaby bardzo uproszczona i wszystkie statki francuskie, angielskie, holenderskie i inne udające się z Europy na Bliski lub Daleki Wschód, omijałyby Gibraltar. Z Londynu do Port Said droga kanałem „Dwóch Móz” skrócona byłaby o 1.400 kilometrów. Z Bordeaux do Marsylii o 2.600 kilometrów. Wszystkie statki płynące z północnej Europy na Morze Śródziemne, płynąc przez kanał „Dwóch Móz” skróciłyby drogę o 1.500 kilometrów przeciętnie. Według obliczeń inżynierów, budowa kanału będzie kosztowała 18 miliardów franków francuskich. Przewiduje się zatrudnienie przy budowie ma być zatrudnionych przez sześć lat 180.000 bezrobotnych.

— **Niemcy chcą zająć Ocean Południowy.** „Voelksischer Beobachter” zamieszcza artykuł, w którym występuje za zajęciem przez Niemcy tej części Oceanu Południowego, która odkryta i zbadana została przez wysłaną tam na rozkaz marszałka Georinga ekspedycję niemiecką. Żądanie to jest uzasadnione potrzebą tłuszczu wielorybiego.

Jimmy przyglądał mu się jakąś chwilę, po czym przeniósł wzrok na dalszy kąt sali. To, co tam zobaczył, przechodziło wrażliwość ludzką. Wydał zdławiony okrzyk zgrozy, zachwiał się, usiłował rozpaczliwie przytrzymać się czegoś, ale na próżno... spadał na ziemię. Przeszył go ostry ból, zdawało mu się, że zgięta noga pekiła pod ciężarem ciała. Błogosławione omdlenie otuliło go w spokój nieświadomości.

XXIII.

Wiadomości z Sureté.

Nazajutrz Hardinge wstał wcześniej i zjadł śniadanie, zanim Williams się pokazał.

— Jąde do Te Aroha — oznajmił Hardinge. — Mam ochotę zamienić parę słów z Joe Hallamem. Czas najwyższy, żeby ktoś poświęcił mu trochę uwagi. Pan Carter nie wstał jeszcze. Powie mu pan, dokąd pojechałem i że nie mogłem czekać na niego. Powie pan również, że proszę go, by nie odjeżdżał do Aucklandu przed moim powrotem.

— Tak jest. — Czy nie mógłbym pojechać z panem?

— Nie, lepiej nie. Nasz przyjaciel Hallam będzie chętniej przemawiał do audytorium składającego się z jednej osoby, niż dwóch.

Hardinge był już na drodze, zanim wielki ruch zaczął się na niej. Był dziś w wyjątkowo dobrym nastroju.

Ciąg dalszy nastąpi.

# Szukajmy węzła morskiego



## Kilka drobnych rad na ogórkowe czasy.

Bydgoszcz, 2 lipca.

Człowiek rozgląda się po sytuacji, czyta telegramy, słucha jednej i drugiej nowiny, wrzusza ramionami i przychodzi do, nieodpartego wniosku, który streszcza się w słowie:

— Ogórki!

Potem zagląda do portfela, dokonuje szczególnej rewizji portmonetki, wywraca kieszenie podszewką, na wierzch i stwierdza:

— Mizeria!

Dobrzy ludzie się spodziewali, że wraz z latem będą lecieć z nieba bomby, a w morzu zamiast flader będą płynąć torpedy, a tymczasem wszystkie płochy nadzieje zawiodyły, jest normalne, trochę tylko kapryśne, lato, są ogórki, posucha tematów, wakacje, urlopy.

O czym tu dumać na miejskim bruku? O jeszcze jednej mowie Goebbelsa? Z tego się już nawet kość nie chce śmiać. Zresztą teraz się dopiero okazuje, że dla Goebbelsa polityka była tylko bezpretensjonalnym pozorem przyjazdu do Gdańska. Co durniejsi SA-mani dali się nabrać na ten pretekst, nawet na komendę cienko krzyczeli: Heil!, a tymczasem pan minister propagandy Rzeszy przyjechał do Gdańska po prostu po to, aby sobie popić pod tanie i zdrowe polskie zakątki. I o ile mowa się Goebbelsowi jak zwykle nie udała, to z popiciem poszło mu znakomicie. Podobno był nie tylko w Gdańsku, ale przy okazji i Rygę odwiedził... Są to — widać — pierwsze skutki paktu o nieagresji zawartego przez Łotwę z Trzecią Rzeszą.



Kiedy sobie Goebbels dobrze podpił, to może nawet i śpiewał:

Nie pójdziemy do domu aż rano...

A głupi hitlerowcy myśleli, że ten dzielny mąż, który jeszcze w życiu prochu nie zdążył powąchać, odgraża się, że nie ma zamiaru w ogóle ruszyć się z Gdańska do domu. I z wielkim strachem spoglądali na polską granicę, kiedy nastąpi wybijanie z głowy niewczesnych zamiarów...

Goebbels jednak wolał nie ryzykować. I chwytając krokiem wrócił czym prędzej do Berlina. Sicher ist sicher... Gdańska wódka jest dobra, ale gorzej by było, gdyby się tak zaczęła odbijać...

Ale Goebbels jest nudny, znudził się chyba nawet i Hitlerowi. Raczej już węzeł morski byłby zabawniejszy. Ale cóż? Napisze się jakaś wspaniała sensacja o pojawieniu się węzła morskiego na fa-



lach Bałtyku, a już jacyś domyślici i wszystkowiedzący alarmowicze dopatrzą się w węzła morskim peryskopu tajemniczej łodzi podwodnej i autor sensacji pójdzie jak niepyszny do paki za rozsiewanie fałszywych i mogących wznieść niepokój publiczny wiadomości...

Ale nawet to możnaby dla biedy ścierpieć! Czego się nie robi dla miłych bliźnich — w słusznej trosce o to, aby ich jako tako rozerwać! Niestety, bliźni są zblazowani, rozpuszczeni jak dziadowskie bicze, otepiali na najbardziej efektowne wstrząsy psychiczne. Nic ich nie bawi, nic ich nie porusza, nic ich nie może rozerwać. Nic? Chyba tylko — większa porcja dynamitu...



Zostawmy jednak dynamit i podobne niebezpieczne zabawki pp. dyktatorom, których specjalnością jest przeciwieństwo z ogniem i z materiałami wybuchowymi. Igrają sobie też z... wybuchem wojny. Igrają aż się doigrają, że wojna wybuchnie i z nich samych śladu nawet nie zostanie. Z tymi panami to sprawa przedstawia się zupełnie tak samo, jak z tym głupim pastuchem co znalazł na poligonie stary granat i tak długo przy nim majstrował, aż mu w rękach wybuchł i rozniósł go na proszek. Jest takie stare a mocne przysłowie, które wstydzić się w całości przytoczyć. Mówi ono dosadnie o tym, co należy dać chłopu do ręki zamiast zegarka, z którym się nie umie obchodzić... Właśnie to samo należało-



by dać tym, którzy nie bardzo wiedzą, jak się obchodzić z posiadaną władzą...

## Niezwykłe bohaterstwo kobiety.

Dzienniki szwajcarskie donoszą o tragedii pewnego małżeństwa niemieckiego, które usiłowało przedostać się na terytorium Szwajcarii, przedzierając się przez granicę przez Scesaplana. W pewnym momencie, gdy małżonkowie znajdowali się na wysokości 3 tys. m. mąż musiał zatrzymać się, cierpiąc z powodu zimna i wyczerpania. Żona, chcąc ratować męża, udała się w dalszą drogę, szukając pomocy. W drodze niezwykle szczęśliwa kobieta spadła ze skały, łamiąc sobie nogę.

## Gdy w Białym Domu brakło łóżek...

Jakkolwiek król Jerzy VI był pierwszym władcą angielskim, który przekroczył próg Białego Domu, to jednak nie był pierwszym reprezentantem angielskiego domu panującego, goszczonym przez prezydenta wielkiej siostrzanej republiki. W r. 1860 zawitał do Białego Domu ówczesny ks. Walii, dziad obecnego króla, późniejszy Edward VII. Na fotelu prezydenckim zasiadał wówczas Buchanan. Białe Domy były w tym okresie raczej pałacami, a nie dość skromnych wymiarach, nie bardzo zaopatrzone na przyjęcie tak dostojnego gościa. Dość powiedzieć, że do pokoju przeznacz-

No, panowie, przestańcie, bo się źle bawicie! Dla was to jest zabawka, nam chodzi o życie!

Chociaż — nie przesadzajmy. Jeśli trzeba będzie, to nam nawet nie będzie za dużo chodzić o życie. My sobie bowiem mówimy:

Raz kozie śmierć!

Cześć się wylekli i wybrali:

raz w kozie śmierć!

Teraz im czuli protektorzy nawet spokojnie umrzeć nie dają. A niemiecka koza — najgorszemu wrogowi takiej nie wypada życzyć.

Niech sobie zresztą Niemcy sami swoje kozy doją... Idź kozo do kozy, my, Polacy, wolimy uczciwe krowie mleko.

A w ogóle to nie ma się czym przejmować! Co ma Bóg dać to i tak da! Teraz są wakacje i trzeba je wykorzystać, nie oglądając się na żadne cudze fochy i humory. Nie ma co liczyć na pociągi popularne pod hasłem: 40 ludzi — 6 koni. Trzeba raczej sobie urlop urządzić we własnym zakresie. Jechać tam, gdzie serce ciągnie: w góry, w lasy, na zieloną trawkę, po świeże powietrze. A już najlepiej nad morze. Zawsze to przyjemnie wziąć sobie taki większy zastrzyk słońca. I drugi zastrzyk wiary we własne siły i potęgę. Ten zastrzyk jest niebolesny: starczy tylko popatrzeć na Gdynię i na flotę. Jak się patrzy na naszą flotę, to tak serce rośnie, że człowiek zupełnie zapomina, że sam nie ma floty... w kieszeni.

No i zawsze nad morzem łatwiej jest znaleźć tak upragnionego w dzisiejszych nudnych czasach — węzła morskiego. A zresztą, gdyby nawet węzła morskiego nie



było — zawsze się znajdzie jakaś wabiąca syrena... I też będzie dobrze!

(hak)

ZDROWE — WYKWINTNE — TANIE  
jest palenie w zwijkach  
**MOKKA**  
PREMIOWA KASSETKA BLASZANA ZA 35 GROSZY  
po zakupieniu 10 pudełek gilz MOKKA po 150 sztuk.

## Wyroby przedmiotów użytkowych Z... kawą!

Niezmiernie obfity urodzaj kawy, a wślad za tym nadprodukcja, przysparza wiele kłopotów i trosk plantatorom brazylijskim. Chwytają się więc rozmaitych, demoralizujących ubogie rzesze społeczeństwa środków, by nie dopuścić do zniżki cen i utrzymania ich na rynku światowym na dotychczasowym poziomie. Setki tysięcy worków bez skrupułu topi się w morzu, lub sprzedaje się taniej niż węgiel do opalania pieców fabrycznych, lokomotyw itd.

Ze z kawy można robić odświeżający i smaczny napój — o tym w Brazylii prawdopodobnie zapomniano. Obecnie kawa zostanie zużyta w jeszcze inny sposób. Mianowicie pewnemu inżynierowi-chemikowi udało się wytworzyć z kawy materiał podobny do ebonitu lub bakelitu, z którego można wyrabiać rozmaite przedmioty użytkowe, mające zastosowanie przede wszystkim w elektrotechnice, gdyż nowy produkt „kawowy” jest świetnym izolatorem. Można go też przy domieszcze farby, wytwarzać w dwóch kolorach. Produkt ten posiada i tę (oczywiście przy dzisiejszej nadprodukcji) zaletę, że będzie tańszy nawet od bakelitu.



Tak to ćwierć wieku upłynęło chyżo! A zachowało pamięć zgoła świeża — jakby śmignęło kilkoro miesięcy; pięć, sześć, nie więcej. A tu dwadzieścia pięć років ubyło; i ludu mnogo legło pod mogiłą; żywym kalcitwa, smętki się zostały, no i włos biały. Zali to wszystko? Zali żadne zmiany jak ino starość i liczne kurhany? Zali młodością hojnie szatowaną nic nie działano?

Widzim, jak miemiec klnie a zębem zgrzyta. Ale nie Polak, nie Rzeczpospolita, wdzięczna, iż wyzwoleńcem razem z chwałą Jij sie dostało. I my wierzymy, iż to wola Boża, że po niewoli rozkwitła nam zorza; zato zaborcom i sługom szatana kara jest dana.

Lecz ich za dużo ogarnął szal pychy; zamiast pokuty znów wybrali grzychy; zamiast Chrystusa — honorują bożka. Prawda to gorzka! Adyć od wieków lgną ciężem do piekła; najprzód Krzyżaków pycha pchała wściekła, potem wnet zesłali na Lutra manowce, frechowne owce. I dzisiaj bluźnią temu, co jest Pańskie, a wprowadzają wiary dycht pogańskie, pogańskie znaki, pogańską złośliwość, żądze, łapczywość.

Nie trzeba na to znawcy-filozofa, by stwierdził, iż sie taki przecie cofa, chłtoren naspadek\*) ku temu sie garnie, co szezło marnie. A szezło marnie fałszu panowanie, szeżli bożkowie i srodzy tyranie; żell zaś przemoc i gwałt lew wychyla — krótka chwila... Oj! Nie dobieżał ten zwycięsko mety, komu sie udał anslus i Sodyty; i niech nie mniema, że jest dycht na przedzie, bywszy w Kłajpedzie.

Głupi, chto za zwycięstwo sobie leczy jeden i drugi najazd rozbójniczy i twierdzi, że mu prawie sie należy, co ma z kradzieży. Trzebno pamiętać, że nie kuniec wcale, z tem, co jest odtrzone w trebonale, i że są wyższe sądu jensancyje niż Monachije... Niesprawiedliwie byłoby, jeżeli skrzywdzeni swoją skarge-by cofneli — jak se rachują poniechtóre sędzie, że to tak będzie.

Nie będzie — rzekę — bez sądu ugody. A sąd odbędzie sie pewnie u wody; a po te wode bezkarnie(!) nie slega żadna poległa! Żadna potęga; potężniejsze bowiem to słu-bowanie, chłtore — że tak powiem — kuźde zachłanne na polski brzeg ramie skruszy, połamie.

Niechże nikomu łatwy łup sie nie sni tu nad Bałtykiem, dzie ślubujem w pieśni, że Polak Morza nie da; prędyjz pannie i legnie na dnie!!!

Niech sie zuchwalec w Bałtyku topieli owe miliony pogrążyć ośmieli, chłtorech od Karpat do Gdańska sie mieści blisko czterdzieści! Błada takiemu gąbłu w Europie, co myśli, że sie Bałtyku nałtopie! Ukropem gębe łakomą poparzy, bo my na strażyl!

\*) z powrotem.

## Warszawskie refleksje.

## Co zrobimy z JENCAMI

Stuprocentowa przebiegłość. — Hrabyk, Cat, Kusociński i trochę antropologii. —  
Jadziem na flądry. — Zmarli mają głos.

Warszawa, w końcu czerwca. Jakież lepsze czasy nastąpiły! Bo jest „przed wojną”, (w którym roku, to rzecz obojętna). A przedwojenne czasy, to zawsze czasy najlepsze. Wszyscy przecież mówią: przed wojną było lepiej...

Odkąd postanowiliśmy sobie zgodnie, że prasłowiański Berlin wróci do Polski, a niewychowany megaloman na sznurku będzie za wozem Naszego Uśmiechniętego Wodza

3 TYGODNIE NAD

## MORZEM CZARNYM

NA PLAŻY CARMEN-SILVA  
zwiedzanie BUKARESTU i KONSTANTYNOPOLA

16/VII — 6/VIII  
3/VIII — 24/VIII

zł 199.— (n-6001)

WAGONS - LITS//COOK  
Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

prowadzon (ho! bywało, bywało: trzy wieki temu pewien zadzierzasty car do Warszawy tak wkrczał), jakże przyjemnie być Polakiem! No — powiedzcie sami: czy jest na świecie taka siła, która może nam coś zrobić? Czytajmy historię. Nigdyśmy się prawie z równym przeciwnikiem nie bili. Było ci tego tałatajstwa po dziesięciu na naszego jednego. I ten jeden nasz zuch zawsze był w kłopotcie: jak ich tu wszystkich dziesięciu złapać, gdy każdy z nich w inne krzaki „tył swój podawał”? W tej wojnie, która nas może czeka, będzie ich tylko trzech na jednego. O ile więc łatwiej będzie ich można wychwytać! Właściwie to nawet szkoda, że tylko trzech. Gdyby ich było na przykład pięciu, szybciej by potem mogli nam Polesie osuszyć, choć jeńcy nienajlepsi to robotnicy. Trochę tylko żal mi Sasów i Bawarczyków; porządni to na ogół ludzie, ale trudno — sami sobie winni: każdy na takiego wodza, na jakiego sobie zastużył... Nie warto się więc litować, niech ich poleskie komary pogryzają!

Lato się zaczyna. W Jastarni znów zacznie się konkurs na stuprocentowego mężczyznę. Teraz wszystko już chyba jest jasne, dlaczego tamtemu gościowi tak się naszego Baityku zachciewa. Nagrodę chce w „Janinie” od taty Berenta dostać! Już to przebiegłość nordycka granic nie zna. Bank

Rzeszy miałyby wówczas stuprocentowe pokrycie...

W Warszawie straszne upały. Ale i przeciągi. Kto ma język do gadania, gada. O polityce naturalnie. Ze:

czemberlen zestalniał,  
stalin czemberleniał,  
nasz bek jak brzoskwinia,  
malarz zezieleniał,  
nasz bek zdeladjerzał,  
deladje zrusteldział,  
pan blum w mig spapiezał,  
malarz się rozsierdził —  
bek się w głos rozha-chał,  
hacha się rozbeczał,  
a tiso ze strachu  
stisiał się przed mieczem.

Swoją drogą, powyższy gogel-mogel polityczny to cała historia pamiętnego marca 1939 r. Dzieci nasze na pamięć go się nauczyć powinny. Panowie profesorkowie historii zechcą łaskawie dopilnować! I o autorze przy sposobności wspomnieć.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ów maż z spluwaczką tańczący, co zgodę narodową za nic sobie mając, na przywódcą chłopów ku ogólnemu zgorzeniu napadł. Nic więc tedy dziwnego, że powstał projekt, aby

Hrabyk zwał się Drabyk... Znieśliśmy, chwalić Pana, siłę utrapień poważniejszych. I taki Ozon Polska znieś... I te ich mowy „konstruktywne” na „platformie założeni”. I te ich kabalistyczne artykuły wstępne, których poza korektorem (cóż ten biedak zawinił?) i autorem artykułu nikt nie czyta. I czytać choćby chciał, nie może. Organizm fizjologicznie tego nie znosi. Nic więc tedy dziwnego, że wileńskie „Słowo” antyozona — Cata jest najpoczytniejszym pismem w Warszawie, choć — bądźmy szczerzy — ten Cat dawno już stracił elementarne poczucie hierarchii i dyktansu. Cat czuje się min. oświaty, min. rolnictwa, min. sprawiedliwości, min. spraw zagranicznych, min. spraw wewnętrznych... ha — czym on się nie czuje?! Oto do jakich chorobliwych przerostów indywidualizmu prowadzi brak rzetelnej wolności prasy w



Angielki przygotowują się w szeregach ochotniczego korpusu ratowniczego obrony przeciwlotniczej.

Polisce! Przyzwyczajono się jednak do tego „straszno dziecka” i zarozumiałość jego specjalnie już dziś nikogo nie razi i nie gorszy. Z wyjątkiem tych naturalnie face-tów, którzy gorszą się z urzędu, za dobrą pensję, choć i oni chyba czują prywatnie, że ta cała ozonizacja kraju to nic innego jak jeden wielki bluff polityczny...

Ale nie mówmy już o takich nieciekawych rzeczach. Nie wypada. Mówmy raczej o wielkim Polaku — Kusocińskim. Tak, proszę państwa, to nie są żarty, ale Janusz Kusociński jest wielkim Polakiem i zasłużył na najwyższe odznaczenia. Takiego charakteru, takiej siły woli i zaciętej ambicji nie można pozostawić bez nagrody. Kto interesuje się sportem, wie dobrze, ile musiał przełamać trudności, jaką musiał przejść gehennę moralnie i fizycznie złamany sportowiec, aby doczekać dzisiejszego renesansu. Nie chodzi tu wcale o sportowy aspekt tej sprawy, ale o ogólnodydaktyczny. Kusociński jest żywym i pięknym przykładem, do czego jest zdolny t. zw. „miękkie Słowianin”, bez silnego charakteru (jak zasugerowali nas obcy; czas już rozwiać tę sugestię!) Kusociński swoją najwyższą podziwu godną wytrwałością przypomina mi dzielnego króla Łokietka, co tylekroć tamany, złać się nie dał. Oby sobie z ambitnego „Kusego” wziął przykład każdy Polak, zwłaszcza młody i na polu swoich zainteresowań wykazał to piękne bohaterstwo woli, jakie wykazał „mocny człowiek” — Janusz Kusociński. Brawo, „Kusy”! Brawo, kochany stary koniu!

Wakacje! Młódz z pompą zakończyła rok szkolny. A niech się bydgoszczenią schowają! Co za fason mają warszawskie lalusie, kiedy z własnymi orkiestrami, w białych rakawiczkach idą ze sztandarami do kościoła! Wyróżnięte i rumiane — widać, że to już wszystko powojenna seria, na prawdziwym hodowana chlebie, juści i antropologowie uczenie zbadali, że zawsze zaraz po wojnie rodzą się najudatniejsze dzieci. Te za pięć lat to się dopiero udadzą co? No nie, panno Klarciu!

Czas już najwyższy, obywateli, pakować walizki i wyjeżdżać nad polskie morze (tak misternie reklamowane przez pracownię pana M. Zydlera w jednym z ostatnich numerów „Dziennika”) Im bliżej swojej własności, tym lepiej: zlodziej nie podchodzi... A przejeżdżając przez nasz Gdańsk, warto sobie co wredniejsze gęby hitlerowskie/spamiętać, żeby potem wiedzieć od kogo zacząć... Jeśli mowa o Gdańsku, oddaję z kolei głos dwóm dostojnym zmarłym: szesnastoletzemu księdzu Solikowskiemu, późniejszemu arcybiskupowi lwowskiemu oraz siedemnastoletzemu kanclerzowi Ossolińskiemu:

Arcybiskup Solikowski: „W ciele człowieczym oko jest członkiem najważniejszy, ale najszlachetniejszy, tego gdy nie masz człowiek wszystek stawia się niepotrzebnym bałwanem. Tak i Korona dawszy sobie skazić port gdański, to oko którym patrzy na wszystkie świat, nie co innego będzie, jeno gburstwo (niewola), a oractwo cudze”.

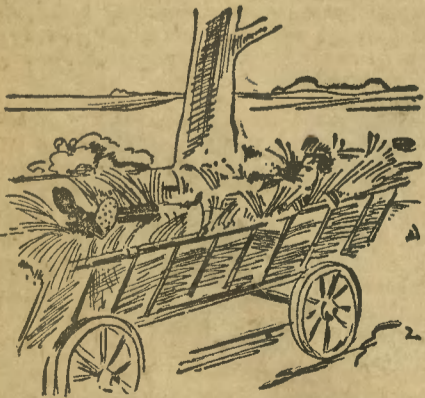
Kanclerz Ossoliński: „Rzplitej wolno... na swym morzu to postanowić, co nie dla wygody jednego (Gdańska), ale i dla wszystkich i owszem dla publicznego dobra całego narodu należy...”  
No pewnie!!!

Teddy.

## Historia jednej NOCY

NOWELA

Obmierzył loskot, podobny do moontonowego huku dziesiątka magli, szarpnął nerwami Krzysztofa, który uświadomił sobie, że właściwie słyszy go już od dawna, wprawdzie cichszy przedtem, ale niemniej dręczący. Opuchłe powieki podchorążego uniosły się nieco. Przez wąskie szpary przejrzały szare, na pół nieprzytomne jeszcze oczy.



Zobaczył przed sobą nogi, leżące na sianie męskie nogi w ciężkich, brązowych długich butach. Zauważywszy w nich coś znajomego zaczął przypatrywać się im ciekawie. Po chwili stwierdził z przestrawieniem, który zjeżył mu włosy na głowie i wstrząsnął zimnym dreszczem, że nogi te należą do niego, że są to jego własne nogi. Leżały bezwładnie, drżące jak galareta, bo poruszone jakimś osobliwym, z zewnątrz chyba pochodzącym rytmem.

Powoli pełznąć oszłolonym spojrzeniem od ciężko obutych stóp, poprzez grube cholewy, przyjrzał się swoim udem w zielonkawych, wygniecionych „bryczesach”. Szukał śladów krwi, lub chociażby opatrunku... Nie było ich... Bliżej spojrzeć nie mógł, nie uniosły głowy. Spróbował to zrobić, ale przekraczało to jego siły.

Zamiast głowy miał olbrzymią, ciężką, banie, w której środku tknęła się o twarde ściany, jak zwiędłe jądro w orzechu, obolały mózg. Najwidoczniej był ranny w głowę i dlatego wydaje mu się taka wielka, że ma ją teraz owiniętą grubo bandażami. Usta miał spalone, a język — wyschnięty na żużel... Pić...

W niemyj skardze podniósł oczy w górę i doznał nowego olśnienia... Nad głową, nie dalek nad metr, nakrywał go jakiś dach, ciemnoszary, oddzielający go ściśle od reszty świata i trzęsący się rytmem podobnym do tego, który podrzucił mu nogi. Przejornie nie poruszając głową, spojrział w lewo, przy czym poczuł tępy ból w gałkach ocznych, od wewnątrz, od strony mózgu.

Urzął rozrzucone siano i tuż obok swojego ramienia, obciążonego rękawem munduru, leżąca szablę, pas i skórzana, polyskliwą pochwę z pistoletem. Potem z nie-malym wysiłkiem obrócił oczy w prawo. I tu widział siano, mocno pachnące siano z gatunku trawy, który tak bardzo smakuje koniom, zwanej maciejką. Spróbował unieść się, aby rozejrzeć się lepiej. Przeszywający ból w tyle głowy zmusił go natychmiast do dawnej, bezwładnej pozycji.

Zatem stało się... Jest ranny i teraz wiozą go do szpitala. Ten loskot, rozsadzający mu czaszkę i doprowadzający do rozpacz, to zapewne turkot kół wozu po szosie. I nagle doznał ulgi, rozwiązawszy zagadnienie, dlaczego leży bez ruchu na sianie, dlaczego ciało jego trzęsie się tak obrzydliwie. Spłynęło na niego odprężenie i epokój. Ale nie na długo, mózg bowiem, głodny prawdy, zaczął po chwili pracować nad rozwiązaniem nowego problemu. Jak się to stało?... W jakich okolicznościach?

I Krzysztof znalazł w mrocznej otchłani niewiedzy pierwszy promień światła. Była nim twarz kobieca, twarz młoda i ładna... Był wieczór, może noc?... Dużo przy tym ludzi, dużo światła, gwaru...

Uchwyciwszy watek właściwy, zamknął powieki, pod którymi czuł jakoby gorący piasek i zaczął przypominać sobie historię ostatniej nocy.

Owies w baterii kończył się i Krzysztof, pojechał wraz ze swoimi zwładowcami, aby zdobyć jak największą ilość paszy. Dostał wyraźny rozkaz niepowracania bez zapasu, który mógłby wystarczyć przynajmniej na trzy dni. Rozkaz ten poparł dowódca osobista prośbą, wyrażoną prywatnie, aby podchorąży zrobił wszystko, co tylko będzie mógł.

Pan rozumie, panie podchorąży — mówił kapitan urywając zdania i jakby żalując poszczególnych słów. — Nie wolno przerywać marszu!... Intendentura zawodzi!... Położenie poważne!...

Jakby zawstydzony, że tak bardzo się rozgadał, zawrócił na pięcie i oddalił się krokiem równym, spokojnym, opanowanym. Ale więcej od tych słów powiedziało Krzysztofu spojrzenie siwych oczu kapitana, zaczerwienionych od zmęczenia i bezsenności oraz mocny uścisk małej, trochę kobiecej, ale twardej jego dłoni.

Odnalezienie owsa na przedwódku w ilości, która wystarczyłaby dla dwustu koni na trzy dni, w okolicy doszczętnie uprzednio wyżyłowanej przez okupację systematycznych Niemców, później zaś przez bolsze-

wików — nie należało do przedsięwzięć łatwych.

Podchorąży na próżno przetrząsnął już kilka wsi, spotykając w nich nieklamanańską nędzę, kiedy w pewnym siole, zamieszkałym przez kilkanaście prawosławnych rodzin „kułackich” (bogatszych włościan), znalazł wreszcie to, czego szukał.

Zyd-karczmarz, któremu Krzysztof zwierzył się ze swoich kłopotów, zdradził za niewielki datek, że tutejsi gospodarze mają jeszcze zapasy różnego zboża, a więc i owsa także, zakopane pod klepskami stodół i śpichrzów. Najwidoczniej czuł jakąś urazę do miejscowego chłopstwa.

— Ja wcale nie za te „kierenki” mówię prawdę wielmożnemu panu generałowi — rzekł kręcąc sobie poślinionymi palcami rzadką brodę, rudą, jak płomień. Ja tylko przez zyczliwość dla polskiej gierojskiej armii.

Krzysztof wprawdzie nie bardzo ufał tym polskim sympatiom karczmarza, którego chytne oczka, okolone chorymi, czerwonymi powiekami, uporczywie unikały jego spojrzenia. Niemniej ze wskazówek jego skorzystał.

Już w pierwszej stodole, kazawszy rozkopać zwładowcom klepisko, znalazł owies w ilości, przekraczającej jego oczekiwania. Szczerze uradowany, częstował papierosami milczącego, czarnego jak cygan „muzyka”, który oparłszy się plecami o otwarte wieże, przypatrywał się poważnie czynnościom żołnierzy. Pocięsz go, że za owies dostanie kwity, które będzie mógł bez trudu zamienić w dowództwie dywizji na pieniądze, na żywą gotówkę, w „kierenkach”, w carskich lub polskich banknotach, do wyboru. Ale wiedział też z doświadczenia, że gospodarz, podobnie, jak i inni nieufni chłopcy białoruscy, sztabu dywizji szukać nie będzie i ponieść grubą stratę.

Jakoż rosty, barczysty włościanin na wywody młodego podchorążego nie odpowiadał. Milczał ponuro, jedną rękę zatknął w ramię, który przepasywał mu wzorzystą koszulę wypuszczoną na spodnie, drugą

# Jazłowiecka Pani.

Tam, gdzie przygotowano Targowicę, dziś krzewi się duch bezgranicznego ukochania Boga i Polski.



Cudami słynący posąg Matki Boskiej w Jazłowcu.

Gdzieś daleko, hen — na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, już niedaleko granicy bolszewickiej, już niedaleko granicy podolskiej leży Jazłowic. Nie wielka to miejscina, mieszcząca się w powiecie buczackim, woj. tarnopolskim. W tej to miejscowości znajduje się dom macierzysty polskiego zgromadzenia zakonnego Siostr Niepokalanek, a w nim posąg cudami słynący Matki Boskiej. Ta właśnie figura „Pani Jazłowieckiej” dała mi impuls do napisania poniższego felietonu. Za równy bowiem tydzień (9 lipca) mury Jazłowca zapelnia się pobożnymi patnikami, co przybędą z całej Polski, aby uczestniczyć w podniosłej uroczystości koronacji posagu Matki Najświętszej, której dokona sam Prymas Polski J. Em. ks. kardynał dr A. Hlond.

## Jaś łowiec założycielem.

Przyjrzymy się naprawdę ciekawej historii Jazłowca. Nazwę swą bierze podobno ta miejscowość od imienia założyciela, którym miał być Jaś łowiec w XIII wieku. Już w następnym stuleciu osada jest tak zaludniona, że król Kazimierz Wielki mianuje ją miastem. Miasto należało do bogatej rodziny Buczackich, herbu Habdank, której jedna z linii przybrała nazwę „Jazłowieckich”. Rodowi temu miasto ma wiele do zawdzięczenia. Niestety — ustawiczne napady Turków, a w końcu wielka wojna zniweczyły całkowicie owoce długoletnich wysiłków. Dziś zobaczyć tylko można ślady dawnych świetności — ogromne ruiny zamku Jazłowieckich.

zaś — na pozór spokojnie — gładził czarna, jak skrzydło kruska, niesfora czupryna. I tylko w oczach migotał mu zły płomień.

Krzysztofowi żal go było, ale inaczej postąpić nie mógł. Wojna ma swoje własne prawa, najczęściej dla ludności cywilnej bezwzględne.

Powtórzywszy rekwizycję jeszcze w kilku gospodarstwach z Niemniej pomyslnym wynikiem, załadował owies na trzydzieści podwód i pośpieszył za baterią, która tymczasem ruszyła już dalej. Kiedy ze swoim osobliwym taborem, ciągniętym przez drobne, ale silne koniki białoruskie, dotarł wreszcie do celu, był już wieczór.

Zmęczony był straszliwie. Od sześciu dni w marszu, w ciągłych patrolach, zwiaźdzach i rozjazdach, przez cały ten czas nie wypoczął porządnie ani razu. Sypiał dorywczo, po godzinie, po pół godziny... Toteż pragnął jak najprędzej zameldować dowódcy swoje przybycie i pozbyszyć się odpowiedzialności za transport, położył się narazie spać.

Z okien dużego domu, gdzie kwaterowało dowództwo, bił blask licznych światel. Na ganku potknął się o ordynansa, który z zapalem godnym lepszej sprawy napełniał z dużej litrowej butelki kieliszki, ustawione dwuszeregiem na tacy. Zobaczywszy podchorążego, „fajfendekel” (ordynans) pokazał w uśmiechu rzadkie, mocne zęby i dziąsła.

— Święto dzisiaj u nas — rzekł. — Pan pułkownik przyjechał w gościnie!

Krzysztof pchnął drzwi, za którymi rozhrzmiwał gwar głośnych rozmów i zatrzymał się w progu, oszołomiony.

— A, podchorąży Majewski! — dobiegło go znajome, śpiewne wołanie.

Podpułkownik N., dowódca dywizjonu, niski, przysadzisty, lubiany przez wszystkich, zarówno oficerów, jak szeregowych dla swojej wyjątkowej serdeczności, szedł ku niemu z wyciągniętymi ramionami. Rumiana i roześmiana twarz, błyszczące oczy, świadczyły o dobrym humorze i szczerej życzliwości.

Ujął Krzysztofa za oba ramiona i wspaiw-

## Koń siedzeniem — odzieniem zbroja.

Ród Jazłowieckich wygasł w XVII wieku. Ostatnim jego przedstawicielem był Hieronim, jeden z tych rycerzy polskich, co to tysiąc lat z konia nie zsiadali. Oto, co o nim mówi kronikarz: „Koni był mu siedzeniem, odzieniem żelazna zbroja, a harce z Tatarami — zabawą.”

Przez małżeństwo wdowy po Jazłowieckim Eleonory ks. Ostrogskiej Jazłowic przeszedł na własność Radziwiłłów, a potem Koniecpolskich. W ciągu lat następnych miasto smutne i radosne przeżywa chwile: W roku 1648 przetrzymuje dzielnie natarcie Kozaków Chmielnickiego, w r. 1672 poddaje się Turkom i zostaje spustoszone. Dwanaście lat później odbija je znowu triumfalnie wracający z wyprawy wiedeńskiej Jan Sobieski, co utrwalone nawet zostało przez malarza francuskiego p. B. Martin, którego obraz znajduje się w monachijskim Muzeum Narodowym.

## Lata młodzięcze ostatniego króla, spędzone w Jazłowcu.

Uratowane przez Lubomirskich miasto dostaje się Poniatowskiom. W Jazłowcu przeżył lata młodości ostatni król polski Stanisław August, który tu chętnie także w późniejszym życiu bywał.

Parokrotnie jeszcze po pierwszym rozbiórce Polski zmieniał Jazłowic swoich właścicieli. Po Potockich przejął go plenipotencjusz Grudnicki, którego córka Rozeta wniosła te miejscowości w wianie Wiktorowi baronowi Białowskiemu. Syn z tego małżeństwa — Krzysztof — darował pałac Poniatowskiom w r. 1863 Matce Marcellinie Darowskiej, założycielce SS. Niepokalanek. Odtąd dawne sale, przez które w płasach przewinęła się kwiata arystokracji, zamieniają się na skromne cele zakonne. Brama pałacowa przemienia się na furtkę klasztorną, odgradzającą od świata wybrane dusze, obulubione Pańskie, co nad utudę ziemską wyniosły błękitno-białe habit zakonny i szczęście życia zakonnego.

## Pokuta za grzechy ołców.

Niezbadane — zaiste — są wyroki Boże: dom, w którym — wedle tradycji — ułożono zaprojektowaną umowę targowicką, dziś dał pomieszczenie zgromadzeniu, które — niby słońce złocone — śle na cały kraj swoje promienie — umiłowania ojczyzny. Odbiwała się tu więc historyczna pokuta za grzechy przodków.

Wielka Polka — Matka M. Darowska, umierając, mogła już stwierdzić z całą radością, że zgromadzenie, któremu dała początek, chlubiście zapisze się w historii Kościoła w Polsce. Powiedział o niej w mowie żałobnej ks. arcybiskup Teodorowicz: „Kształcać zastępy pokoleń, kształcić je z myślą, że je wychowuje Chrystusowi, ale też równocześnie, że przez nie bogaci duchowo ojczyznę.”

Ideł matki dochowały wierności ducho-

szy się na palce, ucałował go serdecznie z dubeltówki, lechając mu przy tym oba policzki jedwabistymi, starannie utrzymanymi, płowymi węsami.

— Taż ty nie wiesz, jak Boga Kocham! — wołał ściskając mu mocno obie dłonie — Taż mnie podano do „Virtuti”... Święto u mnie dzisiaj wielkie!

— Szczęrze panu pułkownikowi gratuluje!

— O! i dziękuję tobie!... A teraz daj jeszcze pyska i chochł popi!

I pociągawszy podchorążego w stronę stołu posadził go na swoim miejscu przy dowódcy baterii. Sam usiadł obok na krzesło, które natychmiast podsunął mu ordynans.

Krzysztof zdażył tylko powiedzieć kapitanowi, że owies przywiózł, że jest go więcej, jak na pięć dni. Dowódca baterii wydał z zadowoleniem górna wargę i napełniwszy zwiaśtanowi pożądaną wieści kieliszek anyżówka, wznosił w górę swój.

— Musisz nas dogonić, podchoraży! — dobiegł głos pułkownika z prawej strony.

Po pierwszym kieliszku zgubił gdzieś Krzysztof nieprzyjemne osłabienie, wywołane niewypianiem i przemęceniem, po drugim i trzecim — minęło wyczerpanie, po czwartym i piątym poczuł wilczy głód. Rozzejrzał się za zakąską, ale zobaczył tylko osamotniony talerz z zsiadłym mlekkiem, podszliśmy serwatka.

Było już po kolacji i zjedzono wszystko do ostatniego kęsa. Ale pocieszyły go następane z kolei kieliszki anyżówki. Zmiotł zsiadłe mleko i uważnym wzrokiem jał szukać chleba, ale chleba również nie zauważył. Spozstrzegł natomiast wpatrzone w siebie, piękne, ciemne oczy, zmrużone jakby ze zdziwieniem i niemym zapytaniem: „ktos ty jest, ty, który mi się podobasz?...”

Obok zastępcy dowódcy baterii, porucznika Drozda, siedziała młoda niewiasta, lat około 25. Czyżby w chwili, kiedy wszedł, nie było jej przy stole?... Bo zupełnie jej nie zauważył. Zerwał się z krzesła i stępując nieco zbyt głośno i nieco zbyt sztywno, stanął przed porucznikiem.

# WEDEL

nieodłączny towarzysz wakacji...

## konkurs fotograficzny

z 18-ma nagrodami na sumę 1.000,— złotych

za najlepsze zdjęcie amatorskie momentów :

1. Kiedy w podróży, na wycieczce, na łądzie lub wodzie, na campingu, na weekendzie czekolada Wedla umiła chwilę wycieczkowieców, służąc jednocześnie jako wyborna i posilna odżywka, oraz
2. zdjęcia na temat: „dzieci lubią czekoladę Wedla” (n-5999)

Przyznane będą następujące nagrody dla obydwu grup :

- Dwie I-sze nagrody po 200 złotych  
Dwie II-e " " 100 "  
Cztery III-e " " 50 "

Dziesięć nagród pocieszenia w bonach 20 złotych na wyroby Wedla.

Zdjęcia — jedno lub kilka — formatu 9x12 cm na papierze błyszczącym, nadsyłać należy z nazwiskiem i adresem autora z napisem na kopercie „Konkurs fotograficzny” do 15 września 1939 r. do firmy

## E. WEDEL - WARSZAWA, ZAMOYSKIEGO 28.

Prace nagrodzone stają się własnością firmy E. WEDEL do nieograniczonego użytkowania.

## Matka Boża Hetmanka rycerstwa polskiego.

I odtąd rokrocznie w święto Niepokalanego Poczęcia ze Lwowa przyjeżdża na patronalne święto Jazłowieckiego klasztoru delegacja pułkowa. Matka Boża stała się znowu Hetmanką rycerstwa polskiego.

Lat 50 już minęło od chwili poświęcenia posagu Pani Jazłowieckiej (dzieło Oskara Sosnowskiego) przez arcybiskupa — wygnafca ks. Zygmunta Felińskiego. Najświętsza Pani, królując z ołtarza klasztornego, nieustannie odbiera hołdy od swoich córek wybranych, co Jej Niepokalanym szczytą się Imieniem. Przed Tą, co Królową Polski być chciała, polski żołnierz defiluje na klasztornym dziedzińcu.

A w dniu niedalekiej już koronacji przez cały kraj przejdzie donośnym echem wołanie:

**PRZED PANIĄ JAZŁOWIECKĄ ŁUDU POLSKI: NA KOLANA!**

Ks. Florian Kaszubowski.

«-»

## Skarb państwa wraca do Hiszpanii.

Do Madrytu został przywieziony w tych dniach transport 11.000 kaset ze złotem i kosztownościami, które stanowią część hiszpańskiego skarbu państwowego, który podczas ofensywy wojsk narodowych na Katalonię, republikanie ukryli w zamku w Figueras w bezpośredniej bliskości granicy francuskiej.

Kasety zostały natychmiast przekazane Bankowi Hiszpanii.

— Czy pan zechce mnie przedstawić? — odezwał się, schylony w półukłoncie.



Urodziwy, świetnie zbudowany porucznik Drozd roześmiał się ochoczo i dokonał prezentacji. Wynikało z niej, że podchorąży miał przed sobą miejscową nauczycielkę i zarazem gospodynię domu, w którym odbywało się przyjęcie.

— Jak mi dziś wesoło, jak bardzo wesoło! — zawołała nagle panna podnieconym głosem i roześmiała się perliście. — Wypijmy „bruderszaft”, panie podchoraży!

Resztka trzeźwego rozsądku pomyślał Krzysztof, że jak na cztery i przemęczonego organizm, wypił już aż nadto. Ale jakże można było oprzeć się podobnej propozycji, popartej przy tym obiecującym spojrzaniem trochę zbyt błyszczących oczu?...

Gładko połknął mocną treść podanego sobie, wielkiego kielicha i przy hucznych oklaskach pocałował pannę wprost w czerwone usta. Porucznik pogroził mu żartobliwie, widocznie snuł już dokoła niej jakieś liście zamiary.

Z kolei wypadło znowu wypić zdrowie urzędce gospodyni, potem pułkownika, bohaterki przyjęcia, później wszystkich obecnych. Co było jeszcze później, tego podchorąży Majewski nie mógł sobie łatwo przypomnieć.

Pamiętał tylko, jak przez mgłę, że z niewalym mozołem, starając się nie upaść,

kroczył przez jakąś łąkę, która falowała mu pod nogami w sposób doprawdy zastanawiający: raz otwierała się przed nim pochyłość, po której zbiegał z impetem, to znowu zupełnie niespodziewanie wyrastał pagórek, na który wdrapwał się powoli i z trudem, bardzo wysoko podnosząc kolana.

Zadarł głowę chcąc w gwiazdach znaleźć jakiś stały punkt oparcia w tym rozwichrzeniu takiego spokojnego elementu, jakim dotychczas zawsze była ziemia, ale również i gwiazdy zbiesiły się tej dziwnej nocy i albo zataczały koła i elipsy, albo robiły gwałtowne wypadki wprzód, to znowu uciekały w tył. Zmrużył więc jedno oko, co jak sądził, powinno mu być doskonale ułatwić skupienie, ale nagle ziemia zatrzęsła się i umknęła mu spod nog.

Ten loskot kół po szosie doprowadzał go wprost do rozpaczcy. Olbrzymim wysiłkiem podpierał się na łokciu. Odpiał brezent i z trudem uniósłszy opuchłą od bólu głowę, wyjrzał na zewnątrz.

Wóz, na którym leżał, jechał w kierunku przeciwnym, niż to dotychczas mu się wydawało. Szosa w tym miejscu zakręcała i Krzysztof zobaczył przed sobą sunący po niej długi wąż baterii w marszu. Zobaczył poszczególne działony: czwarty, trzeci, drugi i najdalszy od jego wozu, działon pierwszy. Zobaczył żołnierzy, idących obok szosy po zapyłonej ścieżce... Zobaczył wreszcie jadących na czole kolumny zwiaźdawców, śpiewających coś jak zazwyczaj, a wśród nich — swoją karą klacz, świecąca pustą lysiną siodła...

I sercem jego targnął nikczemny wstyd, pałący jak fizyczny ból. Z głuchym jękiem opadł na wonne, aromatyczne siano. Z całej siły zagryzał roztrzepsane wargi. Po chwili jednak z kąta oka wypłynęła mu łza, za nią druga i trzecia...

Podchorąży Majewski, dorosły, 19-letni kandydat na oficera, szlochął jak dziecko... Rozpaczał, że nie został ranny.

M. Zydler.

# • Nauka • Literatura • Sztuka •

Mgr Janina Formanowiczówna.

## U źródeł polskiej poezji balladowej.

Francuskie miasto Lyon gościło niedawno w swych murach zjazd historyków i teoretyków literatury, na który zjawili się, z powodu napiętej atmosfery politycznej mniej licznie niż zazwyczaj, najwybitniejsi przedstawiciele nauki czternastu różnych narodów. Przedmiotem obrad zjazdu były zagadnienia najwyższej interesujące obecnie świat uczony. Między innymi wypłynęła na forum kwestia budowy ballady, formy literackiej starej, jednak dopiero w ostatnim stuleciu szczególnie rozpowszechnionej i popularnej. Forma ta ciekawa a wymagająca niemałego kunsztu i artystycznego poczucia. Odczuli jej piękno, wpływające z niezrównanej prostoty treści i formy najwybitniejsi nasi poeci. Ballady — to perełki najczystszej poezji w ich literackiej twórczości. Mickiewicz pierwszy je zrozumiał, pewnie i zdecydowanie wprowadził do literatury polskiej, nie zrażając się burzą, jaka z ich powodu miała rozpetać się na Parnasie.

Spróbujmy odwrócić na chwilę myśli od niepokojących nas spraw bieżących, zapomnijmy o dniu dzisiejszym, biorąc do ręki małe tomiki „Ballad i romansów”. Ileż nam one dostarczą artystycznego wzruszenia i estetycznej rozkoszy przez swój przedziwny, prawdziwie romantyczny urok i czar.

W roku 1820 zamknął się dla Mickiewicza ten okres twórczości, w którym poezja jego przeniknięta była silnie duchem klasycyzmu. Aktualności nabiera teraz nowy rodzaj, posiadający nową ideologię i charakter poetycki — ballada.

Formę ballady znali już w XVIII w. Karpiński i Niemcewicz, którzy to nadali jej miano dumy. Miała ona w Polsce wyjątkowo, rzec można, obfita ilość przekładów, a nawet utworów samodzielnych. Dziwny to objaw, jeżeli przypomnimy sobie, że Polska w tym czasie niezbyt szybko postępowała za poezją zachodnią. Jednak dopiero Mickiewicz znajduje w niej przejaw istotnej nowej epoki. Dowodzi już tego sam fakt, że nie występuje z jedną czy kilkoma balladami, lecz z całym ich zbiorem. Ballada stanowiła więc w tej chwili dla twórcy zasadniczą i pełną formę wypowiedzi artystycznej a otworzyła przed nim bogactwo różnych możliwości, nieznanych panującej poezji. Wstęp teoretyczny, którym poprzedził poeta zbiorek „Ballad i romansów”, celowo dyskretny, nie wyjaśnia całkowicie, w jakiej mierze wyobrażał sobie jej znaczenie. Należy przypuszczać, że czuł w niej Mickiewicz sztafardową formę romantyki. Ballada spełniała dwa główne jej postulaty: spoleczny — nawrotu do ludowości rodzimej i estetyczny — nawrotu do prymitywności. Widziano w niej wyraz najdawniejszej poezji, niedochodzącej jeszcze do epickości. Uważano ją za formę poprzedzającą epos. Dla Goethego była ballada jakąś praformą o nieskrystalizowanych jeszcze pierwiastkach epickich, lirycznych i dramatycznych. A przewodnik Goethego w dziedzinie odstawiania tajemnic poetyckich światów, Herder, twierdził, że z ballady przemówił doń najmocniej głos ludów. Ballada XVIII i XIX w. była uromantycznieniem epiki, a z podstawa epicyzna szczególnie odpowiada duchowi klasycyzmu, więc nadawał się ten rodzaj do zwalczania klasyków. Ballada odbierała epice cechy najbardziej klasycystyczne — spokój, nieliczenie się z postulatami skracania czasu, długie zatrzymywanie się przy obrazie zdarzeń i postaci minionych. Teraz o powiadanie otrzymało szybkie, nerwowe tempo. Nie było już rozlewnym odtwarzaniem dawnych dzieł, a raczej historią, której fakty unaczyniał ktoś, kto się z nimi zrosił i kto tak, jak bezpośredni uczestnik zdobywał się co najwyżej na krótkie, luźne czasem wypowiedzenia. Artyzm ballady polega na tym, że jest ona poetyckim ujmowaniem zdarzeń a nie odmalowywaniem postaci działających i odtwarzaniem szczegółowych przebiegów. Autor żywa się, zespala z wypadkami, usiłując wydożyć ich wartości dynamiczno-emocjonalne.

Mickiewiczowi nie była obca forma ballady, bo zajmowało się nią grono filomackie. Czeczot pisał właśnie ballady o Arionie i Bekieszku; swą „operę” Małgorzata z Zębocina układał w związku z balladą niemiecką Ratschky'ego. Pobudzał do naśladowania Zan, sięgający do rodzimej fantastyki dzieł Twardowskiego.

Jednakże długi czas dla autora „Darczanki” historię o cudach i strachach stanowił jedynie zabawki. Dopiero kiedy w czasie pobytu w Kownie pod wpływem lektury wielkich romantyków niemieckich a zwłaszcza Schillera, Goethego i Bürgera zaczyna słabnąć potężny wpływ Voltaire'a, Mickiewicz powoli zmienia swoje poglądy na tego rodzaju poezję. Schiller wywarł na niego silne wrażenie i zawiądnął umysłowością poety. Przemiana ta dokonywała się jednak organicznie, stopniowo, bez przeskoków, o czym świadczą może wybór pierwszego przekładanego utworu Schillera. Mickiewicz wybiera spośród ballad

schillerowskich tę, która jedynie mogłaby przypaść do gustu Voltaire'owi — humorystyczną „Rękawiczkę”, tę, której styl wymagając pewnego kunsztu, wirtuozji językowej najbardziej odpowiadał tendencjom stylistycznym przekładu „Darczanki”. Rychło jednak zdobywa poetę już nie technika humoreski popisowej, lecz bliski mu i pokrewny duch Schillera, „Schiller jest od dawna jedyną i najmilszą lekturą” wyznaje Mickiewicz. I dalej pisze w liście do Jeżowskiego w czerwcu 1820 r.: „O tragedii Räuber nie umiem pisać. Żadna nie zrobiła ani nie robi na mnie tyle wrażenia. Trzeba tam ciągle być to w niebie, to w piekle — niemasz środka. Już się boję wspominać o Demostenesie”. W liście tym posyła przekład „Światła i ciepła” a zabiera się do wierszyka „Resignation”, dodając „Nie wiem czy dokażę”. Jest to więc już zupełnie odmienne stanowisko niż w chwili parafrazowania „Rękawiczki”. Jest to oddawanie utworów, z których przemawia do nas idealizm Schillera, bezbrzeżny smutek wypływający z poczucia opuszczenia i zawodów oraz jego ciekawy światopogląd.

Pierwsze dwie ballady skreślił poeta w Kownie, kiedy, przerażony chorobą Czeczota śnił, że przyjaciel umarł. Jedną z nich, prawdopodobnie „To lubię” miał Mickiewicz zamiar po przerobieniu i wygładzeniu przeczytać na „fecie zanowej”. Kiedy z wiosną napłynęła fala wzmożonej energii twórczej, wykorzystał ją poeta dla ballady. W kwietniu powstał „Tukaj” i „Rękawiczka”, z tego samego czasu pochodzi prawdopodobnie bliska mu przez styl humoreski „Pani Twardowska”. Niedługim panowaniem cieszy się humorystyczna balladowa. Już następną balladę wykwitła przypuszczalnie wiosną 1820 r. — „Świżej”. „Rybka” i nieukończone jeszcze w maju „Lilie” tchną powagą i tajemniczością. Ewolucja twórcza dokonywała się szybko. Nad tonem Voltairowskim i humorystyczną postawą wobec tematów balladowych odnosiła prze-

## CHINY i WŁOCHY

Dzisiaj tak się na świecie wszystkie interesy zająbiają, że nawet zestawienie Chin z Włochami nie razi. Zestawienie jest zresztą w tym wypadku przypadkowe, chodzi tylko o dwie książki wydane ostatnio przez Książnicę-Atlas (w Bydgoszczy u Gieryna).

Pierwsza to nowa powieść znanej pisarki angielskiej J. A. Hobart poświęcona Chinom pt. „Nafta do lamp chińskich”. Jak w „Rzecz przeznaczenia”, tak i w tej powieści wprowadza nas utalentowana autorka w ciekawy świat tajemniczych Chin, gdzie rozgrywa się losy bohatera powieści, młodego Amerykanina Stephena Chase. Jest on pracownikiem potężnej amerykańskiej kompanii naftowej, rozwijającej w Chinach i Mandżurii wielką ekspansję handlową. Chase nie uważa swego zawodu za wyłącznie handlową placówkę, ale pragnie zbliżyć się do ludu chińskiego, okazać mu przyjaźń i dążyć wszelkimi siłami do usunięcia odwiecznej wrogości, dzielącej obie rasy. Jego energia i inicjatywa, jak również jego osobiste pragnienia i dążenia

wagę skłonność do poważnego traktowania ballad, z wypukleniem strony etycznej, z prawdziwie romantycznym pociąganiem do fantastyki ludowej i do wiązania jej z tajemniczością przyrody. W balladach po raz pierwszy dało się odczuć silne i głębokie przywiązanie Mickiewicza do podań i pieśni ludu białoruskiego. Nie może nas zresztą dziwić miłość do ludu wiejskiego, skoro zanim go jeszcze do szkół oddano kształcił jego serce i rozbudzały wyobraźnię pieśni ludowe polskie i białoruskie, jakie śpiewano w domu rodzicielskim. Nieraz, dzieckiem będąc, wymykał się z domu do chat wiejskich w Zaosiu, aby posłuchać bajek i klech przastarych. Życie filomackie pogłębiło w nim jeszcze tę miłość. Prócz szeregu i głębokiego współczucia dla niedoli włościńców i walki o poprawę ich losu, godna uwagi w działalności Filomatów jest praca nad wszechstronnym poznaniem kraju i jego mieszkańców. Z ramienia stowarzyszeń uniwersyteckich układano szczegółowe instrukcje, podług których zobowiązywano członków do zbierania podczas wakacji wiadomości, dotyczących miejscowości przez nich zamieszkiwanych. Największe zainteresowanie wzbudzały obyczaje, wierzenia i zwyczaje ludu. Szczery sentyment do ludowości powstał wśród Filomatów samorzutnie, jako rezultat zainteresowania się bytem miejscowego ludu i ściślej z nim łączności. Silnie odziaływały na nich rozwijające się żywo w owym czasie tendencje ludofilskie. Znana im była, wybitnie dla etnografii zasłużona, działalność Chodakowskiego. Gorliwie zajmowali się pieśniami ludowymi serbskimi ze zbioru Wuka Stefanovića Karadžića, przedrukowanymi w „Pamiętniku Naukowym” z roku 1812. Jan Czeczot w liście do Mickiewicza nazywa je „wdzięcymi” i „przedziwnymi”. Dużym powodzeniem cieszyły się hasła Brodzińskiego, wygłaszającego dziwną na owe czasy teorię, twierdząc, że pieśni ludowe są najbogatszym źródłem poezji.

A w kilkadziesiąt lat później z katedry profesorskiej w Paryżu Adam Mickiewicz opowiadał słuchaczom swoim: „U żadnego ludu niemasz opowieści fantastycznych tak bogatych, tak dziwnych, może nigdy nie zobaczy się słuchaczy tak uważnych, jak ci, co otaczają ubogiego chłopka, prawdziwego bajką w swej chacie”.

załamują się w bezlitosnych trybach potężnej organizacji. Książka ciekawa i dobrze napisana

Książnica-Atlas, prowadząc swoją tak potrzebną bibliotekę włoską, wydała książkę Fabio Tombari pt. „Frusaglia”. Jest to seria kronik z życia włoskiego miasteczka nad Adriatykiem. Życie codzienne mieszkańców, ich walki z morzem i burzą, ich prace i radości, jarmarki i odpusty, miłości i pijaństwa — stanowią temat, z którego świeży młody pisarz, Fabio Tombari, wykreślił jedną z najoryginalniejszych książek, jakie się w latach ostatnich ukazały we Włoszech.

Odrębność „Frusaglii” polega na zdecydowanym odrzuceniu wszelkiego frazesu, na śmiałym, szyderczym spojrzeniu na ludzi i ich sprawy, na odłożeniu do lamusa wszelkich obowiązujących szablonów. Tombari zwraca uwagę upodobaniem do obserwacji jaskrawych, czasem nawet brutalnych, wyrażonych słowem zwyczajem a dobitnym.

## Kronika literacka.

Zofia Kossak pracuje nad cyklem powieści historycznych „Córki św. Zofii”. O ile czas pozwoli — przystąpi do druku szereg drobnych utworów, powstałych na marginesie pracy głównej.

O pomnik dla Norwida wystąpił swego czasu St. Ryszard Dobrowolski, rzucając inicjatywę wnieślenia w Warszawie pomnika twórcy „Promethidiona”. Dobrowolski przypomina równocześnie o istnieniu pięknego popiersia Norwida dłuta młodego rzeźbiarza Kazimierza Pietkiewicza.

Książkę o genealogii Zamoyskiej, założycielce Zakładów Kórnickich, przygotowuje Maria Czapska, autorka nagrodzonej w zeszłym roku monografii o Ludwice Sniadeckiej.

Tęty w literaturze polskiej są w tej chwili tematem dnia. Ma się niebawem ukazać potrójny zeszyt czasopisma literackiego „Kamena” poświęcony w całości górcom. Zeszyt ten skupi wszystkich autorów polskich uwzględniających tematy górskie w swych utworach. Tadeusz Bocheński wydaje wkrótce tom prozy beletrystyczno-krajoznawczej pt. „Dziennik tatrzański”, a dwutygodnik „Zakopane” rozpoczął cykl wierszy górskich poezjami Brzostowskiej, mając na myśli stworzenie nowej antologii poezji tatrzańskich.

Jan Wiktor pracuje nad zbiorem legend ludowych, dotyczących Pienin i ziemi starszadeckiej. Równocześnie pisze powieść z czasów średniowiecza, której akcja dzieje się w Pieninach.

## Kronika naukowa

Rzadkie zjawisko zakrycia przez księżyc gwiazdy w biały dzień zostało zaobserwowane w obserwatorium krakowskim przez lunetę zgodnie z obliczeniami. Początek obserwacji zjawiska odbył się przy pogodnym niebie, koniec przez chmury pie-rzaste.

Odnaczenie uczonego polskiego. Francuski minister oświaty zatwierdził powziętą na wniosek wydziału nauk ścisłych uchwałę rady Uniwersytetu Paryskiego, nadającą profesorowi Wacławowi Sierpińskiemu godność doktora honoris causa Uniwersytetu Paryskiego. Przez to wyróżnienie Uniwersytet Paryski pragnął uczcić wybitnego uczonego i przyjaciela Francji.

Najważniejsze potrzeby nauki polskiej. We Lwowie odbył się ogólnopolski zjazd docentów, którego uchwały rzuciły dużo światła na obecny stan szkolnictwa akademickiego w Polsce. W jednogłośnie uchwalonych rezolucjach zostały sformułowane postulaty zmierzające do podniesienia nauki i szkolnictwa akademickiego w Polsce. Jako najważniejsze spośród nich należy wymienić: konieczność powiększenia istniejących zakładów naukowych przez powiększenie ilości katedr oraz etatowych adiunktów i asystentów.

## Kronika plastyczna

27 obrazów Matejki posiada Muzeum Narodowe w Warszawie. Do warszawskiego Muzeum Narodowego został dostarczony cykl 12 obrazów Jana Matejki, przedstawiający dzieje cywilizacji w Polsce. Obrazy te będą wystawione w wielkim hallu Muzeum Narodowego na 1-szym piętrze i dostępne dla publiczności. Po okresie wystawy specjalnej obrazy te będą wystawione na stałe w sali matejkowskiej w galerii malarstwa polskiego. Po dokonaniu obecnego zakupu stołeczne Muzeum Narodowe posiada razem 27 obrazów olejnych Matejki. Nowozakupiony cykl był przed tym własnością Adama hr. Czartoryskiego z Krzeszowic.

## Kronika muzyczna

Najbliższe projekty Jana Kiepury. Jan Kiepura, który przybył do Warszawy, by dać koncert na rzecz Funduszu Obrony Morskiej zabawi w Polsce do połowy lipca i śpiewać będzie na cele dobroczynne m. in. w Chorzowie na tamtejszym stadionie i w Krynicy, również na stadionie. Z Polski udaje się artysta do Paryża, gdzie wraz z małżonką Martą Eggerth zamierza osiąść na stałe. Oboje śpiewać będą w przyszłym sezonie w Operze paryskiej. Wykonają też we Francji na jesieni hr. film. Po ukończeniu pracy nad filmem Kiepura uda się do Chicago, gdzie śpiewać będzie w „Halce”, a następnie wyruszy, wzorem rb. na tournée koncertowe po Stanach Zjednoczonych, stąd powróci do Francji, gdzie czeka go praca nad nowym filmem.

## Z kultury muzycznej Śląska.

Wśród polskich kompozytorów, poświęcających się twórczości chóralnej w ostatnich latach, wybitną pozycję zdobył Tadeusz Szeligowski. Uzyskał to co prawda za ledwie paru dziełami, które jednak dzięki wysokim walorom tak muzycznym, jak i zespołowo-wokalistycznym, uzyskały ogólne uznanie.

Ostatnio Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich w Katowicach wydało dwa utwory chóralne Szeligowskiego, przeznaczone na mieszany chór a capella, które zostały nagrodzone na ostatnim konkursie „Śpiewaka”. Są to „Pełn radośny” i „Pieśń żeglarska”.

Również nakładem i drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach wydany został zbiór, obejmujący 10 pieśni Karola Hławiczki pt. „Pieśni z nad Olzy”.

Władysław Pyrek.

## CISZA.

Jedyny sen poetów — najśmielszy.  
[najszczerszy:  
Aby odnaleźć wielkość w strofach swoich [wierzcy.]  
I jedyne poetów codzienne pragnienie:  
Aby do plus swych wieczność z ich słów [brała technię.]  
Tęsknota powszedniejsza od marzeń  
[i wzruszeń.]  
By słowami, jak sercem, wypowiedzieć  
[duszę.]  
Wiersz, węzeł słów i serca spleatany na  
[wieki.]  
Jest jeno echem ciszy, wznioślej jak  
[smereki.]  
Bije blask ze słów wiersza, jak z głowy  
[proroka.]  
Kiedy cisza jest w duszy, jak morze,  
[głęboka.]  
Przeto, że wiersz jest krzykiem  
[najtajniejszej głuszy.]  
Daj nam, Panie, odnaleźć ciszę w naszej  
[duszy]

## Wykłady prof. Znanieckiego w Nowym

Jorku. Profesor socjologii na Uniwersytecie Poznańskim dr Florian Znaniecki wyjechał do Ameryki celem wygłoszenia cyklu wykładów na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku.



## XIX Zjazd Katolicki w Środzie przeglądem katolickich sił Wielkopolski.

# „Opatrzność Boża nie dopuści by naród nasz miał zginąć w nowej zawierusze!”

„My nie drżymy przed wojną, nasz spokój wypływa z poczucia głębokiej wiary”

mówi X. Prymas dr Hlond.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).



X. Prymas dr Hlond przemawia.

W dniach 28 i 29 czerwca odbywał się w Środzie dziewiętnasty Zjazd Katolicki archidiecezjalny gnieźnieński i poznański. Protektorat nad nim objął Jego Eminencja ks. kardynał Prymas Hlond. Hasłem zjazdu było: „Odrodzenie religijne podstawą wielkości narodu”.

Miasto Środa starannie przygotowało się do swych wielkich dni, przybierając wygląd oświecony. Ulice tonęły w powodzi zieleni, nad którą łopotały na lekkim wietrze czerwcowym sztandary o barwach narodowych i papieskich. Wszystkie gmachy publicznie udekorowano wspaniałe ozdoby draperiami i girlandami.

Szczególnie pięknie i efektownie przedstawiała się dekoracja kościoła kolegiackiego, z którego wysokiej, charakterystycznej dla jej stylu, czworobocznej wieży zwisały długie flagi państwowe i kościelne.

Równie pięknie przedstawiała się dekoracja rynku średzkiego, na którym na tle starych domów zbudowano wyniosły ołtarz. Piękno jego dekoracji stanowiło efektowne rozpięcie kilimu z Orłem polskim w czerwonym polu, pod którym ustawiono drogocenny.

historyczny tryptyk, pamiętający jeszcze czasy Jana Sobieskiego, a znajdujący się stale w zamku kórnickim.

Obfity był program dwóch dni zjazdu. Na początek poszło otwarcie w salach Domu Społecznego ciekawej wystawy prasy i książki katolickiej oraz ekspozycji obrazujących rozwój kolegiaty średzkiej.

Stąd pośpieszyliśmy na rynek, gdzie już od godziny 14 zaczęły się zbierać liczne organizacje miejscowe i zamiejscowe ze sztandarami, imponująca liczba księży z Poznania i dekanatu średzkiego oraz tłumy publiczności.

Punktualnie o godzinie 15,30 jak to przewidywał program zjazdu, zajął na rynek średzki Dostojny Protektor zjazdu JE. ks. kardynał Prymas Hlond, któremu towarzyszyli JE. ks. Biskup Polowy Gawlina z Warszawy oraz starosta powiatowy dr Józef Karasiewicz.

Przybyłego Dostojnika Kościelnego powitała jedna z najmłodszych mieszkanki Środy — Renia Gruszczyńska, która wygłosiwszy stosowny wiersz, wręczyła księdzu Prymasowi wiązanek pięknych róż. Z kolei imieniem miasta powitalne przemówienie wygłosił do ks. Prymasa burmistrz Środy — Jan Polski.

Po powitaniu, wśród szpalery sztandarów odbyła się procesja, wśród której wprowadzono ks. Prymasa do kolegiaty. Przy wejściu chór parafialny im św. Cecylii odśpiewał hymn Nowowiejskiego do słów ks. Duszyńskiego specjalnie na cześć ks. Prymasa skomponowany i napisany.

Skoro zaś ucichły dźwięki przepięknego hymnu, powitał ks. kardynał Prymasa prepozyt kolegiaty średzkiej ks. dr Stanisław Janicki, po czym nastąpiło uroczyste odśpiewanie hymnu do Ducha św. na intencję pomyślnych obrad zjazdu katolickiego.

Otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 17,00 na boisku „Sokola” również pięknie jak całe miasto i kolegiata udekorowanym, przy pięknej pogodzie.

Na trybunie honorowej zasiadli obok księży kościoła licznie przybyli przedstawiciele władz z wojewodą poznańskim płk.

Bociańskim, starostą krajowym Begalem i przedstawicielem Dowódcy Okręgu Korpusu płk. Wolikowskim na czele.

Boisko zajęł barwny tłum wiernych. Dokoła trybuny wyrósł istny las sztandarów.

Zagali zjazd prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej dr Jan Paruszewski z Poznania, powołując na marszałka zjazdu burmistrza miasta — Jana Polskiego, na wicemarszałków pp. Ziółcekiego i Strugałę, na sekretarzy prof. Pomykała i dra Hanelta. Do Prezydium zjazdu

## MORSZYN ZDRÓJ

Sławny z wód gorzkich

Informacje: (n-5998)

Zarząd Zdroju, Orbis, Wagons Lits COOK, PAR

powołano również delegatów i przedstawicieli stowarzyszeń katolickich — Kobiet, Mężów, Młodzieży żeńskiej i męskiej.

### „Zagranica drży przed wojną”.

Głębokie przemówienie ks. Prymasa Hlonda.

Nastąpiło teraz głębokie jak zwykle przemówienie ks. Prymasa Hlonda, który nawiązując do aktualnych zagadnień politycznych stwierdził, że

**PODCZAS GDY ZAGRANICA DRŻY PRZED GROZĄ WOJNY, MY POLACY ODZNACZAMY SIĘ NIEZWYKŁYM SPOKOJEM. SPOKÓJ TEN NIE WYNIKA Z JAKIEGOS LĘKCEWAŻENIA EWENTUALNEJ ZAWIERUSZY WOJENNEJ, ALE Z POCZUCIA GŁĘBOKIEJ WIARY W OPATRZNOŚĆ BOŻĄ, KTÓRA NIE DOPUŚCI DO TEGO, ABY NASZ NARÓD, KTÓRY TYLKO PRZECIERPIAŁ W WIEKOWEJ NIEWOLI, MIAŁ ZGINĄĆ W NOWEJ ZAWIERUSZE.**

Piękne i mocne przemówienie księdza Prymasa wywołało rzęsiste i długotrwałe oklaski.

Na mównicę wszedł z kolei wojewoda poznański płk. Bociański, podkreślając w swym silnym, prawdziwie żołnierskim przemówieniu, że silny naród, oparty o moralnie zdrowe społeczeństwo nie ma potrzeby nigdy lękać się jakiegokolwiek niepokojów.

### Armia polska odeprze wszelkie ataki!

Burzą oklasków powitano ukazanie się na trybunie przedstawiciela Armii Polskiej płk. Wolikowskiego, który w prostych i jędrnych słowach żołnierza, nawiązując do aktualnej sytuacji politycznej, podkreślił z

naciskiem, że armia polska, jako armia wyrosła z katolickiego społeczeństwa, posiada nadzwyczaj zdrowe podstawy moralne i patriotyczne, dając społeczeństwu całkowitą gwarancję bezpieczeństwa i rękojmię, że w wypadku zamachu na całość naszych granic ta armia złożona z wychowanych w duchu katolickim żołnierzy odeprze wszelkie ataki neopogańskich mącicieli spokoju światowego.

Poziom moralny żołnierza polskiego decyduje o sile naszej armii. Ten poziom moralny nie tylko możemy, ale nawet musimy jeszcze podźwignąć. A tego można dokonać jedynie przez podźwignięcie moralności całego narodu katolickiego społeczeństwa.

Trudno naprawdę opisać entuzjazm z jakim zebrani przyjęli przemówienie przedstawiciela wojska. Zdawałoby się, że oklaski i okrzyki na cześć potężnej i niezwykłej katolickiej armii naszej nigdy nie ucichną.

Wreszcie, po długiej chwili mógł dopiero ks. dr Janicki odczytać pismo nadesłane z Watykanu przez kardynała Sekretarza Stanu, zawierające błogosławieństwo Ojca św. Piusa XII dla uczestników zjazdu.

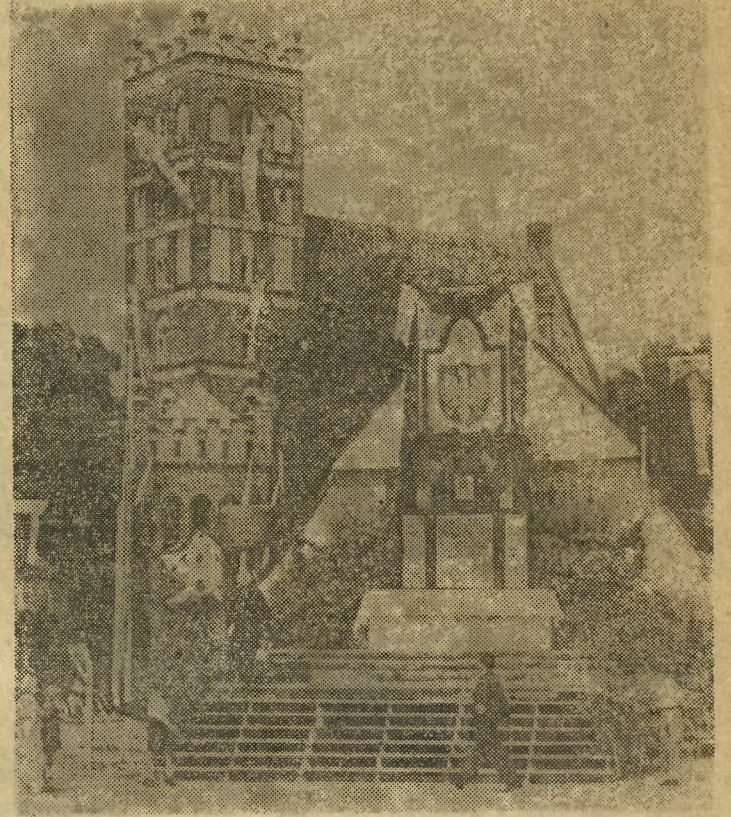
### Pomnik Królowej Korony Polskiej.

Po zebraniu plenarnym w plantach przy ul. Kilińskiego odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik Królowej Korony Polskiej, który ufundowali parafianie średzcy.

Iluminacja Środy wieczorem była imponująca. Przed rzęsiście oświetloną kolegiatą odbyło się widowisko historyczne „W obronie Krzyża” stanowiące obraz dawnego średzkiego sejmiku szlachty wielkopolskiej z r. 1683. Widowisko cieszyło się szczerym uznaniem licznie zgromadzonych widzów.

Uroczystości drugiego dnia zjazdu rozpoczęły we czwartek msza św., którą odprawił dla dzieci w kolegiacie średzkiej JE. ks. biskup polowy Gawlina.

O godzinie 9,00 na Starym Rynku przy



Ołtarz na Rynku na tle przastarej kolegiaty.

ołtarzu, którego piękne szczegóły ornamentacyjne podaliśmy wyżej odprawił ks. kardynał Prymas uroczystą sumę pontyfikalną w asyście duchowieństwa.

Nadzwyczajną podniosłe kazanie do tysięcy zgromadzonych na rynku i ulicach uczestników zjazdu wygłosił ks. biskup polowy Gawlina.

Zaraz po sumie rozpoczęły się obrady zjazdowe w pięciu sekcjach. W auli szkoły powszechnej pod przewodnictwem p. Marii Piaseckiej toczyły się obrady sekcji wychowania z referatami prof. dr. Jasy Bykowskiego i mgr. Wandy Stojanowskiej. Obradom sekcji kultury przewodniczył red. Józef Kisielewski. Wygłoszono tam dwa referaty: 1) dr. doc. Górskiego n. t. nowego kształtu kultury polskiej i 2) prof. Mariana Turwida z Bydgoszczy n. t. „Kultura i człowiek w zbrataniu codziennym”.

W sekcji społecznej referaty wygłoszili red. Józef Chmara i prof. Arnold Marcinkowski z Poznania. Dotyczyły one zagadnień zjednoczenia chrześcijańskiego ruchu społecznego w Polsce i odnowienia obyczajów w duchu katolickim.

W sekcji charytatywnej przemawiała p. Maria Lossow oraz red. Tomaszewski.

Druga sekcja plenarna wypełniona była dwoma referatami o treści zasadniczej. Pierwszy wygłosił doc. U. P. dr Andrzej Wojtkowski na temat: „Chcemy wiarą żyć i jej nakazy w życiu stosować” Drugi na temat roli dziejowej katolickiej Polski wygłosił p. Kazimierz Żółkowski.

Rzeczowe i treściwe wywody prelegentów przyjęli zebrani długotrwałymi oklaskami. Burza oklasków zrywała się co chwilę podczas odczytywania postanowień zjazdowych i depesz. Postanowienia zjazdowe szły w kierunku krzewienia idei odrodzenia religijnego i moralnego społeczeństwa w trosce o wielkość i potęgę Narodu Polskiego, których to odrodzenie moralne i religijne jest fundamentem.

Depesze wysłał zjazd m. in. do Ojca św., Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Naczelnego Marsz. Śmigłego-Rydza, po czym marszałek sejmiku burmistrz Jan Polski dokonał zamknięcia obrad.

Świątecznym zakończeniem zjazdu był prawie godzinny pochód jego uczestników, którzy przeszli ulicami miasta Środy przedelfilowali przed ks. kardynałem Prymasem i dostojnikami duchownymi i świeckimi. Po tym wspaniałym przeglądzie katolickich sił, Wielkopolski Zjazd Katolicki zakończył się uroczystym „Te Deum” w kolegiacie średzkiej.

Pod wieczór goście zjazdowi pociągami, autobusami, samochodami i rowerami z wolna zaczęli opuszczać Środę, mając w sercach niezatarte wrażenie uroczystości zjazdowych, wrażenie z gatunku tych, które nieprędko, a może nawet i nigdy nie ulatują z pamięci.

Henryk Bzyl.

## Rezolucje zjazdu.

Zjazd powziął na zakończenie swych obrad następujące postanowienia:

„Uznając odrodzenie religijne za podstawę wielkości narodu, a wiekopomne wskazania Synodu Jasnogórskiego za program odnowienia życia polskiego, postanawiamy:

1. Zapoznać się głębiej z prawdą ewangeliczną i nią się kierować we wszystkich swoich poczynaniach.

2. Ołoczyć pieczołowitą troską wychowanie młodzieży w rodzinach, starając się przede wszystkim o zaszczerpienie w jej sercach miłości Boga i Ojczyzny.

3. Torować w życiu publicznym drogę prawdzie Bożej i prawu moralnemu, iżby Polska wierna swemu posłannictwu, mogła promieniować światłem kultury chrześcijańskiej wśród innych narodów i „być twierdzą Kościoła w ciężkie dni rozprawy”.

Na marginesie zjazdu chcielibyśmy zaznaczyć, że organizacja jego co do sprawności i porządku przeszła wszelkie nasze oczekiwania. W dużej mierze jest to zasługa ks. dr. Janickiego, prepozyta kolegiaty średzkiej, któremu jak również całemu komitetowi zjazdu należy się za to szczere uznanie.

## Mistrzowi SPADEREWSKIEMU

Jeszcze nie było Jej pomiędzy nami,  
A już ku Polsce biegnęła sowa tęsknota,  
Albowiem żyła pod twymi palcami  
Stojąca w purpurę królewską i złoto,  
Ale z rękami skutymi boleśnie,  
Tak jak ją śpiewał Szopen w swojej pieśni.

Jeszcze zabierali na grzędzie  
I w beznadziei lata długie biegły,  
A ty wiedziałeś, kto był wciąż i będzie  
Największym wrogiem Polski niepodległej  
I by wciąż o tym myśleli potomni  
Geunwaldzki daleś narodowi pomnik.

Jeszcze codziła się z wojny chaosu  
Wśród tańców, spacerów i głosów rozlicznych  
A ty czułeś na szale Jej losu  
Caly dorobek swej sztuki i życia,  
By wytańcować płomienną wymowę  
Najwięcej ziemi i nieba nad głową.

A gdy już ustala wolna i swobodna  
Zamknąłś czarne wieko fortepianu  
I by ofiarę kielich wypić do dna  
Z artysty w męża się zmieniłś stanu,  
Pragnąc pracować i wyciągać do Jej  
Co była zawsze kresem twej tęsknoty.

Lecz w politycznych rozgrywkach szachowca,  
Zaczęło klody ci rzucać pod nogi.  
Ża czyste było na to twoje serce,  
Ażebym zbierać z raz obce deogi —  
Zawiść, intryga i plotki gadzina  
Wygnały z domu najlepszego syna.

I znów poszedłś szlaki wędrownymi  
Z gorczyzą, która w serce się zapiekła,  
Wyciągając światu swój talent obierzmy  
I jeno z oczu twych cadość uciekła  
I jeno smutek zasępil twe czoło  
I duszę w cierpieniu uplątaną kóło.

Ale, że niemoc dopadła cię w dołdze,  
Przypominając, żeśmy są śmiertelnik,  
Wiemy, że jesteś utrudzony seodze,  
Wiemy, że z swojej Szwajcarskiej pustelni,  
Gdy Alpy zachód przystoi w swe złoto  
Biegniesz ku Polsce myślą i tęsknotą.

Perzeto prosimy: poweść do macieczy,  
Do ziemi ojców pod błękitnym niebem  
A Polska przyjmie cię jako należy,  
Miodem dusz swoich i serc swoich chlebem,  
Bo pamięć zasług twoich wiecznie żywa  
Cewa w każdej duszy, która sprawiedliwa.

A kiedy wędrosisz znów w rodzinne strony,  
To wszystkie ptaki cadośnie zadzwonia,  
To wszystkie bory zagrają jak dzwony,  
To wszystkie lany w pas ci się pokłonia,  
Że w dom powraca po pielgrzymstwa mece  
Ten, kto ukochał Polskę najgoręcej.

Henryk Zbierzchowski.

### List z Paryża.

# Francja raduje się układem z Turcją.

(Od własnego stałego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w czerwcu.

Podpisanie sojuszu turecko-francuskiego oraz okoliczności, które towarzyszyły temu aktowi w Ankarze — powitano w całej Francji z dużym uczuciem zadowolenia, wprost radości. Społeczeństwo, bardzo wyrobione pod względem politycznym, zdaje sobie zupełnie dokładnie sprawę, że wojna między dwoma blokami państw toczy się już od dawna. Przede wszystkim jest to podjazdowa kampania nerwów i najsilniej z nią złączona walka propagandy, odgrywająca tę samą rolę, co na froncie ognien huraganowy. Jest generalny atak na moralną odporność całych społeczeństw. W dalszym ciągu chodzi o zwycięstwo duszy narodów — i jak najlepszych punktów strategicznego oparcia.

Wspaniała manifestacja przyjaźni francusko-tureckiej w parlamencie w Ankarze stanowi najlepszy dowód siły wpływów mocarstw zachodnich w nowoczesnej Turcji. Z drugiej zaś strony zaznacza się w Paryżu, że Trzecia Republika powraca do tradycyjnej przyjaźni, która łączyła od wieków Francję z Turcją. Była to mądra i przewidująca polityka królów francuskich, którzy poczawszy od Franciszka I doskonale orientowali się, że od czasów reformacji zaczyna Europa, jej łacińskiej kulturze i chrześcijańskiej ideologii grozić inne niebezpieczeństwo, aniżeli tureckie.

### „Śródziemnomorska linia Maginota”.

Czym jest przymierze francusko-tureckie, jeżeli chodzi o „przegrupowanie polityczne”? Nad Sekwaną określa się prosto i obrazowo: jest to linia Maginota we wschodniej części Morza Śródziemnego. Jest to nie tylko ogromnie ważne dla państw Zachodu zapewnienie komunikacji z Morzem Czarnym, z Rumunią, Polską i Rosją. Ale jednocześnie jest to bardzo poważne zabezpieczenie Kanalu Sueskiego i drogi do

Franciszek I zdawał sobie sprawę, że Turcja, ogromne państwo i składające się z kilkunastu narodów i kilkudziesięciu szczepów — nosi w tym swoim ogromie zarodki słabości, że islamizm bardzo silny w poprzednich wiekach — nie jest już mieczem Damoklesa wiszącym nad Europą. I w chwili, kiedy nastąpiło zlaicyzowanie i nawrót do dawnych tradycji germanizmu w Rzymskim Cesarstwie Narodu Niemieckiego, mamy zaczątki porozumienia francusko-tureckiego. Miało ono przetrwać kilka wieków. Na horyzoncie tych tradycyjnie dobrych stosunków odcina się jedna tylko chmura w dziejach obu państw. Jest to wojna europejska, w której Turcja wzięła udział po stronie mocarstw centralnych. Ale był to okres, w którym o niepodległości polityki tureckiej nie mogło już być mowy. W Konstantynopolu, na dworze sultana, przeważały inne wpływy — a do jakiego stopnia były one zębne dla kraju — o tym świadczy straszna katastrofa państwa osmańskiego w 1918 roku. Prasa francuska, wspominając ten okres, zaznacza słusznie, że między ówczesnym Konstantynopolem a dzisiejszą Ankarą — nie ma żadnych cech wspólnych. I nie ulega wątpliwości, że ta żywiołowa manifestacja parlamentu tureckiego jest szczerą; podstawy kultury francuskiej w społeczeństwie tureckim przetrwały okres wpływów niemieckich — i są dzisiaj bardziej solidne, niż kiedykolwiek.

wszystkich stron: od Tunisu, od Korsyki i wreszcie od strony Morza Egejskiego i cieśniny Otranto. Bardzo a bardzo niewesoła perspektywa.

Ale pakt francusko-turecki ma jeszcze inne niesłychanie poważne znaczenie. Dotyczy ono spraw bałkańskich. Artykuł 4. tego układu stwierdza wyraźnie, że „celem obu wysokich, układających się stron — jest zapewnienie bezpieczeństwa na półwyspie bałkańskim”. W istocie, sojusz ten wzmacnia dążenia do samodzielności państw bałkańskich i stanowi dla nich poważną gwarancję bezpieczeństwa. Stosunki między Turcją a Grecją, odkąd wnioski geograficzne wzięły górę nad intrygami obcych czynników — układają się coraz pomyślniej. Między Atenami a Ankarą istnieje nie tylko porozumienie, lecz wprost identyczność poglądów na wszystkie kwestie międzynarodowe. Między Rumunią a Turcją obserwujemy zbliżenie, któremu najlepszy wyraz dał rumuński minister spraw zagranicznych, Gafencu, w czasie swej niedawnej wizyty w Ankarze. To porozumienie trzech państw bałkańskich może wpłynąć decydująco na orientację Bułgarii i wreszcie większą samodzielność polityki jugosłowiańskiej. Nadzieje na pozyskanie Belgradu rozwiewają się, jak mgła. Już obecnie, po tych wszystkich serdecznościach berlińskich, obserwujemy zmianę nastrojów nie tylko w społeczeństwie jugosłowiańskim — ale nawet w „elicie” rządowej. Naród zdaje sobie doskonale sprawę z istoty niebezpieczeństw kierując się niezawodnym instynktem społecznym. Sfery kierownicze są jeszcze niezdecydowane. Sojusz turecko-francuski może przeważać wahać się szale. Z chwilą, kiedy zmora okrażenia przestanie wisieć nad Jugosławią, kiedy kraj ten będzie miał zabezpieczoną granicę południową grecką i wschodnią bułgarską, otworzą się przed Belgradem nowe, bardzo daleko sięgające perspektywy.

Wreszcie sojusz francusko-turecki odegra poważną rolę w pertraktacjach rosyjsko-angielskich. Wiemy, że mimo zasadniczych różnic ustrojowych, polityka zagraniczna turecka i rosyjska uzupełniają się wzajemnie. Byłoby trudnym do pomyślenia, aby Turcja angażowała się tak poważnie, nie mając pewności co do stanowiska, jakie wobec nadchodzących rozstrzygnięć zajmie Rosja. I w Paryżu uważa się słusznie, że układ francusko-turecki jest wstępem do sfinalizowania rozmów w sprawie przystąpienia Rosji do wielkiego „bloku pokoju”.

### Wielka koalicja — to pokój!

Powstanie i ostateczne zementowanie tego bloku może być jedną jedyną, doprawdy już ostatnią szansą zachowania pokoju. Europa żyje od pewnego czasu pod hasłem „Biada słabym”. Te wszystkie obawy, że porozumienie z Rosją może „definitywnie przykuć do niemieckiego rydwanu Hiszpanię i Włochy” — są tylko albo reakcją propagandą niemieckiej, której zależy na niedopuszczeniu do tego rodzaju porozumienia — albo też fantasmagorią ludzi, nie zdających sobie sprawy z momentów psychologicznych, którymi kieruje się polityka większości narodów. Przeciwnie, wielka koalicja, w której wzięłyby udział także Stany Zjednoczone — jest jeszcze jedną możliwością odciążenia Włoch od Niemiec i całkowitej neutralności Hiszpanii. Jeżeli w Rzymie zdadzą sobie sprawę, że wobec siły bloku przeciwnieckiego nie mają Włochy żadnych szans zwycięstwa — to będą grubo się namyślali, zanim, mimo wszystkich sympatyj ideowych, zdecydują się atakować Francję, Anglię, Turcję, Grecję i pośrednio Polskę i Rosję, nie mówiąc już o Ameryce. Natomiast, jeżeli Niemcy będą miały jakiegokolwiek nadzieje na neutralność Rosji, a może, w korzystnych okolicznościach, na nowe Rapallo, jeżeli państwa zachodnie będą osłabione lub osamotnione — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Mussolini i Franco rzucą się przy pierwszej lepszej okazji na Francję a Niemcy na Polskę. Polityka międzynarodowa wypisana jest dzisiaj na kartce Europy. I dlatego wielki sukces dyplomacji angielsko-francuskiej jest jednocześnie sukcesem wszystkich państw, broniących swej niepodległości i naturalnych praw do życia.

Dr Tadeusz Kiepiński.

### Nowe złote monety w Rumunii.

Z okazji obchodu panowania króla Karola I, Rumunia wypuszcza nowe złote monety. Prócz monet po 20 i 100 lei, zostanie wybita większa złota moneta, wartości której będzie oparta na parytecie złota. Stop monetarny będzie zawierał 9 części złota i jedną część miedzi.

## SAMOZATRUCIE na tle wątroby.

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami

oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, jako żółcio-moczopędne, są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz w aptekach i składach aptecznych.

(n5992)

## Już nie tylko dyplomaci ale i generałowie podróżują.

Dyplomacja prawie całego świata do tej pory tkwi w nieustannej akcji. Równoległe do działalności dyptomatów jest prowadzona ostatnio akcja przez sztaby generalne zainteresowanych państw. Szereg wizyt i rozmów miało, ma i będzie miało w najbliższej przyszłości miejsce. Wykaszane są prace sztabów angielskiego i tureckiego. W Ankarze misja angielską pozostanie jeszcze dwa tygodnie dla przeprowadzenia zagadnień strategicznych i operacyjnych, podczas gdy misja turecka w Londynie kończy rozmowy, dotyczące zamówień materiałów wojennych dla Turcji. Dnia 4 lipca przybędzie do Paryża angielski minister obrony narodowej. Niezawodnie nastąpią dalsze rozmowy, dotyczące jednolitego dowództwa oraz całokształtu sytuacji militarnej. Dowódca angielskiej armii terytorialnej, gen. Kirke, bawi w podróży informacyjnej po Finlandii, zapoznając się ze stanem wyszkolenia oraz z organizacją przysp. wojskowego. W Anglii bawi misja polska. Na Dalekim Wschodzie, w Singapoore, rozbudowanej ostatnio na dużą skalę bazie morskiej, obradują dowódcy flot Anglii i Francji, dowódcy wojsk lądowych lotnictwa z pomocnikami. Podobnie jak w Europie, finali zuje się ujednolicenie dowództwa.

Oś nie spoczywa. We Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskim konferowali admirał Reeder z podsekretarzem stanu marynarki włoskiej adm. Cavagnani. Rozmowy dotyczyły uzupełnienia tajnego paktu militarnego niemiecko-włoskiego na odcinku marynarki wojennej. Do Estonii i Finlandii wyjeżdża z rewizyta szef sztabu armii niemieckiej, gen. Holler. Rewi-



Misja angielska w Ankarze.

zyta była ustalona jeszcze przed podpisaniem paktu o nieagresji niemiecko-łotewsko-finlandzkiej. Generałowie hiszpańscy bawią w Niemczech i we Włoszech. Na czele generałów hiszpańskich, bawiących w Niemczech stoi gen. Aranda.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

## INOWROCLAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 i piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.

### REPERTUAR KIN:

As: „Złotowłosa”  
Słońce: „Ukochany”  
Stylowe: „Prawo kobiety”  
Świt: „Astrolog”.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”.

Kisielewski wygłosi odczyt w Inowrocławiu. W sobotę 1 bm. przybywa do Inowrocławia autor głośnej książki „Ziemia gromadzi prochy” red. Józef Kisielewski z Poznania celem wygłoszenia niezwykle ciekawego referatu w sali hotelu Basta o godzinie 19.

Wielki koncert w parku zdrojowym na rzecz rozbudowy lotniska cywilnego w Inowrocławiu odbędzie się 2 bm. o godz. 20. Koncertować będzie orkiestra wojskowa. Wstęp 25 gr. dla młodzieży i szeregowych 10 gr.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP na m. Inowrocław przypomina mieszkańcom miasta Inowrocławia oraz bliższej i dalszej okolicy o zwiedzaniu muzeum lotniczo-gazowego, mieszczącego się w obszernych ubikacjach przy ul. Marsz. Piłsudskiego 14 (w pobliżu pomnika Jana Kasprówicza). Przede wszystkim zwiedzać je winny wycieczki pozamiejscowe, które przybywają niemal codziennie do stolicy Kujaw. W ostatnich dniach zwiedziło muzeum lotniczo-gazowe przeszło 30 wycieczek oraz około 1500 osób. W tym celu uprasza zarząd obwodu miejskiego LOPP o wcześniejsze zgłaszanie wycieczek, mianowicie terminu przybycia wycieczki oraz liczby osób. Muzeum lotniczo-gazowe obejmuje około 1000 eksponatów z dziedziny lotnictwa, oprg. modeli od XV wieku począwszy, galerię obrazów p. prof. Tadeusza Czapl. itp. Muzeum lotniczo-gazowe jest codziennie otwarte od godz. 9—12 i od 15—18, prócz niedziel i świąt, w których to dniach zostaje otwarta na specjalne życzenie kierownictwa wycieczek itp. za poprzednim uwiadomieniem.

Inowrocław jest drogim miastem. Wskaźniki kosztów żywności w miastach polskich, liczących ponad 25.000 mieszkańców, obracają się w granicach od 46,2 w Nowym Sączu do 56,1 w Kaliszu. Poza Kaliszem do najdroższych pod tym względem miast należą Płock — 54,6, Piotrków — 54,6, Brześć — 54,6 i Inowrocław — 54,4. Przeciętna wskaźnik kosztów żywności w miastach wynosiła w maju br. 51,8 wobec 51,4 w tym samym miesiącu 1938 r.

Kruszwica. Kino Ziemiwit: „Teodora robi karierę”.

W święto Piotra i Pawła odbył się przy kolegiacie kruszwickiej doroczny wielki odpust, na który przybyła kapituła w komplecie. W przeddzień odbyły się uroczyste nieszpory. W święto o godz. 11.30 przed poł. uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat prep. Schoenborn w asyście ks. prob. Ziarniaka z Brzeźca n. Gopiem i ks. Nowaka z Gniezna. Piękne kazanie wygłosił ks. kan. Kubiński z Inowrocławia. W odpuscie brał udział wielu wiernych, również z okolicy. Nazajutrz rano kapituła odprawiła żałobne msze św.

W sali p. Rucińskiego z racji Tygodnia Propagandy Rzemiosła odbyła się akademie, którą zagałił prezes p. M. Knoll w obecności p. burmistrza Borowiaka, pp. kier. szkół Jackowiaka i Uklejewskiego i in. Treściowo przemówienie i referaty wygłosili pp. Knoll i Klonkowski.

Piotrków Kuj. Dni 21 i 22 bm. były świętem dla całej parafii Bytoń (pod Piotrkowem), bowiem w dniach tych wizytował wspomnianą parafię J. Em. ks. biskup Radziński z Włocławka. Imieniem ziemian i drobnych rolników powitał dostojnego gościa właściciel maj. Morzyce p. Włodzimierz Grodzicki, w imieniu parafii kierownik szkoły w Brylewie p. Gruda. W uroczystej procesji wprowadzono ks. biskupa do kościoła, gdzie ks. prob. Wolski przywitał w serdecznych słowach swego zwierzchnika. W drugim dniu pobytu J. Em. odprawił mszę św., w czasie której poświęcił sztandar K. S. M. z., zachęcając do dalszej owocnej pracy. Po sumie do sakramentu bierzmowania przystąpiło 600 osób. Odjeżdżającego ks. biskupa żegnano Niemilkąciami okrzykami „Niech żyje.” Dalszą podróż odbył ks. biskup drogą wodną i to jeziorem głuzyńskim aż do parafii Orle.

JANIKOWO. (mk) Z racji Tygodnia Morza miejsc. oddział L. M. i K. urządził wspaniały pochód nad jeziorem. Na program obchodu złożyły się mocne przemówienie p. Wieszoka oraz rozmaite imprezy widowiskowe na jeziorze. W czwartek odbyły się zawody sportu wodnego. Zbiórka na F. O. M. poparło życzliwie tuł. społeczeństwo.

GEBICE. (mk) Oddział konny miejsc. Sokola wraz z oddziałem konnym Sokola strzeleckiego urządził raid konny do Powidza. W raidzie udział brało 40 druhów umundurowanych z własnymi końmi. W Powidzu urządzono pokazowe ćwiczenia konne i zabawiono przez dwa dni.

WRZEŚNIA. Przeciagające od dłuższego czasu silne burze nad naszym powiatem czynią olbrzymie szkody w rolnictwie i w budynkach. Podczas ostatniej burzy silna wichura pozrywała dachy z chlewów i obór i rzucała je obok zabudowań, niszcząc przy tym płoty i ogródki wiejskie. Wiatr porzosił również kopce zebranego siana.

LIDZBARK. (jl) U rolnika p. Wł. Skrętego w Boleszynie przy Lidzbarku powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i stajnię, ruchomości domowe, pościel białą oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą ok. 10.000 zł. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie wadliwa budowa komin.

## GRUDZIADZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, I. Pańska, tel. 20-40.

### REPERTUAR KIN:

Apollo: „Wesoło żyjemy”.  
Gryf: „Dwaj rywale”.  
Orzeł: „Paweł i Gaweł”.

Dziennikarze zwiedzają roboty publiczne. Dorocznym zwyczajem prezydent miasta zaprosił dziennikarzy na objazd robot publicznych, prowadzonych przez zarząd miejski w roku bieżącym. Zwiedzanie robot odbędzie się dziś, w sobotę pod osobistym przewodnictwem p. prez. Włodka.

## Echa uroczystości wojskowych w Swieciu.



Poborowi garnizonu w Swieciu składają przysięgę na sztandar.

MOGILNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 8-letni Mieczysław Czarnecki, który uczeplił się autobusu kursującego na linii Bydgoszcz—Gniezno. W chwili, kiedy autobus jechał w znacznym tempie, Czarnecki spadł z stopnia i upadł nieprzytomny na bruk ulicy, doznając poważnych potłuczeń.

Na miejscowy ementarz odprowadzono zwłoki śp. Gertrudy Kussowej, żony znanego mistrza rzeźnickiego, zmarłej w wieku lat 55. W smutnym tym obrzędzie udział wzięli Cech Rzeźniczo-Wędliniarski, Tow. Przemysłowców i tow. śpiewu „Halka” oraz wielka rzesza znanych zmarłych. Ekspozycja ks. neopresbiter Krauze z Trzemesznan w asyście ks. Knasta. Zmarła przez kilkanaście lat prowadziła agenturę naszego pisma. R. i. p.

BRZOZA. Tutejsze koło Polskiego Czerwonego Krzyża obchodziło w niedzielę, dnia 18 bm. swój wielki dzień. Przed uroczystym nabożeństwem na intencję koła w kościele parafialnym w obecności chrześnych odbyło się poświęcenie sztandaru, ufundowanego ze składek członków koła i sympatyków idei czerwono krzyżowskiej. Podniosłe kazanie ks. proboszcza zawierało dużo zachęty do pracy samarytańskiej i skupienia się pod znakami Czerwonego Krzyża. Przed pomnikiem Powstańca odbył się akt przekazania sztandaru prezesce koła i drużynie rat. san., złożenie wieńca u stóp pomnika, wbijanie gwoździ i wpisanie się rodziców chrześnych do księgi pamiątkowej. W krótkich, żołnierskich słowach instr. PCK por. Hoffman zobrazował historię czerwono krzyżową i nawiązyując do 20-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża, wzywał zebranych ratowników do jeszcze większych wysiłków służenia bliźniemu i obecnych parafian do czynnego poparcia zamierzanych przez koło celów. Okrzykiem na cześć naszych władz najwyższych i odśpiewaniem przez zebranych Roty zakończono tę uroczystość. Serdeczna gościnność gospodarzy podczas dalszego przyjęcia pozostawiła ten dzień w trwałej i milej pamięci.

GNIEZNO. (fb) Związek małżeński zawarł p. Tadeusz Kalamejka, urzędnik Wydz. Pow. z p. Stefanią Płackiewiczówną, oboje z Gniezna.

P. Lech Turowski z Gniezna uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim dyplom i tytuł magistra filozofii.

Za przestępstwa dewizowe aresztowany został przedsiębiorca budowlany Niemiec Edward Günther, zam. przy ul. Romana Dmowskiego 11, który jako uciążliwy cudzoziemiec miał być w następnych dniach wysiedlony z granic Polski.

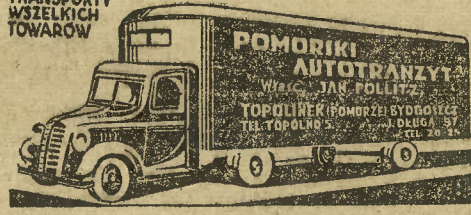
W Polanowie pow. gnieźnieńskiego w czasie szalejącej burzy uderzył piorun w stodołę Józefa Nowaczyka, która wraz ze zbożem i maszynami rolniczymi spłonęła doszczętnie. Straty powstałe oblicza się na 9000 zł.

DZIAŁDO. (jl) Niemiec Gustaw Schitko, posiadający 64-morgowe gospodarstwo rolne w Uzdowie pow. działdowskiego, porzucił gospodarstwo i wraz z rodziną zbiegł przez zieloną granicę do Prus Wschodnich.

CHELMNO. (lm) P. Stanisława Kowalska z Chelma obchodziła jubileusz 25-lecia pracy na stanowisku położnej.

Dni Ligi Morskiej i Kolonialnej rozpoczęły się w Chełmie pochodem przy udziale wszystkich organizacji. Nad Wisłą odbyły się występy chóru garnizonowego pod dyr. p. Cerafickiego, defilada kajaków i łodzi, rzucanie wianków, rakiet oraz koncert orkiestry pułku strzelców konnych.

PRZEPROWADZKI KRYTEMI DUŻEMI SAMOCHODAMI



CZERSK. (al) W niedzielę 25 bm. odbyło się w sali p. Jagalskiego zebranie Kat. Stow. Ludowego przy licznych udziałach członków i członkiń. Zebranie zagałił prezes p. Błociński, a sekretarz p. Wróbel odczytał protokół z ostatniego zebrania. Ks. Okrój w kwadransie ewangelicznym wygłosił naukę, omawiając i tłumacząc ostatnią ewangelję św. P. Pepliński wygłosił referat na temat życia św. Boboli. Następnie odczytał sekretarz okólnik nr 6, omawiający program kongresu eucharystycznego w Gdyni. Na kongres wybrano trzech delegatów. W wolnych głosach zabierali głos pp. Szelbrackowski, Włochowa, Wróbel, Kęski, dr Zieliński i inni.

TUCHOLA. (fm) W Browarze odbyło się roczne walne zebranie koła Polskiego Zw. Zachodniego, któremu przewodniczył prezes obw. p. nac. Kamiński. Sekretarzem był p. insp. Janyga. Zarządowi po wysłuchaniu sprawozdań udzielono absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp.: kpt. Nerskiego, Pacera, Prylla, Janyga, Czernica i Wilanta. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp.: Pawelski, St. Lewandowski i W. Gabrych.

Podczas sobotniej burzy piorun zabił 2 konie rolnikowi Babińskiemu w Zielonce. Grom uderzył w chwili, gdy Babiński wypręgał konie od woza.

W ub. piątek o godz. 6 rano na linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia między stacjami Lipowa—Zarośle miał miejsce wypadek kolejowy. Przy wagonie pociągu towarowego urwała się oś, która na przestrzeni 1/2 km poważnie uszkodziła tor. Drużyny torowe całego odcinka po kilku godzinach tor naprawiły. Ruch pociągów został przez kilka godzin wstrzymany.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
Dla dorosłych ze zn. fabryki  
**KOWALSKINA**  
Kłóci się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

Brawo właściciele nieruchomości! W „Tivoli” odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości (siedziba Grobłowa 5) przy licznych udziałach członków. Po referacie p. prezesa J. Mazura o sytuacji gospodarczej i politycznej w chwili obecnej, zebrani właściciele nieruchomości powzięli protokółną uchwałę, by z dobrowolnych ofiar członków ufundować dzieło przeciwlotnicze. Doraźnie zebrano na ten cel 1000 zł. Inicjatywą grudziądzkich właścicieli nieruchomości zasługuje na szczere uznanie.

Piłkarskie mistrzostwa miasta. W niedzielę 2 lipca o godz. 16 rozpoczyna się na boisku garnizonowym piłkarskie mistrzostwo miasta drużyn pierwszych oraz piłkarski turniej błyskawiczny juniorów. W rozgrywkach tych startują: Amatorski Klub Sportowy (A-klasowa drużyna), K. S. „Legia”, K. S. „Wisła” (tęgoroczny mistrz Pomorza juniorów), K. S. Z. R. Mniszek, Robotniczy Klub Sportowy „Naprzód” i Z. S. oddział III. W niedzielę o godz. 16 odbędzie się następujące spotkanie: R. K. S. „Naprzód”, Z. S. III jun. oraz pierwsze drużyny Z. S. III, R. K. S. „Naprzód”. Ceny wstępu minimalne. Kierownictwo turnieju spoczywa w doświadczonych rękach sędziego związkowego p. chor. Cichaczewskiego oraz komisji turniejowej w składzie: Likierski, Schulz, red. Kruszona i Gajewski.

Śmierć dziecka z wycieńczenia. Lekarz Freudenreich (Narutowicza 20) doniósł policji, że w rodzinie robotniczej Stowińskich (Hallera 50a) zmarło z wycieńczenia 1-miesięczne dziecko płci męskiej. Policja wdrożyła dochodzenie.

Strzelanie królewskie. Doroczne strzelanie królewskie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 2 lipca. Strzelanie, poprzedzone mszą św. w kościele św. Ducha, odbędzie się w strzelnicy przy Szosie Chełmińskiej w obecności przedstawicieli władz, armii i społeczeństwa. W poniedziałek wieczorem odprawienie króla i rycerzy pochodem przez miasto.

Piękna manifestacja. W dniu 29. 6. przechodziła przez Grudziądz trasa biegu powszechnego do morza. Członkowie organizacji w. f. i p. w. przejeżdżali sztafetą na granicy miasta, obok kościoła Najśw. Serca Jezusowego w M. Tarpnie. Liczba członków organizacji, biorących udział w tej wielkiej manifestacji armii rezerwowej, wynosiła ponad 130. Ostatnią zawodniczką, która wręczyła sztafetę organizacjom w. f. i p. w. powiatu świeckiego, była kilkakrotna mistrzyni Polski Małgorzata Felska. Przez miasto towarzyszyli sztafecie kolarze, uczniowie szkoły dokształceni nr 1 oraz członkowie miejscowego K. P. W. Na trasie biegu zgromadziły się tłumy publiczności, wyrażające oklaskami swoje zadowolenie i łączność z postulatami zawartymi w akcie ślubowania. Wszystkie organizacje w. f. i p. w., kluby sportowe i szkoły stawiły członków swoich, uważając udział w sztafecie za punkt honoru. Biegli nie tylko zawodniczkę i zawodnicę, lecz i doświadczeni w pracy społecznej działacze, a wśród nich pp. Felski, naczelnik Michałak, Landsberg, Deuter, Kozłowski oraz nasze słynne sokolice z Felska, Staruszkiewiczówna i Ozdanka na czele. Nieobecnego służbowo prezydenta miasta reprezentował przy przejeździe sztafety kierownik Miejskiego Ośrodka W. F. i P. Paweł Bączyński, który u granicy miasta złożył raport przedstawicielom rządu R. P. pp. staroście mgr. Grodyńskiemu z Grudziądza i staroście Cwinarowiczowemu ze Świecia.

## Jeszcze echa otwarcia Targów Meblowych w Nowem.



**Nowe.** (t) „Dziennik Bydgoski” pierwszy przyniósł obszernie sprawozdanie z uroczystości otwarcia II Targów Meblowych w Nowem nad Wisłą, imprezy gospodarczej, która tego roku ściąga szczególnie dużo osób z innych dzielnic naszej Ojczyzny i to nie tylko ludzi przybyłych z ciekawości i turystów, ale dużo chętnych kupna mebli w Nowem. Świadczą o tym transakcje już w pierwszych dniach targów zawarte.

Dziś reproduujemy zdjęcie z inauguracji II targów. Przemawia burmistrz miasta Nowego.

**Pruder**  
**SUDORYN**  
AP. KOWALSKI  
usuwa rądzalkę  
**POT; WOŃ**

## Nie pozwalamy sobie ubliżać.

**Wejherowo.** (ap.) W ostatnich dniach przed Sądem Grodzkim w Wejherowie odpowiadali znany na tut. terenie prowokator, rzeźnik Bruno Loewenau, za rozsięwanie fałszywych i ubliżających państwu polskiemu wiadomości. Po kilkugodzinnej rozprawie, dobitnie wykazującej jego winę, skazał go sąd na 6 miesięcy więzienia, polecając aresztowanie go z miejsca — co wywarło silne wrażenie wśród publiczności.

Z zadowoleniem powitała opinia kaszubskiego Wejherowa i szerokiej okolicy zarządzenie Starosty Morskiego wysiedlenia znowu trzech „lojalnych” obywateli z pasa granicznego. Wysłędźcami są: Joanna Klass, żona robotnika z Gościcina — wypuszczona dopiero z więzienia miejscowego, gdzie odsiadywała karę za działalność antypaństwową — opuścić musi teren przygraniczny w pierwszych dniach lipca br., wraz z córką. Również otrzymał nakaz opuszczenia przygranicza znany w powiecie morskim prowokator Karol Siebert z Sobieńca — odsiadujący obecnie w miejscowym więzieniu karę roku więzienia za nielojalny stosunek do Państwa i rozsięwanie fałszywych wiadomości, mogących wzbudzić niepokój publiczny.

**WEJHEROWO.** (ap.) Wejherowo całe przybrane flagami państwowymi w uroczystość Św. Piotra i Pawła obchodziło „Dzień Morza”. O godz. 9.30 w tej intencji odprawił ks. Przybysz uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, wygłaszając również płomienną kazania. Po nabożeństwie na Rynku wygłosił przemówienie do wojska i społeczeństwa p. wicestarosta Raciecki, prezes tut. oddziału L. M. i K., po czym odbyła się imponująca defilada przed Starostwem Morskim. Defiladę odebrali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Po defiladzie dokonał p. starosta morski Potocki w sali rady powiatowej dekoracji 15 osób odznaczonych Krzyżami Zasługi.

Ostatnio odbyły się w Wejherowie na strzelnicy P. W. zawody strzeleckie o mistrzostwo pow. morskiego. I miejsce zdobył zespół Zw. Of. Rez. wejherowski (137 p. na 150 możliwych), zdobywając puchar przechodni p. burmistrza Bolduana. 2. zespół Powst. i Woj. — Puck, 3. zespół Związku Rezerwistów z Cementowni, 4. zespół wejherowski Zw. Rez. (133 p.), 5. zespół Zw. Oficerów Rez. z Jastarni (129 p.). Indywidualnie I miejsce zajął p. Kaz. Makurat, Wejherowo (48 p. na 50), 2. Antoni Walczuk, Wejherowo (47 p.), następnie pp. Krzebietka, Puck, Stefanowski, Wejherowo i Lewiński, Puck.

— Kino Casino: „Młody las”.

— Przytrzymani zostali tu dwaj uczniowie II kl. gimnazjum w Czestochowie Jerzy Patora i Zyg. Augustyniak, którzy bawiąc tu z wycieczka szkolna odłączyli się i samorzutnie rozpoczęli szukać „dalekich przygód”. Odstawieni zostaną do domu rodzicielskiego.

## Pokasana przez żmije.

**Tuchola.** (fm) Niej. Pelagia Kruczkowska podczas rwania trawy w lesie została ukąszona przez żmije. Kobieta odwieziona do szpitala w Tucholi, gdzie lekarze stwierdzili, że półtoragodzinne opóźnienie spowodować mogło śmierć.

# Konie powiatu świeckiego dobrze ciągną działa.

## „Dzień konia” i popisy hippiczne „Krakusów” w Pruszczu

(w) Pruszcz znów był miejscem imprezy o wielkim stylu. Tym razem imprezy koniowskiej. Piękna pogoda sprzyjała organizatorom. Toteż „Dzień konia” ściągnął na plac sportowy wielką rzeszę publiczności, która z zainteresowaniem przyglądała się popisom. Trybuna udekorowana była zielenią. Na masztach zawisły sztandary.

Imprezę, którą zaszczylicili swoją obecnością: starosta powiatu świeckiego p. mgr. Cwinarowicz, komendant rejonu p. w. konnego p. mjr. Mosiński, dowódca oddziałów wojskowych, ks. prob. Schwanitz oraz przedstawiciele miejscowych władz i organizacji, zainaugurował okolicznościowym przemówieniem p. wójt Dachtera. Na główny maszt placu sportowego wciągnięto przy dźwiękach hymnu państwowego flagę narodową.

Na program imprezy złożyły się: pokaz p. w. konnego „Krakusów”, pokaz koni remontowych pochodzeniach pomorskiego (wojskowe, cywilne i klacze zarodowe), pokaz koni wojskowych typu W. Al. i T., pokaz wojskowego kucia, uprząży taborowej, siódła polskiego i przyrządów do czyszczenia, konkurs jazdy zaprzęgów taborowych lekkich cywilnych, konkurs jazdy zaprzęgów resorowych, pokaz jazdy działonem, konkurs pielęgnacji koni włościńskich i fornańskich oraz konkurs hippiczny „Krakusów”.

Specjalna komisja sędziowska w osobach pp.: Porożyński, Domek, Kmiecik, Domin, Kłobuchowski, Sadowski, Szczukowski oraz przedstawiciele wojska przyznała rolnikom

następujące nagrody: Za konie remontowe: Sadowski 10 zł, Kilman 5 zł; za klacze zarodowe: Kilman 10 zł, Obryk 5 zł, Suwalski 5 zł, Sadowski dyplom; za sprawną jazdę w konkursie jazdy cywilnych zaprzęgów taborowych i resorowych: Suwalski 10 zł i dyplom, Grządka 10 zł i dyplom, Jankowski z Luszkówka 5 zł, Kawalec z Łowina 5 zł, Kostkowski z Luszkówka 5 zł, Matecki z Gołuszyc 5 zł, Damski z Gołuszyc 10 zł i dyplom, Kmiecik z Wałdowa 5 zł; za wzorową pielęgnację konia: Kurzeja 10 zł, Kawalec 5 zł, Wojciechowski 5 zł, Niewiadomy i Obryk — dyplomy. W konkursie hippicznym nagrody zdobyli krakusi: 1) Kosobucki 10 zł, 2) Zdzisław Dachtera 10 zł, 3) Obryk 10 zł, 4) Bardak 5 zł. Za biegi do krzesel: 1) Drzewiecki 5 zł, 2) Bardach 3 zł. O wynikach konkursów informował publiczność sprawnie przez megafon sekr. zarządu gminnego p. Perlik.

Największe zainteresowanie publiczności wzbudził wojskowy pokaz jazdy działonem. Popisy arcylerzystów nagrodzono burzą długo niemilkających oklasków. Nie szczędzono również oklasków dobrze przygotowanym i wyszkolonym krakusom. Podczas gonitwy za lisem i biegiem do krzesel nie brakowało wesołych momentów.

Imprezę zakończono defiladą nagrodzonych. Nagrody wręczył uczestnikom konkursów komendant rejonu p. w. konnego p. mjr. Mosiński z Grudziądza.

Wieczorem odbyła się w sał p. Seidla zabawa ludowa, na której bawiono się w miłym nastroju do rana.

## 70-lecie chóru „Harmonia” w Świeciu

**Świecie.** (t) Przed 70 laty powstał w Świeciu przy utworzonym wówczas i istniejącym do dziś polskim Towarzystwie Przemysłowców polski chór śpiewaczy pod nazwą „Harmonia”. Nietawia to była praca pod zaborem pruskim krzewić polską pieśń narodową, a przy tym i ducha polskiego, ale przetrwano te czasy i dziś, w dniu 70-lecia leżą one przed nami jako karty historii. Z racji tego jubileuszu odbył się w Świeciu w niedzielę 25 bm. okręgowy zjazd śpiewaczy, w którym uczestniczyło 8 chórów z okręgu grudziądzkiego. Po nabożeństwie, które w intencji zjazdu odprawił w kościele poklasztornym zasłużony działacz na niwie śpiewaczej ks. radca Konitzer (w czasie nabożeństwa śpiewał chór „Halka” z Osia), odbyła się na rynku uroczysta akademicka jubileuszowa.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes okręgu p. mec. Sergot z Grudziądza. Z kolei przemawiali pp. wicestarosta powiatowy Prokopowicz, burmistrz miasta Stąbki i ks. radca Konitzer oraz prezes miejscowej „Harmonii” p. rejent Brzeski. Podniosłym momentem było wręczenie dyplomu członka

honorowego związku ks. radcy Konitzerowi oraz dyplomów za długoletnią pracę w „Harmonii” pp. Sumińskiej, Janiszewskiej, Maradzińskiej, Ławickiemu, Makille, Grzonce, Owczyńskiemu, Andrzejewskiemu i Kozłowskiemu.

Przemówienie jubileuszowe wygłosił p. dyr. Donarski. Odczytano nadesłane telegramy od drużyn śpiewaczych z Gdańska oraz miejscowej „Cecylii”.

Defilada kilkuset śpiewaków oraz miejscowych organizacji ze sztandarami była zakończeniem przedpołudniowych uroczystości.

Podczas obiadu przemawiał prezes Tow. Przemysłowców p. wiceburmistrz Kierzkowski i prezes okręgu mec. Sergot.

W południowych uroczystościach na rynku, które zamieniły się na skutek przemówień oraz występów chórów w spontaniczną manifestację patriotyczną, jak wreszcie w popołudniowym konkursie śpiewaczym w ogrodzie zamkowym wzięła publiczność miasta Świecia tłumny udział.

O wynikach konkursu napiszemy osobno.

## Nowy gmach szkolny w Chełmie.

**Chełmno.** (lm) Na wspaniałą uroczystość poświęcenia nowego gmachu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej przy ul. Szkolnej 3 przybyli przedstawiciele władz i urzędów oraz duchowieństwa. Uroczystość zagałę serdecznym powitaniem wszystkich przybyłych burm. Klein, który m. in. dał wyraz szczeremu radości, iż po długich staraniach udało się przejąć gmach na cele szkolne.

Po poświęceniu przez ks. dziek. Żynde gmachu wygłosili okolicznościowe przemówienia i życzenia kier. szkoły Pawłowski, insp. szk. mgr. Wyrwiński, prezes Zw. Samod. Rzem. Wł. Frąckowski i przedst. kupieckaw Filarski. Na dalszy program złożyły się: wiersz wygłoszony przez chłopca Kalinowskiego, występy chóru mieszczan szkolnego pod dyr. naucz. Gdańca i kwartetu popularnego w składzie pp. J. Kaweckiego, Edm. Kriewalda, dyr. Kałdowskiego i mgr. Schreyera. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, armii i naczelnego wodza, hymnem narodowym oraz hymnem „Boże coś Polskę” zakończono uroczystość.

Po oficjalnej części, koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole powsz. nr 1 z prezesem kier. Grochocim na czele podejmowało zaproszonych gości skromną kolację.

## WYRZYSK. (fg) Dnia 25 czerwca br. w Uniwersytecie Ludowym im. Michała Drzymały odbyło się otwarcie kursu gospodarskiego, zorganizowanego przez Związek Kół Gospodyń Wiejskich. W kursie bierze udział około 30 kursistek. Nowy kurs otworzyła przewodnicząca p. Chłapowska w obecności wicestarosty p. mgr. Szczepańskiego, nacz. sekretarza p. Nowaka, ks. prof. Dery z Górki Klasz. i wielu innych. Na samym wstępie przemówił krótko lecz dobitnie wicestarosta p. mgr. Szczepański, po nim zaś cykl wykładów otworzył pięknie przygotowanym przemówieniem ks. prof. Dera. Czas trwania kursu jest obliczony na około dwa tygodnie.

— Pan Wł. Różniak z Anielin ofiarował na F. O. N. hony P. O. P. na sumę 120 zł. Oprócz tego w gotówce 100 zł. Czynn godny **naśladowania.**



Wielką żywotność wykazuje oddział Szkoła Konnego w Strzelnie, na czele którego stoi p. dr Fiebig. Na zdjęciu górnym ćwiczenia wojskowe oddziału, na dolnym: oddział w drodze na ćwiczenia.

## Za 30 złotych od głowy przemycal Niemców do „Vaterlandu”.

**Grudziądz.** Sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Kryżego rozpatrywał ostatnio głośną przed dwoma miesiącami sprawę o usiłowane, masowe przemycanie obywateli polskich narodowości niemieckiej do „Vaterlandu”. Na czele szajki stał niej. Willi Zastrau, 26-letni rolnik z Starego Błowna (pow. Grudziądz), którego skazał sąd na 8 miesięcy bezwzględnej aresztu i 500 zł grzywny z zamianą na dalsze 100 dni aresztu w razie nieściągalności. Współoskarżeni w procesie 25-letni Edward Gust, robotnik i 27-letni Herbert Burchardt (obydwaj z powiatu łódzkiego) skazani zostali za usiłowane nielegalne przekroczenie granicy z Polski do Niemiec na 2 miesiące bezwzględnej aresztu każdy. Młodoletni Herbert Rittmann i Karol Ritter (z Borowa, pow. Brzeziny, woj. łódzkie), którzy również usiłowali przy pomocy Zastrau'a czmychnąć do Niemiec, ukarani zostali upomnieniem. Jak wykazała rozprawa, Zastrau przywoził „klientów” na nielegalne przejście przez granicę samochodem do stacji granicznej Wydrzno, skąd za opłatą po 30 złotych od głowy przeprowadzał Niemców do hitlerowskiego „raju”.

Zamieszany w tę niezwykłą aferę przemycniczą właściciel wielkiego warsztatu samochodowego w Grudziądzu p. W. Radzicki (Wybickiego 32) został prawomocnym wyrokiem sądowym całkowicie uniewinniony, co równoznaczne jest z uzyskaniem pełnej rehabilitacji. (Kr-a)

## Harce pioruna.

**Wągrowiec.** Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w przewód tel. agencji pocztowej w Brzeźnach Nowych, pow. Wągrowiec. Z przewodu piorun przeskoczył na antenę radiową, która zniweczyła, a następnie spalił zastony i firany w oknie i potłukł szyby. Z kolei po drucie dzwonka elektrycznego wleciał do przyległego składu kolonialnego i tam przestraszył wszystkich obecnych, nie wyrządzając jednak nikomu krzywdy.

## WĄGROWIEC. (a) Dyplom magistra filozofii uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim p. Karol Stachowiak, syn kier. publ. zaw. szkoły dokszt. p. Jana Stachowiaka z Wągrowca.

— Groźny pożar wybuchł w zabudowaniach rolnika Karola Wellmanna w Wieli pow. wągrowieckiego. Spalił się dom mieszkalny, stodoła i dwa chlewy. Następnie ogień przerzucił się na budynki sąsiada Alwina Pawła, któremu spaliła się stodoła, maszyny i narzędzia rolnicze. Szkodę obliczają na 20 tys. zł. Pożar powstał prawdopodobnie od iskiek z komina.

## Brat usiłował zastrzelić brata.

**Mogilno.** (mk) Rolnik Józef Rakowski, zamieszkały we wsi Stodółno, powiatu mogileńskiego, doniósł do posterunku policji państw. w Strzelnie, że w dniu 25 czerwca około godziny 24 usiłował go zastrzelić brat jego Stanisław. W chwili, kiedy Rakowski znajdował się na podwórzu, strzelił do niego z pistoletu ukryty w zasadce brat jego Stanisław, zamieszkały również w tej samej wsi. Strzał na szczęście chybił.

Rakowski, posiadający gospodarstwo, ma dwóch młodszych braci i na tle podziału majątku doszło niemal do kainowej zbrodni. Policja prowadzi dochodzenia.

## Napad na szosie pod Świeciem.

**Świecie.** (t) Wracająca wieczorem od pracy 48-letnia Jadwiga Stöhltenberg, zam. w Czaplach, została na szosie między Świeciem a Czaplami napadnięta przez dwóch nieznanymi osobnikami. Zrewidowali oni swą ofiarę i zabrali jej przemocą chleb i placek, jaki tego dnia otrzymała za pracę.

Nie dość na tym: usiłowali ją wciągnąć do zbroja i tu dokonać gwałtu. Dzielną kobietą stoczyła jednak z nimi straszną na jej siły walkę i z podartą odzieżą zdołała się wreszcie wyrwać napastnikom i zbiec. O napadzie doniesiono policji, której udało się już ujawnić sprawców.

## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 1 lipca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się:  
Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Pang-rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełni apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.  
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.  
Bałtycka, ul. Słaska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155.  
Nadmierska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Królewna Śnieżka”.  
Gwiazda: „Don Bosco”.  
Lido: „Kentucky”.  
Lily Chylonia: „Straszny Dwór”.  
Morskie Oko: „Król Cyganów”.  
Miraż-Orłowo: „Podłotek”.  
Polonia: „Pani i Cowboy”.  
Zorza-Grabówek: „Jego wielka miłość”.

— Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

## Gdynia

Restauracja Dworcowa  
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie:  
Śniadania, obiady i kolacje,  
dla wycieczek zniżki. Tel. 16-02. (n5800)

— Historia Gdyni. Podczas 4-dniowego zjazdu muzeologów w Gdyni, wicekomisarz Rządu inż. Szaniawski podkreślił w swym przemówieniu doniosłość istnienia muzeum w Gdyni, które wraz ze swymi dzielami archeologicznym, etnograficznym i ostatnio założonym historii Gdyni służyć ma światu naukowemu, dając mu możność czerpania materiałów udowadniających polskość odwieczną Pomorza.

Mili goście z Bydgoszczy.

Gdynia. Do „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni przybyli dwaj mili goście z Bydgoszczy harcerze Jerzy Czechowski i Zbigniew Pawłowski z V drużyny harcerskiej gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy. Wędrowka harcerzy trwać będzie dwa tygodnie, przy czym odwiedzą oni Hel, Jastrzębia Górę i wzdłuż granicy zachodniej przez Chojnice powrócą do Bydgoszczy. Miłych harcerzyków przyjmują wszyscy z otwartymi rękami i goszczą ich nadzwyczaj serdecznie i po staropolsku. Trafiali oni po drodze i do rzadkich u nas, a jednak jeszcze zbyt licznych majątków niemieckich, gdzie przyjmowano ich z wiadomą sąsiedzką mrukiwością i nieuprzejmością. Wyjątek stanowił pewien Niemiec pod Świeciem, który przyjął ich na nocleg i dał im rano kawy — wprawdzie bez cukru — ale zawsze bądź co bądź gorącej jakiejś lury.

Miłych harcerzyków polecamy serdecznie sercu i gościnności naszych Czytelników.

Neuzasadnione alarmy w sprawie  
chwilowego unieruchomienia fabryki  
mączki rybnej w Gdyni.

Gdynia. Ostatnio w prasie codziennej ukazały się nieścisłe informacje, dotyczące unieruchomienia fabryki mączki i olejów rybnych w Gdyni. W związku z tym Morski Instytut Rybacki wyjaśnia, że praca w fabryce została wstrzymana tylko na krótki przeciąg czasu w celu przeprowadzenia naprawy niektórych urządzeń pomocniczych. Nie może być jednak mowy o wadliwości całej aparatury technicznej, jak to podały niektóre pisma. Aparatura ta funkcjonuje prawidłowo, konieczność częściowego remontu zaś powstała skutkiem normalnego zużycia. Naprawa nie pociągnie za sobą większych kosztów i nie narazi zakładu na straty.

Odpadki rybne, które skutkiem wstrzymania pracy w fabryce wywieziono do ogrodów miejskich jako nawóz, przedstawiający wartość minimalną i w budzie fabryki nie odgrywają żadnej roli. Ponieważ uruchomienie zakładu nastąpi za 3—4 tygodnie, chwilowa jego bezczynność nie spowoduje żadnych szkód w naszym rybołówstwie morskim i przemyśle rybnym.

## Kongres Eucharystyczny w Gdyni.

Gdynia. W piątek 30 czerwca o godz. 6 rano odbyła się przy ołtarzu polowym na placu Grunwaldzkim przepiękna uroczystość wspólnej Komunii św. 2500 dzieci. Mszę św. odprawił JE. ks. biskup Kaczmarek, który w gorących słowach przemówił do dziatwy, aby nie pozwoliła odeprchnąć się od Chrystusa i pod jego wodzą walczyła zawsze o Ojczyznę i polskie morze.

O godz. 8 odbyła się Msza św. pontyfikalna, którą odprawił JE. ks. biskup Radziński z Włocławka

Podczas Mszy św. pontyfikalnej śpiewały zbiorowe chóry z Gdyni, Wejherowa, Kościerzyny i Tczewa.

Od godz. 9—10,30 odbyło się posiedzenie plenarne na którym wygłosili referaty ks. biskup Wetmański z Płocka: Eucharystia źródłem życia wewnętrznego i prokurator Tarka z Gdyni: Eucharystia w życiu rodziny.

Od godz. 11—13 odbywały się następujące posiedzenia sekcyjne:

a) Caritas. Referaty: 1) p. dyr Halina Bielińska z Gdyni: Eucharystia a Caritas chrześcijańska. 2) mec. Jur-Leżeński z Warszawy: Odrodzenie nasze w miłosierdziu

b) Katolickie Stowarzyszenie Kobiet. Referat p. Mańkowskiej z Włocławka, prezeski KSK: Eucharystia w pracy społecznej.

c) Katolickie Stowarzyszenie Mężów. Referaty: 1) mecenas Burdecki z Gdyni: W jaki sposób może katolik przyczynić się do rozbudzenia i podtrzymania czci Eucharystii, 2) p. rektor Kalinowski z Sępólna: Udział mężów we Mszy św.

d) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Referat: ks. prałat dr Bieszk z Pelplina: Młodzieniec a ofiara Mszy św.

e) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Referat: p. Elżbieta Więckiewiczowa z Starogardu: Eucharystia ostoją życia dziewczęcego

f) Katolickie Stowarzyszenie Robotników. Referat: p. Magolewski z Chełmna: Eucharystia środkiem uświęcenia pracy zawodowej.

g) Sodalicje. Referaty: 1) ks. superior Konewcki z Gdyni: Eucharystia a Sodalicje; 2) Leontyna Tyszkiewiczowa: Wczesne i właściwe przygotowanie do Komunii św.

h) III Zakon św. Franciszka. Referat: O. Justyn Nazim: Cześć św. Franciszka dla Eucharystii.

Przybycie Księdza Prymasa Hłonda.

Krótko po godz. 10 przybył pociąg ponański wiozący J. E. Ks. Prymasa Augustyna Hłonda.

— Teatr Społeczny pod dyrekcją Janiny Adwentowiczowej w Gdyni. W niedzielę, dnia 2 lipca, w sali KPW przy ul. Jana z Kolna — widowisko w 3 obrazach Józefa Raczkowskiego: „Swastyka podpala świat”. Aktualna ta sztuka sceniczna wystawiona będzie w Gdyni po raz pierwszy w oryginalnej inscenizacji z udziałem znanych sił artystycznych i orkiestry.

— Oddział gdyniński PCK podejmuje w gościnie wycieczkę Koła Młodzieży szkoły średniej PCK z Krakowa przybyłej do Gdyni statkiem „Marienhof” ze Sztokholmu pod opieką przewodniczącej komisji głównej PCK p. Paszkowskiej i inspektora p. Cichońskiego.

— Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, p. Stanisław Tor, w obecności radców Izby pp.: dyr. Franciszka Marszałka i dyr. Kazimierza Muchy oraz dyrektora

sta Hłonda. Powitanie miało charakter nadzwyczaj uroczysty. Przed dworcem obok bramy triumfalnej, wspaniale przybranej sztandarami papieskimi i narodowymi przedstawiciele władz z gospodarzem Gdyni kom. rządu mgr. Sokołem i dyr. portu Łęgowskim na czele oraz komitet wykonawczy kongresu eucharystycznego, delegacja rybaków i tłumy publiczności.

Gdy na stopniach dworca ukazał się JE. ks. kard. Prymas Hłond wraz z biskupem morskim Okoniewskim w towarzystwie wojewody pomorskiego Raczkiewicza, kontradmirała Unruha i dcy Obrony Wybrzeża kdr. dypl. Frankowskiego, kompania honorowa Marynarki Woj. sprezentowała broń.

Komisarz Rządu mgr Sokół wygłosił b. gorące, podniosłe przemówienie po czym JE. ks. Prymas przywitał się serdecznie z przybyłymi, szczególnie życzliwie wyróżniając rybaków kaszubskich, którym ścisnął dłoń z serdecznością. Wśród owacyjnych okrzyków ks. Prymas odjechał samochodem do swych apartamentów.

Godz. 17—18,30 odbyło się posiedzenie plenarne. IV. Referat: X. biskup dr Kubina z Częstochowy: Eucharystia w życiu męża katolickiego. V. Referat: P. dr. Sliwińska Zarzecka z Warszawy, Eucharystia w życiu kobiety katolickiej, a o godz. 20,00 na placu Grunwaldzkim wspaniałe widowisko: „Hold Eucharystii”.

Gdynia wiwatuje na cześć  
generała Hallera.

Na placu Grunwaldzkim odbyło się w ramach Kongresu w piątek wieczorem wspaniałe widowisko religijne pt.: „Hold Eucharystii” odegrane przez dzieci z towarzyszeniem orkiestry Mar. Wojennej. Na uroczystości obecni byli wszyscy 8 JE. ks. biskupi z JE. ks. Prymasem Hłondem na czele. Przybył również gen. Haller, powitany huraganem oklasków. Po zakończeniu widowiska nieprzeliczone tłumy zgotowały gen. Hallerowi żywiołową owację, długo wznosząc okrzyki przed plebanią, gdzie zamieszkał generał i śpiewając z uniesieniem Rotę. P. generał ukazał się w oknie i z uśmiechem wyciągnął serdecznie ręce do tłumów, dziękował za żywiołową owację. Rozentuzjowana publiczność długo nie mogła się uspokoić i wiwatowała.

Z. Mroz.

Izby mgr. Józefa Kawczyńskiego, zaprzyścił p. Antoniego Brandysa w charakterze rzeczoznawcy dla śledzi solonych na obwód portu gdynińskiego.

— Etap IV, VIII wyścigu kolarskiego do morza polskiego. Dnia 30 czerwca br o godz. 10 nastąpił start do IV etapu, VIII wyścigu kolarskiego do morza polskiego. Honorowym starterem był prezes obwodu morskogo LMK p. dyr. Wachowiak, który w krótkich słowach prosił uczestników wyścigu, by poprzez całą Polskę nieśli zapewnienia, że Gdynia pracuje i czuwa trzymając straż nad polskim Bałtykiem. Następnie dziękując za uczestnictwo w uroczystościach „Dni Morza”, życząc uczestnikom szczęśliwego i pomyślnego zakończenia wyścigu, p. dyr. Wachowiak dał znak chorągiewką i punktualnie o godz. 10 zawodnicy wyruszyli do Bydgoszczy.

## Ślubowanie społeczeństwa pomorskiego.

Akt woli Pomorza przeniosła sztafeta do polskiego morza.

Toruń. W środę 28 czerwca br. rano sprzed pomnika marsz. Piłsudskiego wyruszyli zawodnicy pomorscy do biegu sztafetowego z Torunia do Gdyni, niosąc pałeczki, zawierającą ślubowanie całego społeczeństwa Wielkiego Pomorza.

Sztafety startujące z Torunia pobiegły dwiema oddzielnymi trasami: jedna wzdłuż wschodnich granic przez Nieszawę, Włocławek, Brodnicę, Nowe Miasto, Sumin, Grudziądz, Gniew, Tczew, Skarszewy, Żukowo, Gdynia; trasa ta wynosi 494 km. Druga sztafeta pobiegła wzdłuż zachodnich granic: przez Inowrocław, Łabiszyn, Szubin, Bydgoszcz, Wyrzysk, Sępólno, Chojnice, Kościerzynę, Wejherowo Karwie, W. Wieś, Redę do Gdyni — długości 504 km. Bieg odbył się w dwóch etapach. W pierwszym dniu, tj. 28 ubm, sztafeta biegnąca wzdłuż granic wschodnich dotarła do Nowogoniasta, druga zaś sztafeta biegnąca wzdłuż granic zachodnich do Chojnic. Dnia 29 ubm, rano o godz. 6 wyruszyli zawodnicy w dalszą drogę do Gdyni.

Zakończenie biegu sztafet i uroczyste zapalenie w morzu pałeczki z aktem woli społeczeństwa pomorskiego odbył się w dniu 29 ubm. w ramach uroczystości Dni Morza.

Jako pierwsi zawodnicy wyruszyli na znak dany przez ptk. Myszkowskiego mistrz Polski w boksie w wadze półśredniej Lelewski z WKS „Gryf” Toruń oraz reprezentant

Polski w lekkoatletyce Dunecki z KPW „Pomorzanin”.

Przed startem sztafet na placu przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego ks. prał. Kroczek dokonał poświęcenia pałeczki, po czym wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie ptk. Zgłobicki — kierownik Okr. U. WF i PW odczytał akt woli społeczeństwa pomorskiego, po czym punktualnie o godz. 10 wśród oklasków zebranej publiczności wyruszyli pierwsi zawodnicy ze startu.

Akt woli społeczeństwa pomorskiego został sporządzony w czterech egzemplarzach, z czego jeden wraz z pałeczką został uroczystie zatopiony w morzu, drugi zostanie wręczony Panu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, trzeci otrzyma dowódca floty w Gdyni, a czwarty zostanie oddany do muzeum Ziemi Pomorskiej.

Na powyższą uroczystość przybyli liczni przedstawiciele władz i organizacji z p. wicewojewodą Szczepańskim na czele.

W środę o godz. 15 sztafeta przebiegła przez Bydgoszcz. Organizacja sztafety na tym odcinku zajął się Miejski Ośrodek WF przy współudziale wszystkich organizacji sportowych. WF i PW. Organizacja była sprawna. Sztafeta przebiegła przez obszar Bydgoszczy w czasie 28 min. Biegacze ustawieni byli co 100 m. Sztafeta wywołała wśród społeczeństwa zainteresowanie.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 1 lipca 1939 r.

— Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mos`wa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Gibraltar”.  
As: „Białe sztandary”.  
Mars: „Student z Oxfordu”.  
Świt: „Agentka H-21”.

— Baczność, niepodległościowcy pomorscy! Zebranie niepodległościowców pomorskich koło Toruń odbędzie się w poniedziałek, 3 lipca 1939 r. w lokalu Tivoli przy ul. Bydgoskiej 12 o godz. 19,30. Na tymże zebraniu przyjmują się zgłoszenia na członków koła, jak również oddać można wycelne deklaracje. (n6006)

— Dziś premiera krotkowił pt. „Dom wariatów”. Już dziś (sobota) Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia premierę kapitalnej krotkowił, pełnej arcyzabawnych sytuacji pt. „Dom wariatów” z p. M. Downmuntem w roli głównej i z pp. Małkowską, Przyświecką, Wilkoszewską, Gołaszewską, Ładosiówną, Krzyskim, Wasilewskim, Cybulskim, Butrymem, Klejerem, Leśniowskim, Kuryłłą i in. w rolach komparсовых. Reżyseria p. Czesława Strzeleckiego. Krotkowił „Dom wariatów” powtórzona zostanie w niedzielę 2 bm. o godz. 20.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota 1 bm. godz. 16 Toruń: „Czarodziejski Kryształ”; godz. 20 premiera „Dom wariatów”, niedziela 2 bm. godz. 16 Toruń: „Dzień bez kłamstwa”, godz. 20 „Dom wariatów”, poniedziałek 3 bm. godz. 20,30 Włocławek: „Dom wariatów”.

— Złot Sokołów w Golubiu. W dniu 9 bm. odbędzie się w Golubiu w ramach obchodu 700-lecia miasta Golubia oraz z okazji 20-lecia istnienia tamtejszego „Sokoła”, złot Sokołów okręgu toruńskiego, tj. wszystkich gniazd powiatu toruńskiego i sąsiednich: brodnickiego, włocławskiego, lipnowskiego i rypińskiego. Z Torunia uruchomiony zostanie specjalny pociąg poplarny na złot, którym do Golubia wyjechać mogą oprócz sokołów i goście.

— Bezpłatny kurs nauki gry na instrumentach dętych. Dyrekcja Konserwatorium Pom. Tow. Muz. w Toruniu dażąc do jak najszerszego propagowania zamiłowania do muzyki wśród rzesz społeczeństwa i jej racjonalnego uprawiania, następnie zaś pragnąc wypełnić lukę w zasobie muzyków odpowiednio przygotowanych do występów orkiestr, odtwarzających utwory poważne, — uruchamia w okresie ferij letnich bezpłatny kurs nauki gry na instrumentach dętych (puzon, trąbka, flet, klarnet, waltornia, obój). Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat Konserwatorium (Stary Rynek 6) codziennie od godz. 10—14 i 16—19.

Powołanie do życia  
„Pom. Zw. Turystycznego”.

Toruń. W miarę wzrostu nasilenia ruchu letniskowego i turystycznego, który nabrał nawet charakteru decydującego czynnika gospodarczego dla niektórych obszarów województwa pomorskiego, wycelował się problem stworzenia organizacji, która by go ujęła w pewne ramy, nadała mu odpowiedni kierunek oraz zdolna była do przeprowadzenia propagandy, postawionej na należytym poziomie.

Ostatnio została powołana do życia organizacja wojewódzka w formie Zw. Międzykomunalnego dla spraw letniskowych i turystycznych p. n. „Pomorski Związek Turystyczny”, który posiadać będzie charakter publiczno-prawny i zasięgiem swych zainteresowań obejmie obszar całego województwa. Dotychczas do Związku zgłosiło przystąpienie 19 powiatów, 21 miast i 6 gmin wiejskich.

Zdania Związku określa szczegółowo statut, który w najbliższych dniach zostanie zatwierdzony przez p. wojewodę i ogłoszony w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim.

Celem Związku jest stwarzanie warunków sprzyjających rozwojowi letnisk i turystyki na terenie województwa pomorskiego oraz zainicjowanie, krzewienie i popieranie wszelkich poczynań turystycznych. Do osiągnięcia tego celu Związek będzie dążył przez podejmowanie tych zadań, które przekraczają zdolności finansowe i organizacyjne poszczególnych członków Związku w zakresie letnisk, uzdrowisk, zdrojowisk, kąpielisk i turystyki, — a to przez propagandę letniskową i turystyczną, urządzanie wystaw i pokazów, utrzymanie wspólnych instruktorów, organizowanie kursów letniskowych i turystycznych i udzielanie porad fachowych swym członkom Związku.

Obecnie w stadium organizacji jest biuro Związku, które zatrudni kilku fachowców w dziedzinie turystyki i letnisk. Biuro Związku mieścić się będzie w Toruniu. Dokładny adres podamy w najbliższym czasie.

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 lipca 1939 r.

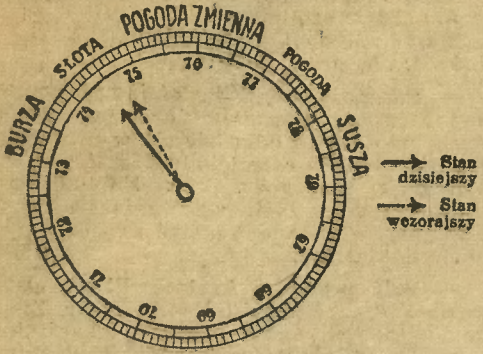
## KALENDARZYK

Dziś: Piotra w okow.  
Jutro: NMP Anielskiej.  
Wschód słońca o godzinie 4.18.  
Zachód słońca o godzinie 19.53.

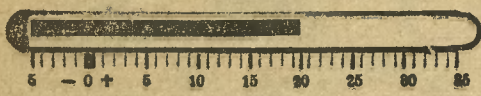
### Stan pogody.

#### Upał.

Wolno przepływa nad Polską z południowego zachodu powietrze oceaniczne. W masie tej panuje pogoda słoneczna z przelotnymi opadami. Temperatura wczoraj wyniosła do 30 stopni; w nocy mieliśmy burzę z piorunami. Dziś od samego rana upał.



Termometr wskazywał dziś rano



### DYŻURY NOCNE APTEK od 30. VI. — 2. VII. br.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14.

— **Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30. I p. podaje do łask wiadomości, że przez lipiec wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19.

— **Redakcja udziela porad prawnych** (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

## KORONOWO

**IGN. NOWAK**  
Restauracja i Hotel Rynek 21

Poleca stale: (m-4748)

dobrze i smaczne potrawy, oraz napoje  
Przyjemne pokoje gościnne.  
Zajazd i garaże. Ceny umiarkowane

— **Osobiste.** Dyplom artysty-grafika na wydziale specjalnym grafiki Państw. Instytutu Sztuk Plastycznych w Krakowie uzyskał z wynikiem dobrym bydgoszczanin p. Zygfryd Wesolek.

— **Zawiadania się Szan. Publiczność** o otwarciu kawiarni-bufetu pod nazwą „Bydgoszcz nad Wisłą” w Brdyjuściu. (7165)

— **Zdjęcia fotograficzne z wycieczki BTW do Tlenia** można nabyć w Nowej Drogerii, Waleriana Baumgart, Gdańska 61 (róg Cieszkowskiego).

— **Zwracamy uwagę** na otwarcie zakładu fryzjerskiego dla pań i panów przy ul. Długiej 86, nar. Zboż. Rynek, którego właścicielka p. Wanda Rumińska, długoletnia pracowniczka firmy Marmurówiec, wespół ze swą siostrą p. Helą, dawn. prac. firmy Uhtke, zapewni fachową, rzetelną obsługę i cenami przystępnymi zadowolić chcą Szan. Obywatelstwo. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **Wycieczkę parostatkiem do Brdyjuści** urządzi w niedzielę dnia 2 lipca Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia przy Farze. Dojazd każdym parostatkiem. Na miejscu znany bufet, loteria fantowa itd. Dochód z imprezy przeznaczony na rzecz najbardziej potrzebujących rodzin parafii farnej. (n5958)

— **Dyrekcja Miejskiego Katol. Gimnazjum Żeńskiego** składa wszystkim Matkom Chrestnym sztanaru sodalicyjnego za udział w uroczystości poświęcenia oraz za hojne ofiary na rzecz sodalicyjki szkolnej, serdeczne „Bóg zapłać”

— **„Komunikat szybowcowy”.** Dzieci pracowników kolejowych mają możliwość bezpłatnego wyszkolenia się w szybownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Kolejowe Koło LOPP służby warsztatowej w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych.

## PIKANTNA ZAPRAWA DO POTRAW

OCET „Fermenta”

# Pociąg popularny do Częstochowy na kongres rzemieślników.

W Częstochowie obradować będzie w dniach 16 i 17 lipca kongres rzemieślników chrześcijańskiego z całej Polski. Kongres połączony będzie z pielgrzymką na Jasną Górę. Odbędzie się uroczyste nabożeństwo, podczas którego rzemieślnicy złożą hold i ślubowanie, ofiarowując Królowej Korony Polskiej pamiątkowy ryngraf jako symbol uczuć religijnych i patriotycznych. W ramach kongresu organizowany jest również zjazd kobiecy, w którym wezmą udział panie z rodzin rzemieślniczych oraz rzemieślniczki samodzielnie i pomocniczo.

Przewiduje się też specjalne atrakcje w postaci zwiedzenia Krakowa i Wieliczki za małą opłatą. Organizacje rzemieślnicze, jak cechy i towarzystwa czeladzi proszone są o wydelegowanie do Częstochowy pocztów sztandarowych, gdyż w asyście około 3.000 sztandarów odbędzie się uroczyste ślubowanie.

Z Bydgoszczy pociąg popularny wyruszy w sobotę, dnia 15 lipca o godz. 22. Koszt przejazdu do Częstochowy i z powrotem wyniesie 11 zł. Zamiejscowi otrzymają na podstawie karty uczestnictwa 50% zniżki na dojazd do Bydgoszczy.

Zgłoszenia uczestnictwa w pielgrzymce przyjmuje sekretariat Związku Rzemieślników Chrześcijańskich w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 10, I piętro od godz. 9 do 15 (tel. 1580). Nocleg w Częstochowie otrzymać można od 50 groszy wwyż za osobę, zależnie od wymagań poszczególnych osób.

Miejscowy komitet organizacyjny prosi o jak najrychlejsze zgłoszenia.

## 3.339,02 zł na FON

### złożyli czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego”.

Za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” złożyli czytelnicy naszego pisma na Fundusz Obrony Narodowej dotychczas kwotę 3.339,02 zł. Zebrane pieniądze wpłaciło Wydawnictwo nasze na konto FON do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy w następujących terminach:

9 lutego br.	100,— zł
5 kwietnia br.	322,— „
4 kwietnia br.	61,45 „

27 kwietnia br.	100,— „
29 kwietnia br.	274,76 „
6 maja br.	831,40 „
16 maja br.	487,01 „
2 czerwca br.	446,80 „
30 czerwca br.	715,66 „
razem 3.339,02 „	

Kasa „Dziennika Bydgoskiego” przyjmuje nadal datki na FON, których odbiór kwituje każdorazowo w piśmie z podaniem ofiarodawcy.

# Mecz wioślarski Poznań-Bydgoszcz na Witoblu.

W ramach regat międzyklubowych, które organizuje Poznański Komitet Towarzystw Wioślarskich w niedzielę, dnia 2 lipca na jeziorze Witobelskim pod Stęszewem, odbędzie się pierwszy mecz wioślarski Poznań-Bydgoszcz. Program regat przewiduje osiemnaście biegów, z których niestety kilka — z powodu braku zgłoszeń — nie dojdą do skutku. Najciekawiej zapowiadają się biegi czwórek i ósemek, w których obok osad bydgoskich i poznańskich walczyć będą o pierwszeństwo również osady warszawskie. Szkoda, że ośrodek po-

znański nie wystawi żadnej osady kobiecej, która mogłaby się mierzyć z wioślarkami bydgoskimi. Bydgoski ośrodek wioślarski reprezentują B. T. W., Kolejowy Klub Wioślarski, Policijny Klub Wioślarski, Bydgoski Klub Wioślarek i „Frithjof”. Z osadami wyjeżdża do Poznania szereg działaczy wioślarskich z Bydgoszczy.

Z przebiegu regat na Witoblu zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu naszego pisma sprawozdanie specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”.

### Poświęcenie sztandaru konduktorów.

Związek zawodowy drużyn konduktorów RP. koło Kapuścisko tranzytowe urządzi w niedzielę, dnia 2 lipca uroczystość poświęcenia sztandaru. Program przewiduje rano o godz. 9.30 zbiórka na dworcu kolejowym w Bydgoszczy, o 9.45 wyjazd do dyrekcji francusko-polskiego towarzystwa kolejowego po sztandar i następnie do kościoła parafialnego Serca Jezusowego na uroczystą Mszę św. O godz. 12 akademii w Reursie Kupieckiej i wbiłanie gwóźdźi pamiątkowych, o godz. 14 wspólny obiad, od 18 koncert w ogrodzie, wieczorem zabawa taneczna.

### Zjazd okręgowy delegatów Ch. Z. Z.

odbędzie się w niedzielę 2 bm. w sali p. Kocerkki (Rzeźnia Miejska). O godz. 8.30 odbędzie się nabożeństwo na intencję zjazdu w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach, o godz. 10 ogólne zebranie wszystkich członków poszczególnych oddziałów Ch. Z. Z. w sali Rzeźnia Miejska. Otwarcie zjazdu o godz. 13.

Wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie oraz w ogólnym zebraniu, na którym referat wygłosi prezes zarządu głównego Ch. Z. Z. p. Urbański z Warszawy.

### Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

### Zabawa w lesie Jachcickim obok strzelnicy wojskowej.

Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole powsz. im. Curie-Skłodowskiej, Jachcice, donosi, iż doroczna zabawa leśna odbędzie się w niedzielę 2 bm. w lesie jachcickim obok strzelnicy wojskowej. Koncertowo będzie orkiestra Powst. i Woj. Na miejscu własny bufet. Dużo wygranych na loterii, strzelanie o nagrody itd. Dla amatorów dancing. Dochód na pomoce naukowe tuł. szkoły. Początek o godz. 15. Będzie to jedna z najlepszych i najmiślniejszych zabaw leśnych. Dlatego należy pamiętać: w niedzielę na zabawę leśną na Jachcicach!

### Czwartacy w Gdyni.

Otrzymałmy z Gdyni poniższe miłe słowa:

Szanowna Redakcjo!

Będąc w Gdyni nie omisszujemy przesłać dla Redakcji najpoczytniejszego pisma na Pomorzu oraz jego czytelników, serdecznych pozdrowień z nad polskiego morza.

Jako „czwartacy” przesyłamy naszej bydgoskiej „Czwórcę” harcierskie „Czuwaj!”

Henryk Wolanowski — wywiad., Henryk Uciechowski — młodzik, Edmund Gill.

# WARTANIKU Nowsi maja KIOSK

Pod adresem urzędu wojewódzkiego.

Z ramienia urzędu wojewódzkiego (wydział rolnictwa i reform rolnych) odbywa się w Zalesiu pod Szubinem parcelacja majątku niemieckiego. Budowniczy, któremu powierzono prace budowlane osad wraz z dostawą materiałów, zakupuje cegłę z cegielni niemieckiej w Keyni, chociaż dwie czyste polskie cegielnie, o lepszej jakości cegły, są bliżej położone.

Władze wojewódzkie winny tu z całą bezwzględnością wystąpić, aby polskiego osadnictwa nie budować na cegle niemieckiej, aby się znów nie nazywało, że nie posiadamy na ziemiach zachodnich polskiego przemysłu!

Polacy z Szubina.

### Zabawa żołnierska w Smukale Dolnej w lesie przy drodze do Maksymilianowa.

W niedzielę, 2 lipca br. odbędzie się w Smukale Dolnej w lesie przy drodze do Maksymilianowa wielka zabawa żołnierska z różnymi niespodziankami. Dohorowy zespół orkiestry wojskowej. Bufet na miejscu bogato zaopatrzony. Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy Bydgoszczy prosi się o jak najliczniejsze wzięcie udziału. — Początek punktualnie o godz. 15.

### Szybownictwo.

Szybownictwo jako sport zdobywa u nas uznanie wszystkich. Latają prawie wszyscy. Na szybowisku spotyka się czasem jak np. rodzice „dozorujący”, by synkowi nie zleżo się nie stało, nie potrafili usiedzieć i... też nauczyli się latać.

Szybownictwo to sport ludzi silnych fizycznie i duchowo, boć nie zawsze słońce świeci, nie zawsze ładuje się na lotnisku, czy stoku. Czasem trzeba wiele z siebie dać, by zwyciężyć żywioł — powietrze.

Bydgoska Szkoła Szybowcowa LOPP w Fordonie rozpoczyna kurs pilotażu szybowcowego 3. VII. 1939. Młodzieży do szybownictwa! Zgłoszenia przyjmuje obwód miejski LOPP, ul. Długa 52.

— **Na FON** wpłacił p. Tomasz Sarbinowski 10 zł zebranych od stron przy sprawach polubownych, jako sędzia polubowny. Równocześnie p. Sarbinowski złożył 50 gr jako słuchacz koncertu radiowego Jana Klepury na apel speakera.

— **Z okazji zakończenia roku szkolnego** złożyły uczennice publicznej szkoły do kształcenia Nr 2 z 60 na FON.

— **Czy jesteś już członkiem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego?** Członkowie P. T. K. korzystają z 50% zniżek kolejowych do miejscowości turystyczno-uzdrowiskowych. Blizszych informacji udziela sekretariat P. T. K. przy ul. Zygmunta Augusta nr 14, tel. 3764 oraz P. B. S. „Orbis”, ul. Gdańska 17, tel. 3667.

— **Wycieczka parowcem do Chelma.** Katolicka Czeladź Katolicka wraz z seniorami-jubilatami urządzi w niedzielę, 2 lipca wycieczkę statkiem do Chelma. Wyjazd z Bydgoszczy z przystani Lloyd Bydgoskiego (ulica Hermana Franko) o 5 rano. Na statku orkiestra. Pozostałe bilety po 2,50 zł (dzieci 1 zł) nabyć można w „Bydgoszczanę” przy ulicy Hermana Franko 5.

— **Nowa placówka optyczna w Bydgoszczy.** Z dniem 1 lipca br. został otwarty zakład optyczny przy ul. Romana Dmowskiego 9 (dawn. Mostowa obok kina Lido). Właściciel zakładu optycznego p. Butatek Józef jest wybitnym fachowcem z dziedziny optyki, ponieważ pracował długie lata w wielkich zakładach optycznych, dlatego może obsłużyć fachowo nawet najwybredniejszą klientelę. Firma wykonuje wszelkie zlecenia lekarskie Ubez. Społecznej Kasy Urzędników Miejskich itp. Zaznaczamy, że zakład optyczny jest placówką polską i chrześcijańską. Prosimy zwrócić uwagę na ogłoszenie.

— **Prywatna szkoła powszechna III stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, tel. 2041. Zawiadania się rodziców, że kancelaria szkoły do dnia 1 lipca br. czynna jest codziennie od godz. 10 do 14. Założeniem szkoły jest należyte przygotowanie dziewcząt i chłopców do I kl. gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. (n5621)

### Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd pos. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa	8.10	11.05	14.00	17.00	20.10	22.00	23.35
Wierzełuchna	10.25	22.00					
Oplawa i Smukaly Górnej	8.10	9.00	9.40	10.25	11.05	12.00	13.00
	14.40	15.45	17.00	17.55	19.40	20.10	23.35
Smukaly Dolnej	9.00	12.00	14.40	17.55	19.40		

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20, 22.10.

W dni powszednie do:

Koronowa	8.10	11.05	12.30*	14.00	17.00	20.10
Wierzełuchna	11.45*	15.30**	19.35*			
Oplawa i Smukaly Górnej	8.10	9.00	11.05	11.45*	12.30*	13.30*
	14.00	15.30**	17.00	19.35*	20.10	
Smukaly Dolnej	9.00					

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50\*, 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: \* Poclagi kursują w środy i soboty. \*\* Poclagi kursują w soboty. \*\* Poclagi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (n447)

**Kino Marysienka**  
Początek o godz. 5,10, 7,10 i 9,10  
w niedzielę o 3,10.

**JUTRO w niedzielę PREMIERA**  
Porywający i wzruszający do głębi  
**Wallace Beery**  
oraz **Mickey Rooney**

w wielkim drama-  
cie ludzkich na-  
miętności p. t.

## Ludzkie Serca

Film ten, opiewający dzieje dwóch ludzi —  
starego zbłądanego życiem i przeżyciami  
pijaka oraz młodziutkiego bezdomnego chłop-  
ca, zawiera w sobie wzruszenie, sentyment,  
emocje i humor.  
(n-5977)

**Nadprogram!**

Najnowszy Tygodnik  
i kronika P. A. T.'a.

# Jak Niemcy zrobili stajnię z kościoła Klarysek...

Tak wygląda bolszewizm w traktowaniu kościołów.

Polskiemu społeczeństwu Bydgoszczy sprzykrzyło się tolerowanie niemieckiej buty kosztem najistotniejszych interesów polskich. Toteż słusznie zupełnie wystąpiono z żądaniem zwrotu użytkowanych przez Niemców obiektów, będących prawną własnością zarządu miasta Bydgoszczy, a więc — społeczeństwa polskiego, będącego wyłącznym i jedynym gospodarzem miasta.

Chodzi przede wszystkim o zwrot kościoła ewangelickiego św. Pawła, stojącego w samym środku miasta — na placu Wolności. Parę tysięcy Niemców — ewangelików ma w Bydgoszczy 11 świątyń, z których nie jest w stanie korzystać. Dlatego jest krzywdząca niesprawiedliwość, aby ta garstka ludzi korzystała jeszcze z kościoła, będącego bezsporną własnością miasta, podczas gdy przeszło 100 tysięcy Polaków-katolików nie ma dla siebie odpowiedniej ilości kościołów.

Sprawa jest jasna: Niemcy muszą oddać kościół przy placu Wolności. Żąda tego społeczeństwo polskie, za tym żądaniem stoi zarówno prawo moralne i materialne.

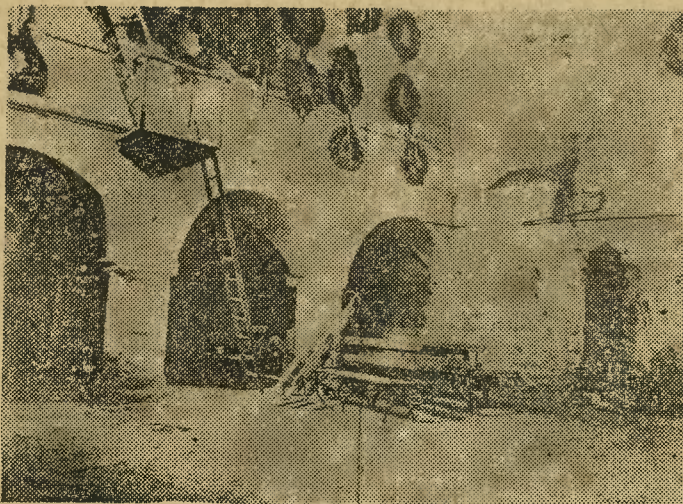
Z tym oczywistym stanem rzeczy Niemcy bydgoscy nie umieją a raczej nie chcą się pogodzić. Urządzą więc naiwne demonstracje w postaci spędzania na niedzielę do świątyni przy placu Wolności niemieckich ewangelików z najdalszych przedmieść i z okolicy.

Podnoszą wrzask, w którym celuje „Deutsche Rundschau”, wysuwająca argumenty równie beznadziejne jak bezczelne. „Deutsche Rundschau” pozwala sobie nazwać słuszne i sprawiedliwe żądania społeczeństwa polskiego zamachem na kościół i niedwuznacznie wysuwa porównanie ze stosunkami bolszewickimi.

Panowie, trochę logiki! Gdzie tu jest zamach na kościół, gdzie tu jest bolszewizm? Przecież właśnie chodzi nie o co innego, jak o oddanie bezużytecznego i zbędnego ewangelikom gmachu — rzetelnej służbie bożej. Niemcy ewangelicy mają dość świątyń w Bydgoszczy, w których mogą się modlić. Żeby się tylko modlić chcieli, żeby nie słuchali natchnień hitlerowskiego pogaństwa!

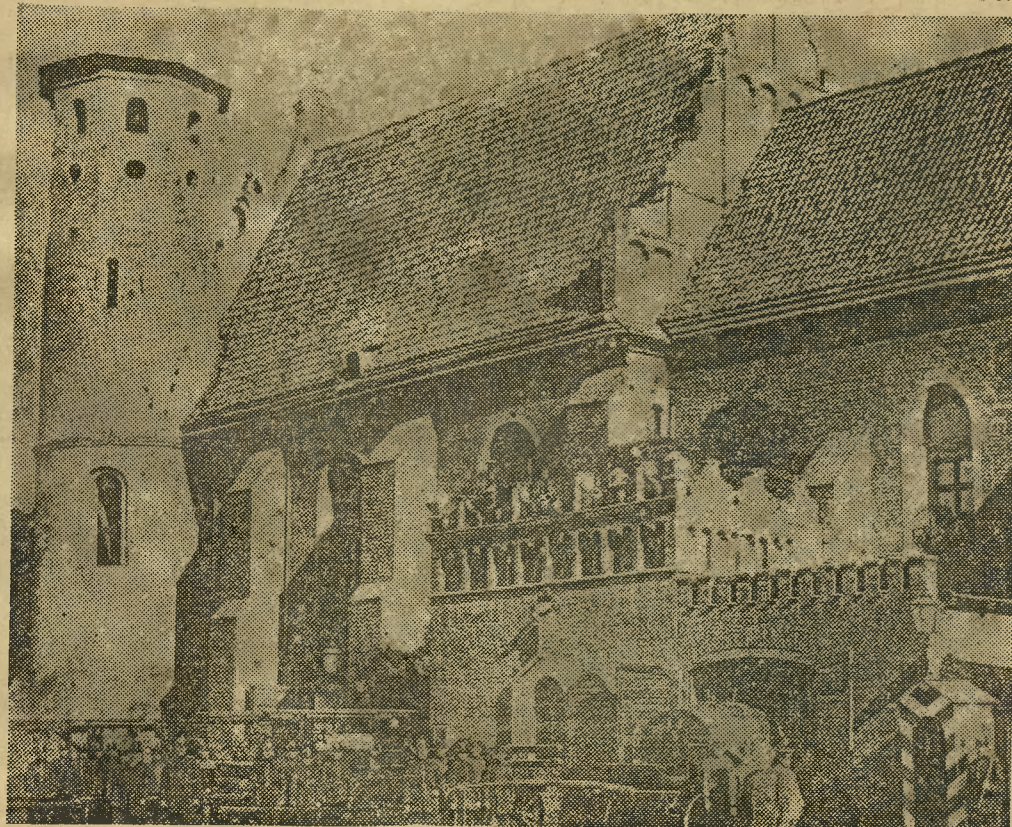
Kto jak kto ale Niemcy właśnie w Bydgoszczy najmniej mają prawa do szermowania zarzutem bolszewizmu w stosunku do kościołów. Polacy nigdy bolszewikami nie byli. Nie można tego samego powiedzieć o Niemcach.

Nie jesteśmy gołostowni, przytaczamy



**Wnętrze Klarysek w roku 1910.**  
(Reprodukcja Piotra Wiszniewskiego ze zbiorów Muzeum Miejskiego).

dokumenty. Ze zbiorów p. Piotra Wiszniewskiego reprodukowujemy dwie fotografie, przedstawiające kościół Klarysek, który Niemcy w czasie zaboru zamienili na stajnię



**Klaryski w roku 1888.**  
(Reprodukcja Piotra Wiszniewskiego ze zbiorów Muzeum Miejskiego).

i remizę pogotowia straży ogniowej! Piękny zabytek renesansu, dom Boży został sprofanowany.

Zdjęcie pierwsze pochodzi z roku 1888 — straż pożarna ze sprzętem stoi przed kościołem.

Zdjęcie drugie z roku 1910 przedstawia wnętrze kościoła Klarysek i prezentuje typowe dla Niemców niechlujstwo.

Oto prawdziwe dokumenty bolszewizmu.

Dodać musimy, że naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. Jan Teska został przez władze zaborcze postawiony w stan oskarżenia za to, że na wiecu w Grudziądzu powiedział: Niemcy kościoły nasze pozamieniali w stajnię. Sąd okręgowy w Grudziądzu red. Jana Teskę uniewinnił — dowód prawdy został bowiem przeprowadzony.

I „Deutsche Rundschau” reprezentująca mentalność tych, którzy z kościoła Klarysek zrobili stajnię, ma czelność zarzucać nam bolszewizm w traktowaniu kościołów!

Niemcom nie udało się wypędzić Boga z murów Klarysek. Odnowiony z groszowych składek młodzieży szkolnej kościół znów pełni swą służbę bożą. Temu samemu celowi służyć będzie świątynia przy placu Wolności. Tego niemieckie dasy i kalumnie nie odwróca!

## REGATY MIĘDZYKRAJOWE



zwłoki królów i królowych, wszystko to mówi nam, że Polska była państwem wielkim i bogatym. Oprawdono nas po uniwersytecie Stefana Batorego, któremu prawa uniwersytetu odebrali Moskale, a które znów przywrócił śp. Marszałek Piłsudski.

Po zwiedzeniu miejsc naszej chwały, wskazano nam miejsca naszego upadku i naszej niewoli. Na górze Trzech Krzyży spoczywa dziesięciu zakonników Franciszkanów rozstrzelanych przez Murawiewa za to, że brali udział w powstaniu, zaś na górze Zamkowej dwudziestu jeden powstańców — w tym trzech księży — również rozstrzelanych za udział w powstaniu.

Z góry Zamkowej rozciąga się wspaniały widok na miasto Wilno i okolice. Nie radzę jednak wejścia na górę ludzom o słabym sercu.

Wilno naprawdę jest miastem pomników i pamiątek. Posiada ono 32 kościoły katolickie i 10 cerkwi prawosławnych, które kiedyś były kościołami katolickimi. Ile bóżnic — nie zdolałem stwierdzić.

W niedzielę pielgrzymi udali się parostatkami na zwiedzenie Kalwarii Wileńskiej. Tu zastaliśmy przynajmniej ze dwadzieścia kompanii pielgrzymek ludu polskiego, przybyłego z bliższej i dalszej okolicy ziemi wileńskiej. Kalwaria Wileńska ma się składać z 36 stacji męki Pańskiej. W poniedziałek część pielgrzymów zwiedziła historyczne Troki z jego ruinami. Wieczorem o godzinie 8 zebrał się pielgrzymi na ostatnie nabożeństwo przed cudownym obrazem Ostrobramskiej Pani. Nabożeństwo odprawił J. E. ks. biskup Dymek. Na tym nabożeństwie zamurowaliśmy naszymi pierściami przejście pod Ostrą Bramą i żadnego patałacha nie przepuściliśmy. Nocą odjechaliśmy do Warszawy, aby złożyć hołd u trumny z relikwiami św. Andrzeja Boboli, ale o tym innym razem.

Wilno zrobiło na nas jak najlepsze wrażenie. Czarna plama Wilna to zdykowane. Wilnianie Polacy kochają swoje miasto. Niemal na każdym kroku zapytaliśmy nas, czy nam się miasto podoba, czy nie żałujemy przyjazdu do Wilna. Wiara w Polskę jest tutaj wielka. „Niemców zapędzimy do morza, my ich tu nie wpuścimy, a Pomorze i Poznańskie to już na pewno da sobie radę z Niemcami” — mówił Wilnianie.

Jan Cywiński.

## Zastępcze maseczki przeciwgazowe.

W związku z akcją zaopatrzenia ludności cywilnej w maseczki przeciwgazowe, Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP podaje do wiadomości ogółu obywateli co następuje:

1) Jako zastępczy sprzęt osobisty obrony przeciwgazowej dla obrony ludności cywilnej biernej do czasu zaopatrzenia się w normalne maski przeciwgazowe zostały oficjalnie wprowadzone i zalecone maseczki przeciwgazowe na nos i na usta napelnione mięką węgla aktywnego.

2) Maseczki przeciwgazowe muszą być sporządzone zgodnie ze „Wskazówkami dla ogółu ludności o sposobie sporządzenia przeciwgazowego sprzętu indywidualnej obrony przeciwgazowej”, wydanymi przez Zarząd Główny LOPP.

3) Maseczki przeciwgazowe są również dobrym środkiem dodatkowym p/gaz i dla tych, którzy z tych lub innych powodów będą mogli znaleźć się w atmosferze gazu, nie posiadając przewidzianej dla nich normalnej maski przeciwgazowej C2 lub RSC.

4) Maseczki przeciwgazowe można zamówić w Obwodzie Miejskim LOPP przy ul. Długiej 52, tel. 3670 i we wszystkich aptekach.

5) Cena maseczki wynosi 2,30 zł. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP apeluje do wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy, aby zamawiali maseczki przeciwgazowe, aby w krytycznym czasie nie powodować zamieszania i samemu się nie denerwować jeśli składnice LOPP nie będą w stanie zaspokoić wszystkich żądań, a czas będzie naglił.

A więc wszyscy do ośrodka sprzedaży LOPP przy ul. Długiej 52.

**PRZEZ MORZE DO KOLONII.**

## Wrażenia z pielgrzymki

Sodalicji Mariańskiej do Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie.

Związek Sodalicyj Mariańskich diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej pośpieszył z hołdem i prośbami do Paniutki królującej w Ostrej Bramie. Przez trzy dni bawiła pielgrzymka w Wilnie. Pogoda była niezwykle piękna — wymarzona.

Pielgrzymi przybyli dwoma pociągami w ubiegłą sobotę rano do Wilna w liczbie około 1400 osób. Nie zabrakło w tej liczbie sodalistów i sodalisek z naszej Bydgoszczy i innych miast Pomorza.

Z dworca Wileńskiego w zwartych szeregach i z pobożną pieśnią na ustach udali się pielgrzymi do Ostrej Bramy. Tutaj zostali powitani w serdecznych słowach przez Ojca zakonnika, jako gospodarza kościoła przy Ostrej Bramie. Następnie przemówił ks. infułta Prądyński, podkreślając, że pielgrzymi przybyli do cudownego obrazu Matki Boskiej nie tylko po to, by polecić własne prośby, ale przede wszystkim, by wymodlić opiekę Najświętszej Pani i jej błogosławieństwo dla Polski, zagrożonej widmem wojny. Z kolei J. E. ks. biskup Dymek odprawił przed cudownym obrazem uszę św. Na zakończenie nabożeństwa udzielił przybyłym swego błogosławieństwa arcybiskupa. Niemile dotknęło pielgrzymów, że w czasie trwania nabożeństwa w okolicy kościoła wałęsało się pomiędzy modlącymi się różne talalajstwo z żydami i żydowcami na czele. Zrazu myśleliśmy, że to jest przejściowe, ale przedko przekonaliśmy się, że tak dzieje się na wszystkich nabożeństwach, odbywających się przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostro-

bramskiej. Takie zachowanie (się przechodniów żydów i nieżydów jest niczym więcej, jak profanacja i obraza dla cudownego miejsca i lekceważeniem uczuć katolickich przybyłych pańników. Bo proszę rozważyć: czy po to przebyliśmy 800 km, aby nam przeszkadzano i z uśmiechem lekceważenia na nas spoglądano wtedy, gdy w największym skupieniu znajdujemy się na miejscu dla nas świętym? Kto temu winien? Warto by to stwierdzić.

Przybycie tak licznej pielgrzymki z Poznańskiego i Pomorza do Wilna i pochod w zwartych szeregach przez miasto wywołał w Wilnie duże wrażenie. Wilnianie — Polacy witali nas serdecznie i okazywali radość z naszego przybycia. Natomiast liczne w Wilnie żydostwo patrzyło na nas z podejśmą. Wierzyć się nie chce, że stolica Jagiellonów — wielmożów polskich — miasto Mickiewicza i miasto tak ukochane przez śp. Marszałka — że powierzył mu swe serce — jest opanowane przez żywoł nam Polakom wrogi i obcy.

W sobotę i niedzielę pielgrzymi w grupach pod przewodnictwem akademików wileńskich zwiedzali miasto. A jest co oglądać w Wilnie. Takich wspaniałych kościołów na pewno nie ma w całej Polsce. Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu wprowadza człowieka w zdumienie. Takiej świątyni ani Rzym nie posiada. Świątynię tę wznosił własnym kosztem magnat polski Pac. W bazylice wileńskiej — czegośmy tam nie widzieli i czego nie oglądaliśmy! W Kaplicy Królewskiej trumna srebrna z relikwiami św. Kazimierza, trumny kryjące

— **Pamiętajmy! W niedzielę dnia 9 lipca br. Wenta w Sierniecku!** Okazał się już dużo serca Siernieckowi i tym razem okazemy tej dzielnicy robotniczej nasze przywiązanie i szczerą dłoń. Swych znajomych zabierzemy też na wenta do Sierniecka. Najdogodniejsza komunikacja autobusem miejskim co 20 minut. Bliższe szczegóły w najbliższych dniach w prasie.

— **Wycieczkę parostatkiem.** 4 Koło Kobiece LOPP zaprasza serdecznie na wycieczkę parostatkiem do Brdujścia. Odjazd o godz. 12. Bufet, liczne niespodzianki.

— **Naprawa bruków na Rybim Rynku.** Wstrzymano ruch kołowy na ulicy Rybi Rynek na 10 dni z powodu naprawy przewodu gazowego.

## Zjazd i zawody Straży Pożarnych w Grudziądzu.

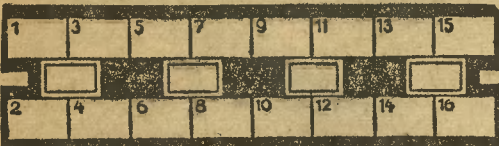
Jutro w niedzielę, 2 lipca odbędzie się w Grudziądzu zjazd i zawody straży pożarnych w grupie IV.

Dnia, 2 lipca br. zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej.

Po odbiór puszek należy się zgłaszać od godz. 8 rano w szkole specjalnej przy ulicy Ks. Budkiewicza 26. Zarząd LMK.



## WIĄZANKA ZGŁOSKOWA NR 55



Zgłoski w rzędzie poziomym środkowym (w polach nieoznaczonych liczbami) utworzą wyraz oznaczający tyle co: równoległość, zestawienie, porównanie. Każda z tych czterech zgłosek jest środkową zgłoską wspólną dla dwóch wyrazów, czytanych z góry na dół. 1—2 narzędzie przy pracy ziemnej, 3—4 bożek słowiański, 5—6 rodzaj zastony, 7—8 na zachód od Śląska, 9—10 obszary we wsch. Polsce, 11—12 środek porozumiewawczy, 13—14 część nogi, 15—16 wyrób mięsny.

Zgłoski składowe: FON KO KU LA LE ŁO ŁO MI MO NO PA PA PO RA SA SIE TA TE WAN WY.

## LOGOGRYF Z PRZYCZEPKĄ NR 56

Wyszukać 10 wyrazów o podanym znaczeniu. Do każdego wyrazu docepić literę — jako pierwszą — przez co powstanie nowy wyraz (np. lina, glina). Początkowe litery utworzą nazwisko polskiego bohatera.

1. ryba — kawałek drzewa, 2. drzewo szpilkowe — głos publiczny, 3. sznur — wydzielina, 4. moc ducha — pies, 5. zaimek wskaz. — ojczyma Odyseusza, 6. część roli — żołnierz, 7. przystań — rozrywki gimnastyczne, 8. szybki ruch — uciekający, 9. ryby — narzędzie kowalskie, 10. czworonóg — ryba.

(Litery składowe: 6a b 2c 3e g h 6i 4k 3 l 1 4n 4o 2p 2r 2s 4 3t u 3z.)

## ROZWIĄZANIE

## KRZYŻÓWKI ZGŁOSKOWEJ NR 51

Poziomo: 1. bo, 2. nowela, 5. lektura, 7. waluta, 9. inkaso, 11. kotara, 13. korale, 14. gadali, 16. gatunek, 18. pokora, 20. wystawa, 22. nauka.

Pionowo: 1. Bolek, 2. nora, 3. lawa, 4. nuta, 6. tunika, 8. luneta, 9. intryga, 10. sokoli, 11. kolega, 12. ratunek, 15. daleko, 17. turysta, 18. pole, 19. rana, 20. wyka, 21. wada.

ROZWIĄZANIE SZARADY NR 52  
SO-BIES-KI.

Trafne rozwiązania szarad nr 51 i 52 nadesłali:

A. Pankówna, Br. Górniak, R. Żbikowska, H. Rychlicki, H. Śpiewakowski, A. Szroeter, H. Michalski, D. Płaczkiwicz, Z. Grzegorzczak, U. Malak, B. Dadelewski, Z. Chmielewski, W. Dzięcielski, M. Krüger, J. Kulczycka, B. Szulc, H. Jamrozak, Zb. Wiśniewski, A. Pankowska, Zb. Romanowski, W. Grzędowska, H. Siekierkowski, B. Szperka, H. Figielówna, L. Popkowska, A. Siuchniński, A. Kubanek, P. Belkowski, Z. Załachowski, H. Konwiński, A. Byczkowski, Pelplin, G. Chmielnik - Kcyńska, L. Jaśkiwicz - Ostrowski, M. Nowak - Tuchola, F. Wujec - Sławsko Wielkie, W. Ziętek - Górzno, M. Golińska - Kcyńska, Br. Ceglecka - Wąbrzeźno.

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań przyznano:

Feliksowi Wujec — Sławsko W.

Za stałe rozwiązywanie zadań nagrodę otrzymała

Łucja Popkowska w. m.

## Kupon do szarad.

nr. 55 i 56

## Nie kosztowało odkrycie Ameryki?

Ostatnio znaleziono dokumenty, które pozwoliły obliczyć, ile kosztowało koronę hiszpańską odkrycie Ameryki. Z dokumentów tych wynika, że budowa trzech statków kosztowała około 51.000 talarów, pensja miesięczna Kolumba wynosiła 230 talarów miesięcznie, dwóch kapitanów po 150 talarów miesięcznie, a żołądź 120 marynarzy 15 do 20 talarów miesięcznie na każdego. Żołądź więc za pierwszą wyprawę (od sierpnia 1492 do marca 1493) wyniósł ogółem około 25.000 talarów. Nie można powiedzieć, żeby odkrycie nowej części świata było droгим przedsięwzięciem.

## Kronika radiowa.

— Melodie Ziemi Pomorskiej w wykonaniu zespołu ludowego Franka Małego rozpoczyna program w niedzielę 2 bm. o godz. 7. W kwadrans potem członkowie kółek rolniczych występują gawędy Eugeniusza Horaka.

— Od 8,15 na morzu. W niedzielę 2 lipca o godz. 8,15 na fali ogólnopolskiej rozpoczyna orkiestra marynarki wojennej koncert muzyki morskiej. O 8,45 otworzenie dzwonekowie pierwszej procesji morskiej, celebrowanej przez Jego Eminencję Prymasa Polski ks. kardynała Augustyna Hłonda.

## HUMOR I SATYRA

## WYJĄTKOWO TANIO.

Kolasiński spędził kilka tygodni w miejscowości kuracyjnej we Włoszech.

Po przyjeździe do rodzinnego miasta siedzi Kolasiński w towarzystwie swoich przyjaciół w kawiarni i opowiada, że świetnie spędził urlop, mieszkał w pierwszorzędnym hotelu, dobrze się bawił...

— A czy urlop ten nie kosztował cię za drogo? — zapytuje jeden z przyjaciół.

— Co znowu — odpowiada Kolasiński. — Pokój z całodziennym utrzymaniem kosztuje tam dwadzieścia lirów i płaci się ostatecznego dnia...

— Więc ile zapłaciłeś za cały czas pobytu?

— Nie mam pojęcia, dlatego, że nie czekałem ostatniego dnia.

## SAMI CHUDNA.

Obecny sezon w Karlsbadzie przedstawia się katastrofalnie. Nie przyjechali bowiem najlepsi goście z zagranicy.

W braku kuracjuszy, chudną właściciele hoteli i pensjonatów.

## „ZAPASY”.

Wysoki dygnitarz hitlerowski oprowadza amerykańskiego dziennikarza po olbrzymich składach, w których nagromadzone żywność na wypadek konfliktu.

— Szczególnie zboża mamy tyle — mówi, — że nie wiemy wprost co z nim zrobić...

— A może — wtrąca Janek — spróbowałibyście zrobić z tego chleb!

## GO MÓWIA W PRADZE?

Na ulicy w Pradze spotykają się dwaj Czesi.

— Co słychać u pana, panie Vykoukal?

— Dziękuję, doskonale mi się powodzi.

— A jak żona?

— Znakomicie. Jest oczarowana naszymi protektorami.

— A syn?

— Nie może naghwalić obecnych stosunków.

— Za pozwoleniem, panie Vykoukal, czy my rozmawiamy ze sobą, czy my też mówimy przez telefon.

## ZŁOTA DEWIZA.

Przywódcy hitlerowscy lokują wielkość swych dewiz, walut i kosztowności w bankach zagranicznych.

Są widocznie zdania, że same pieniądze nie dają szczęścia — trzeba jeszcze mieć je za granicą...

## BOLESNA PUSTKA.

Kiedyś jeden ze zbyt pedantycznych krytyków, rozmawiając na temat ostatniego utworu Dumasa syna, zwrócił się doń z uwagą:

— Wybacz pan, mistrzu, ale z tym wyrażeniem „bolesna pustka”, które pan w swym dziele użył na stronnicy 97, jakoś nie mogę się pogodzić

— Dlaczego? — pyta Dumas.

— Bo przecież tam, gdzie niczego nie ma, gdzie jest pustka, nie może być przecież mowy o bólu...

— A czy pana nigdy nie bolała głowa?

— Zapytał z niewinną miną autor „Damy kameliowej”.

## PRACOWITY LODOWIEC.

Pani Kotlecińska hawi na wycieczce w górach. Zauważywszy w dolinie kamienie, zapytuje przewodnika:

— Skąd się tu wzięły te kamienie,

— Przyniósł je lodowiec.

— A co się stało z lodowcem?

— Wrócił po nowe kamienie.

## SENSACYJNY FILM.

Do reżysera Cecil de Mille'a zgłosiła się kandydatka na gwiazdę, której filmowiec rozkażal:

— Proszę pokazać nóżki.

Nieśmiała panienka uniosta z lekka sukienkę.

— Owszem, owszem, pochwalili reżyser.

— Proszę drugą!

— Drugą? Po co? Wygląda zupełnie tak samo.

— Tak samo? To świetnie! Angażuję panią! Zagra pani rolę tytułową w filmie: „Kobieta o dwóch lewych nogach...”

## MIĘDZY PIESKAMI.



— Obawiam się, że my nie rozgryziemy tego parasola („Mucha”).

## STRASZNY SEN.

Tristan Bernard spotkał pewnego razu na ulicy dwóch braci, słynnych z brzydoty.

— Co słychać mistrzu? — zapytali go.

— Żel odpowiada Bernard — Spędziłem noc bezsennie.

— Cóż się stało?

— Miałem straszny sen, ale tak straszny, że wam właśnie tego snu opowiadać nie mogę.

— Ależ prosimy cię o to bardzo mistrzu!

— nalegał.

— Wyobraźcie sobie: śniło mi się, że was jest trzech.

Tristan Bernard, dowiedziwszy się, że jednego z jego znajomych zabił piorun, powiedział:

— Biedak! Rzeczywiście, zauważyłem, że w ostatnich czasach kłepsko wyglądał.

## WYŻSZA UŻYTECZNOŚĆ.

— Podobno w Berlinie zabrakło benzyny!

— ???

— Goering oddał wszystkie swe mundy do oczyszczenia!

## NOWA NAMIASKA.

Podobno w Niemczech wydano rozporządzenie, nakazujące lekarzom zastępować przy znieczuleniu gaz rozwesalający, lekturą min. Goebbelsa.

## GUDA DENTYSTYKI.

— Słyszał pan, dentyści niemieccy wyrzucają teraz zęby przez nos!

— ???

— Bo w Niemczech nikt nie śmie otworzyć ust.

## MYSLIWSKA PRZESADA.

— Zaledwie pół godziny spędziłem w polu, a już leżał przede mną martwy zając.

— Tak? Czy między zającami też się znajdują samobójcy?

## PAMIĄTKI RODZINNE.

— My mamy w domu łyżkę z napisem „Pamiętka z Marienbadu”!

— A my mamy łyżkę srebrną na której widnieje napis „Restauracja Kolejowa w Skierniewicach”.

## W SZKOLE.

— Kowalski, wymień jakiś przedmiot przeźroczysty?

— Dziurka od klucza.

## JEDYNE WYJŚCIE.

— Jak ci się podoba krawat, który żona podarowała mi na imieniny?

— Obrzydliwy!

— I ja tak uważam, ale muszę go nosić, nie ma na to rady.

— Hm, może byś zapuścił sobie przynajmniej brodę?

## NIEZNOŚNY JÓZIO.

Mały Józio leży w łóżku i płacze.

— Czego beczysz? — pyta ojciec.

— Ja chcę zobaczyć księżyc!

Dla świętego spokoju ojciec prowadzi chłopca do okna. Noc jest wyjątkowo pochmurna. Wreszcie jednak po godzinnym oczekiwaniu ukazuje się srebrzysta tarcza księżycza.

— No, jesteś już zadowolony?

— Nieee! — wrzeszczy Józio.

— Przecież już widzisz księżyc!

— Tak, ale ja chcę zobaczyć go z drugiej strony!!

## ZAKŁAD.

— Zapewniam cię, Johnie, że to prawda!

— A przysięgniesz?

— Tak.

— Na Biblię?

— Tak.

— No to załóżmy się o całego funta szterlingów.

— O, co to, to nie!...

## OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.

— Nie rozumiem cię. Dlaczego właściwie chcesz się zenić z panną Manią? Przecież nie jest ani ładna, ani zgrabna, ani bogata.

— Kocham ją. Sądzę, że to wystarczająca przyczyna.

— To nie jest wystarczająca przyczyna. To jest zaledwie okoliczność łagodząca.

## RÓŻNICA.

Lekarz: — Niech pan się nie martwi. Ja również miałem tę samą chorobę i jak pan widzi dożyłem do starości.

Pacjent: — No tak, ale pan doktor miał innego lekarza.

## SŁABA STRONA.

On (który czekał bardzo długo przed składem fryzjerskim): — Ależ pani poświęca dużo czasu swojej fryzurze!

Ona: — Tak. Muszę się przyznać, że głowa to moja słaba strona.

## UPRZEJMOSĆ ZA UPRZEJMOSĆ.

— O, niech pan sobie nie zadaje trudu i nie sprawia kłopotu z odprowadzaniem mnie.

— O, proszę pana, nie jest to dla mnie żaden trud i kłopot, ale prawdziwa przyjemność!...

## POMYSŁOWY.

Sułtan Soliman skazał jednego ze swych wodzów na śmierć.

— Błagam o litość! — zawałał skazany.

— Dobrze więc, zgadzam się, byś sam sobie wybrał rodzaj śmierci.

— Jeśli tak, to pozwól o Panie, bym mógł umrzeć ze starości.

Sułtan roześmiał się i ułaskawił dozwolonego wodza.

## PRAKTYCZNY PREZENT.

— Twoja żona chciała, żebyś jej kupił na imieniny samochód, a ty jej kupiłeś wspianki naszyjnik z pereł...

— Co miałem robić? Jeszcze nie wynaleźli fałszywych samochodów.



## PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

## Niedziela 2 lipca.

7,00: Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas”. 7,05: Audycja dla wsi. 8,00: Dziennik poranny, 8,15: Koncert poranny. 8,45: Transmisja fragmentu procesji morskiej w Gdyni. 9,00: Transmisja nabożeństwa, 10,30: Płyty, 11,57: Sygnał czasu, 12,03: Poranek muzyczny, 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego, 13,05: Przegląd czasopism, 13,15: Muzyka obiadowa, 14,45: „Czytamy Mickiewicza”. 15,00: Audycja dla wsi, 16,15: Kwadrans wojskowy, 16,30: Utwory morskie Feliksa Nowowiejskiego, 17,15: „Kto odpowie?”. 17,30: Podwieczorek przy mikrofonie, 19,00: Teatr wyobraźni, 19,30: Płyty, 19,40: Wielki zjazd Polaków z Zaolzia w Cieszynie”. 20,10: Audycja informacyjna, 21,15: Koncert rozrywkowy, 23,00: Ostatnie wiadomości, 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

## ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 7,00: „Melodie Ziemi Pomorskiej”. 7,15: Sprawy Kółek Rolniczych, 13,05: Przegląd kulturalny, 15,00: Płyty, 15,35: Chór szkoły powszechnej, 19,30: Wypad w świat, 19,45: Utwory skrzypcowe, 20,05: Wiadomości sportowe.

## ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna, 7,00: Kalendarzyk gospodarski, 7,05: Czytamy (wyjątek) „Pamiętka”, 7,20: Skąd się o tym dowiedzieć? 10,30: Płyty, 13,05: Felieton, 15,00: Audycja dla dzieci, 15,20: Dla naszego pogranicza, 19,30: Płyty, 20,05: Wiadomości sportowe.

## ZAGRANICA.

Ryga 20,10: Koncert orkiestrowy, Sofia, 19,00: Muzyka taneczna i lekka, Lublana, 20,00: Kwintet wokalny, Radio Paris, 20,30: Koncert symfoniczny, Florencia 21,00: Orkiestra wojskowa, Londyn reg. 21,00: Orkiestra smyczkowa, Sottens, 21,40: Muzyka taneczna, Bratysława, 22,00: Orkiestra cygańska, Kopenhaga, 22,20: Koncert orkiestr, Budapeszt I, 23,00: Orkiestra cygańska, Paris PTT, 23,00: Orkiestra jazzowa.

## Poniedziałek 3 lipca

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,35: Gimnastyka, 6,50: Płyty, 7,00: Dziennik poranny, 7,15: Płyty, 8,15: Towaroznawstwo podstawą obsługi klienta, 11,57: Sygnał czasu, 12,03: Audycja południowa, 14,45: Teatr wyobraźni dla młodzieży, 15,15: Muzyka popularna, 15,45: Wiadomości gospodarcze, 16,00: Dziennik popołudniowy, 16,10: Poga-

danka aktualna, 16,20: Popularna muzyka jugosłowiańska, 16,45: Kronika naukowa, 17,00: Płyty, 18,00: Kwartet smyczkowy PR, 18,30: Audycja muzyczno-słowna, 19,00: Audycja żołnierska, 19,30: „Przy wieczery”, 20,25: Audycja dla wsi, 20,40: Audycja informacyjna, 21,00: Koncert popularny, 21,50: „Echa mocy i chwały”, 22,00: Płyty, 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika, 23,05: Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

## ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 13,00: Płyty, 13,50: Wiadomości z Pomorza, 14,05: Płyty, 17,00: Pieśń francuskiej, 17,20: Płyty, 17,55: Wiadomości sportowe, 20,25: „Jak ustrec się zaraźliwych chorób trzody chlewnej?”. 22,00: Gra zespół BTM.

## ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna, 8,35: Płyty, 8,55: Pogawędka dla kobiet, 13,00: Wiadomości bieżące, 13,05: Przegląd giełdowy, 13,15: Płyty, 14,40: Co dzieci usłyszą w radio, 17,00: Płyty, 17,30: Poznań literacki, 17,40: „Ze skarbca pieśni polskiej”, 20,25: Aktualna pogadanka rolnicza, 20,35: Wiadomości sportowe, 22,00: „Befsztyk angielski” - skecz.

## ZAGRANICA.

Bruksela flam, 19,00: Muzyka lekka, Strasburg, 19,30: Muzyka rozrywkowa, Beograd, 20,00: Muzyka kameralna, Sofia, 20,30: Koncert symfoniczny, Kowno 21,00: Modna muzyka, Tuluza, 21,30: Muzyka taneczna, Sottens, 22,00: Muzyka lekka, Poste Parisien, 22,07: Symfonia Mozarta, Sztokholm, 22,15: Muzyka rozrywkowa, Sofia, 23,40: Muzyka lekka i taneczna.





### Poseł Słowacji złożył P. Prezydentowi RP. listy uwierzytelniające.

Warszawa, 1. 7. (PAT). Wczoraj, o godz. 12 Ladislav Szathmary, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny rep. słowackiej złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audyencji na zamku królewskim.

### Specjalna komisja dla spraw rozbudowy COP-u.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Jak się dowiaduje agencja PID Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało do życia specjalną komisję dla opracowania planu regionalnego Centralnego Okręgu Przemysłowego. Na czele tej komisji stanął poseł dr. Stanisław Krawczyński. (r)

### Min. Beck dał przykład.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Powrócił do Warszawy pan minister Beck. Bawił on cały tydzień nad morzem w Juracie, dając dobry przykład wszystkim Polakom, aby właśnie w roku bież. masowo spędzali wakacje nad polskim morzem i na Pomorzu. Spodziewać się należy, że łącznie z powrotem pana ministra spraw zagranicznych tempo prac przy ul. Wierzbowej zostanie jeszcze bardziej wzmożone. (r)

### Pierwsze „czarne listy” tegorocznej akcji pomocy bezrobotnym.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Komitety obywatelskie akcji pomocy bezrobotnym kończą ściąganie tegorocznych świadectw. W najbliższych dniach rozpocznie się na prowincji publikowanie „czarnych list” z nazwiskami opornych płatników, którzy mimo wielokrotnych monitów nie spełnili swego obowiązku. (r)

### Witos jest im niewygodny.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Dziś obradować będzie plenum klubu parlamentarnego OZN. W związku z tym nastąpił liczny zjazd posłów i senatorów. Mają oni wysłuchać dłuższego przemówienia swego szefa, gen. Skwarczyńskiego. Jak słychać, większość swego przemówienia poświęci on sytuacji zewnętrznej państwa. Znaczący styl i sposób podejścia do tematów, stosowany przez p. generała, nie należy się spodziewać czegoś rewelacyjnego. Grupa działaczy rolniczych chce, by p. generał zajął zdecydowane stanowisko wobec t. zw. sprawy Witosowej. Chodziłoby im o zupełne utracenie i uniemożliwienie Witosowi wszelkiej inicjatywy politycznej na wsi. Witos jest im szczególnie niewygodny. (r)

### Więcej surowców i maszyn sprowadzimy z Francji.

Warszawa. Zakończono rokowania misji francusko-polskiej. Zwiększono kontyngent na sprowadzenie z Francji surowców i maszyn. Zastosowano system kompensacyjny, zgodnie z układem polsko-francuskim z dnia 27 kwietnia 1939 r. Omawiano tak samo sposoby ułatwienia eksportu do Francji. Wymiana handlowa z francuskim importem zamorskim pozostaje na dotychczasowych warunkach.

### Nowy wspaniały gmach w Warszawie

Warszawa, 1. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 17 odbyła się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku publicznego nowo wybudowanego monumentalnego gmachu sądów grodzkich przy ulicy Leszno 53.

W uroczystości wzięli udział wicepremier Kwiatkowski, min. sprawiedliwości Grabowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński i inni. Gmach mieścić będzie od strony Leszna sąd grodzki, całkowicie scalony i jego prezydium. Od strony zaś ul. Ogrodowej 5 wydziałów sądu okręgowego, mianowicie wydział karno-skarbowy i administracyjny oraz wszystkie wydziały cywilne i karne drugiej instancji. W ten sposób w tym gmachu mieścić się będzie całe sądownictwo grodzkie dwóch instancji.

Koszt budowy łącznie z meblami, kierownictwem i honorariami wyniósł 11.304.232 zł.

### Burza posiała zniszczenie w Miechowskim.

Olkusz. (PAT). Burza gradowa, jaka przeszła nad częścią pow. miechowskiego zniszczyła plony zbóż ozimych i jarych na przestrzeni przeszło 1,200 h. W granicach od 20 do 90 proc. w czasie burzy piorun zabił 38-letnią Wiktorię Jamróż z Maciejowic, zatrudnioną na polu.

### Odpowiedzi na apel Ignacego Paderewskiego.

Morges, 1. 7. (PAA). Ignacy Paderewski, przebywający w Morges otrzymał w dniu 24 bm. dwa telegramy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w odpowiedzi na swój apel, zamieszczony w prasie polskiej w dniu 23 czerwca br. Telegramy te brzmią:

Na wezwanie, aby wygrać wojnę nerwów zobowiązujemy się wpłacać w Polskim Banku w New York dziesięć dolarów na armię polską —

ks. kanonik Kruczek”.

„Na wezwanie, aby wygrać wojnę nerwów zobowiązujemy się miesięcznie wpłacać w Polskim Banku w Nowym Jorku po pięć dolarów na armię polską.

Ks. Kurzynowski, ks. Zawistowski.

### Japonia interesuje się Polską.

Tokio, 1. 7. (PAT). Jak donosi agencja Domei, ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że ze względu na rozwój sytuacji międzynarodowej, zamierza wysłać szereg nowych attachés prasowych, m. in. i do Warszawy.

### Flaga protektoratu.

Praga, 1. 7. (PAT). Na mocy dekretu kanclerza Rzeszy, ustanowiona została specjalna flaga „protektora Rzeszy dla Czech i Moraw. Flaga złożona z trzech pól: czarnego, białego, czarnego, nosi w środku czarny znak swastyki. (Czarny kolor jest kolorem żałoby. Służny więc jest dobór kolorów — red.).

## 150 wysłanych do Rzeszy, 300 przestępców dewizowych na sumieniu niemieckiego pastora.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał aferę dewizową pastora niemieckiego. Oto w Belchatowie pastor J. Gerhardt agitował wśród robotników za wyjazdem na roboty do Niemiec, wskazywał na dogodniejsze przejścia przez tzw. zieloną granicę, wydawał niemieckie metryki urodzenia itd. Jak się okazało, pastor zajmował się także nielegalnymi operacjami finansowymi. Syn jego studiował w Berlinie. Właśnie do jego syna zgłaszali się robotnicy z Polski, którzy składali mu zarobione pieniądze z tym, by je przesłał do Polski. Pastor robił wypłaty rodzinom, ale nie po kursie oficjalnym,

placąc za markę niemiecką 150 zł. Sam Gerhardt przyznał się do przestępstwa w 300 wypadkach, jak również do tego, że w drodze nielegalnej wysłał do Niemiec 150 robotników.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał pastora na rok więzienia i na 3000 zł grzywny. Od wyroku tego odwołał się przede wszystkim prokurator, domagając się podwyższenia wymiaru kary i skazania pastora dodatkowo za podżeganie i ułatwianie robotnikom niedozwolonego przekraczania granicy. Sąd apelacyjny skazał Gerhardta na rok i trzy miesiące więzienia oraz na karę 3000 zł grzywny. (r)

## „Taki jest Hitler“.

### Olbrzymi sukces pracy J. Gieryńskiego.

Warszawa. Przez długie lata leżała u nas odłogiem odcinek propagandy przeciw brutalnej fali hitleryzmu, przenikającej różnymi sposobami z Zachodu. Jedną z pozycji propagandy hitlerowskiej było zalecanie lektury „Mein Kampf”. Jak się jednak obecnie okazało, lektura „Mein Kampf” może doprowadzić do wyników zupełnie odmiennych. „Mein Kampf” może radykalnie wyleczyć z miłości do hitleryzmu.

Dowódcą tego wymownie publicysta warszawski Jan Gieryński w najnowszej swojej pracy pt. „Taki jest Hitler”, która wywo-

łała prawdziwą sensację w kołach politycznych i — jak mówią — w ciągu dwu tygodni rozeszła się już w nakładzie 10.000 egzemplarzy, co na stosunki polskie stanowi prawdziwy rekord.

W języku francuskim i angielskim istnieje sporo streszczeń „Mein Kampf”, żadne z nich jednak nie może być zestawione z pracą p. Gieryńskiego. Autor nie zadowolony się bowiem tłumaczeniem najistotniejszych ustępów autobiografii Hitlera, ale zestawiał je też krytycznie ze sobą, porównał i doszedł do ciekawych wniosków.

## Morderstwo pod Tczewem.

Tczew (as). Dnia 30 ub. m. przed południem policja w Tczewie powiadomiona została o morderstwie, dokonany w nocy z czwartku na piątek w Szprudowie (pow. Tczew) na osobie rolnika, właściciela 157-morgowego gospodarstwa, 48-letnim Teodorze Podjackim, odcu pięciorga dzieci w wieku od 5 do 15 lat.

Według przeprowadzonych dochodzeń, tło jest następujące: do 1937 r. pożycie małżeńskie Podjackich było szczęśliwe. Spokój małżeński zmąciło przybycie zaangażowanego szofera 35-letniego Józefa Brzoskowskiego z Brodzkich Młynów (pow. Tczew), który stał się kochankiem Podjackiej.

W ub. środę z oskarżenia Podjackiej w sądzie grodzkim odbył się proces przeciwko śp. Podjackiemu, który zakończył się na jego korzyść.

Krytycznego dnia około godz. 14,30 doszło do ostrego starcia pomiędzy mał-

żonkami i Brzoskowskim, po czym Podjacki z sąsiadem, Marcinem Klimczakiem udali się do oberży Białkowskiego, gdzie w czasie rozmowy Podjacki zwierzył się Klimczakowi, że obawia się o życie i chciałby zrobić testament na korzyść dzieci. Po wyjściu z oberży Podjacki został napadnięty i pobity przez rob. Kurowskiego.

W piątek rano, o godz. 6 przyszedł po dyspozycje wódarz Kwaterowski, któremu Podjacka oświadczyła, że mąż jeszcze śpi. Kwaterowski wszedł jednak do pokoju i ujrzał w łóżku, zbrzyganym krwią martwe zwłoki Podjackiego.

Na miejsce morderstwa przybył niezwłocznie kom. PP. Dmochowski z Gniewu, który w toku wstępnego śledztwa aresztował żonę zamordowanego, 36-letnią Jadwigę, oraz szofera 35-letniego Józefa Brzoskowskiego.

Stwierdzono, że zbrodni dokonano podczas snu przy pomocy elektrycznego żelazka do prasowania.

## GRAND PRIX POLSKI

### Puchar Pana Prezydenta R. P.

i szereg Innych nagród

### W MIĘDZYNARODOWYM RAIDZIE A. P.

zdobył P. Stefan Pronaszko na seryjnym

## RENAULT - PRIMAQUATRE

Wszystkie cztery samochody Renault, startujące w raidzie wykazały dzięki swej niezwyklej wytrzymałości i wybitnym techniczn. zaletom, wielką przydatność na warunki polskie i przybyły na metę bez żadnych defektów.

Wkrótce rozpocznie się sprzedaż montowanych w kraju samochodów osobowych i ciężarowych

# RENAULT

Wytwórnia samochodów i Wyrobów Metalowych

## „FABLOK” S. A.

Warszawa - Zgoda 8.

(n-5980)

### Chamberlain będzie mówił.

Londyn, 1. 7. (PAT). Chamberlain, który w niedzielę wieczorem wygłosi przemówienie przez radio, wyjeżdża na week-end z Londynu. Dokładne miejsce jego pobytu nie jest znane, jest jednak rzeczą pewną, że week-end spędzi w pobliżu Londynu i będzie stale utrzymywał kontakt z Whitehallem. Na Downing Street powróci w niedzielę wieczorem, przemówienie zaś wygłosi ze swego gabinetu.

### Hitler nie będzie mówił.

Berlin, 1. 7. (PAT). Rozesłał się tu wczoraj pogłoska, że kanclerz Hitler nie skorzysta z nadarzającej się sposobności wygłoszenia przemówienia podczas spuszczenia na wodę nowego krążownika w Bremie. Mówi się, że kanclerz Hitler nie wyjedzie do Bremy, lecz reprezentować go tam będzie admirał Raeder.

### Kryzys ministerialny.

Haga, 1. 7. (PAT). Gabinet ministrów podał się do dymisji. Misja utworzenia nowego rządu została powierzona Colijnowi, który zastrzegł sobie czas do namysłu.

### Katastrofalna burza szalała

• nad Poznaniem.

Poznań, 1. 7. Wczoraj o godz. 9 wieczorem zerwała się nad Poznaniem niezwykle gwałtowna burza. Szalejący wicher, ulewny deszcz i bijące pioruny spowodowały w mieście dużo szkód. Olbrzymie drzewa padały z korzeniami w poprzek ulic, powodując również wypadki przygniecenia ludzi. Donice z kwiatami latały w powietrzu jak piórka.

Dużo pracy w związku z burzą miała straż pożarna, interweniująca w wypadkach pożarów i usuwania powalonych drzew. Pogotowie ratunkowe opatrzyło licznych poranionych.

### Niemiecki samolot wojskowy

bez benzyny?

Wolsztyn, 1. 7. (PAT). W dniu 26 ubm. w godzinach popołudniowych na polach gromady Wioska pow. wolsztyńskiego lądował przymusowo niemiecki samolot wojskowy, pilotowany przez lotników Rudolfa Pytlika oraz Manfreda Hessa z pułku lotniczego w Grazu. Lotnicy odbywając lot z Grazu do Wrocławia zmylili kierunek i zabłądzili do Polski, a z braku benzyny zmuszeni byli wylądować w Wiosce. Lotnikami oraz samolotem zaopiekowały się władze policyjne i administracyjne. W dniu 28 czerwca samolot zabrały władze niemieckie, przewożąc go przez jedno z przejść granicznych samolotem ciężarowym.

**POGROMKA TŁOCZYŃSKIEGO NADAL ZWYCIĘŻA.**

Londyn. W piątek odbyły się dalsze rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Wimbledonu. Wyniki były następujące:

W grze pojedynczej panów zwycięzca Tłoczyńskiego Hindus Ghaus Mohamed stoczył niesłychanie zażartą walkę z Węgrem Sziget, bijąc go w dość niezwykłym stosunku 6:4, 14:16, 2:6, 6:3, 6:4. Spotkanie trwało 3 godziny. Poza tym Smith (Ameryka) pokonał Węgra Gabory 6:0, 6:4, 6:3, a Niemiec Henkel wygrał z Francuzem Brugnonem 6:1, 6:3, 6:0.

W grze pojedynczej pań w trzeciej rundzie Angielka Stammers wyeliminowała swoją rodaczkę Brown 6:2, 6:2. Dunka Sperling pokonała Angielkę Wood 6:3, 6:1, Francuzka Henrotin odniosła zwycięstwo nad Włoszką San Donnino 6:1, 6:1, Amerykanka Fabyan wygrała z Huntbach 6:2, 6:3, Francuzka Mathieu zwyciężyła Węgierkę Somogy 6:0, 6:8, 6:3, a Scott zwyciężyła Noel 6:3, 3:6, 6:0.

**OFIARA CHMIELEWSKIEGO NA PON.**

Warszawa. Podczas wielkiej rewii asów sportu, jaka odbyła się w ub. środę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, red. Kazimierz Gryźlewski przekazał na Fundusz Obrony Narodowej sumę pięciu dolarów amerykańskich, otrzymaną podczas swego pobytu w Ameryce od Henryka Chmielewskiego.

**ALEX JAMES W WARSZAWIE.**

Warszawa. Samolotem z Londynu przyjechał w czwartek do Warszawy Alex James, ongiś świetny piłkarz Arsenalu.

James — jak wiadomo — obejmie na przeciąg miesiąca lipca br funkcje trenera najlepszych piłkarzy polskich.

Warszawa. W piątek wieczorem odbyła się w PZPN konferencja z udziałem przybyłego z Londynu trenera piłkarskiego Alexa Jamesa, inż. Kuchara oraz innych przedstawicieli zarządu PZPN. Na konferencji przedstawiono p. Jamesowi dotychczasowe metody wyszkoleniowe, stosowane w Polsce, a to w celu ułatwienia mu zadania. Jak wiadomo, p. James poprowadzi w czasie swego pobytu w Polsce szereg obozów wyszkoleniowych dla graczy i instruktorów. Najbliższy obóz rozpocznie się już w poniedziałek, dnia 3 lipca w akademii w Warszawie.

**KOLARZE WĘGIERSCY ZŁOŻYLI HOLD PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**

Kraków. Kolarska drużyna węgierska, która walczyła w czwartek z Polską, zwiędziała w piątek zabytki Krakowa oraz Wawel. Wdzie Węgrzy złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

W piątek wieczorem Węgrzy wyjechali z powrotem do Budapesztu.

**LKS PRZECIWNIKIEM MISTRZA POMORZA JUNIORÓW.**

Grudziądz. Zarząd zdobywcy piłkarskiego mistrza juniorów Pomorza KS „Wisła” otrzymał zawiadomienie z PZPN, że przeciwnikiem grudziądzian w meczu o mistrzostwo Polski będzie LKS. Mecz juniorów Pomorza — Łódź odbędzie się w Łodzi w jutrzejszą niedzielę jako przedmecz spotkania o wejście do Ligi: Gryf (Toruń) — LKS (Łódź).

KS „Wisła” wyjeżdża do Łodzi w swym najsilniejszym składzie, który zdobył dla grudziądzian mistrzostwo Pomorza i nagrodę dowódcy OK gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego Kierownikami „wyprawy łódzkiej” są pp. prezes Gajewski i red. Kruszona, jako referent propagand-prasowy.

**REZ. SOKOŁA I — KS ZS TORUŃ „LEO” — „LEGIA” (GRUDZIĄDZ).**

Ciekawe finałowe spotkanie o mistrz. „C” klasy rozegrają powyższe zespoły w niedzielę, dn. 2 bm. na boisku im. Światły. O godz. 14.30 spotka się kandydat na mistrza KS ZS z rez. Sokoła I. O godz. 16 rozegra mistrz grupy grudziądzkiej „Legia” — drugi finałowy mecz z KS „Leo”. Obie te druż. zajmują w finałowych rozgrywkach w tabeli b. silną pozycję.

Przedmecz o godz. 13 II druż. juniorów (roczn. 24 i 25) Gwiazdy i Sokoła I.

**POMORZANIN II — ŚWIT.**

W niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 17 odbędzie się na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego zawody piłki nożnej o wejście do A-klasy pomiędzy KS KPW Pomorzanie — KS Świt. Przedmecz o godz. 15 — Juniorzy: KS Ciszewski — KS Świt.

**ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA SPORTOWEGO.**

W Poznaniu zmarł po krótkiej chorobie w 47 roku życia znany działacz piłkarski, śp. Czesław Sparty, honorowy prezes kl. „Pospolonia”, najstarszego klubu stolicy Wielkopolski.

**MISTRZOSTWA TENISOWE GDYNI.**

W Gdyni zakończony został turniej tenisowy o mistrzostwo Gdyni. W finale panów Godlewski pokonał Strohała 6:1, 7:5. W finale pań Reymanowa wygrała z wice-mistrzynią Pomorza Zwolska 6:2, 6:3. W grze mieszanej zwyciężyła para Zwolska — Lewenda. W grze podwójnej panów wygrała para Dec — Lewenda.

# SPORT

## 160 km jechał samotnie Jaskólski (LKS) po zwycięstwo na etapie Gdynia—Bydgoszcz.

Wiśniewski prowadzi w ogólnej klasyfikacji wyścigu kolarskiego do morza.

Bydgoszcz. W piątek odbył się czwarty etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Gdynia — Bydgoszcz. Był to najdłuższy etap całego wyścigu i wynosił 223 km. Z Gdyni wyruszyło 43 kolarzy, a na metę w Bydgoszcz przyjechało 40. Na trasie wycofano się dwóch kolarzy niezależnych: Kapiak Mieczysław i Łoza oraz zawodnik z Syreny Starzyński.

Aż do 16 km kolarze jechali razem. Po półtoragodzinnej jeździe w skład czołówki wchodziło 28 zawodników. Mistrz Polski Targoński jechał o 3 minuty za czołówką.

Zaraz za Kościerzyną (64 km) od czołówki odrywa się Jaskólski, który odtąd samotnie jechał aż do samej mety, to znaczy 160 km, nie pozwalając nikomu wyprzedzić się. Na punkcie odżywczym w Chojnicach Jaskólski miał już 5 minut przewagi nad grupą czołową. Na krótko przed Bydgoszczą Jaskólski zmienił trasę i zamiast jechać przez Koronowo, jak było w programie, poleczał inną drogą. Ponieważ ta droga była o kilometr krótsza otrzymał on trzy karne minuty, co jednak nie przeszkodziło mu zająć pierwszego miejsca.

### Na etapie w Bydgoszczy.

W piątek o godz. 17. na stadionie miejskim zgromadziło się sporo widzów, by oczekiwać przyjazdu kolarzy z biegu do morza, którzy tu zakończyć mieli swój IV, najtrudniejszy, 223 km liczący etap Gdynia — Bydgoszcz. Przez megafony oznajmiono, że przyjazd kolarzy spodziewany jest ok. godz. 18. Na razie odbywały się zawody kolarskie pomorskich zawodników. W biegu australijskim zwyciężył Mrówczyński przed Klawitterem i Ritterem — wszyscy z KPW. W biegu pań Zakowiczówna pokonała Radzińska — obie z KPW. Swego rodzaju niespodzianką zawodów był powrót Rittera na tor. Miał on jednak duży pęcha, gdyż dwukrotnie pękła mu guma u roweru.

Rozpoczęto bieg na 15 okrążeń z 5 finiszami. Jeszcze było do przebycia jedno okrążenie, kiedy u wjazdu na stadion pojawił się zwycięzca etapu, samotny kolarz, Jaskólski z LKS.

Nikt się nie spodziewał Jaskólskiego jako zwycięzcy tego etapu. Jest to znany kolarz łódzki, mniej jednak znany na szerszej arenie.

Publiczność powitała zwycięzcę frenetycznymi oklaskami. Oklaski te jeszcze się wzmożyły, gdy dowiedziano się, że Jaskólski przebył ostatnie 160 km etapu zupełnie samotnie.

Samotny bieg zwycięzkiego kolarza na tak długiej trasie wymagał wielkiego natężenia woli i trudu, toteż wzbudził niekłamany podziw dla tego wyczynu.

Jaskólski był tak wyczerpany, że po przebieciu mety położył rower, zrobił kilka kroków i padł omdlały na trawę boiska.

Pośpieszyli mu natychmiast z pomocą kolarze pomorscy i członkowie komisji sędziowskiej. Po dłuższych zabiegach wró-

ciono kolarza do przytomności.

Od przybycia Jaskólskiego minęło dwóch 8 min., zanim przybyli dwaj dalsi kolarze. Byli to Bieńko z Orkanu i Wiśniewski (Polonia). Na mecie jeszcze walczyli ze sobą i Bieńko o parę centymetrów „wziął” swego rywal.

Po chwili przybyła na stadion dalsza grupa, prowadzona przez Kudertę (Lauda). Ze znanych kolarzy przybył Wasilewski jako 14.

Dowiedzieliśmy się, że z Gdyni wystartowało 43 kolarzy. Po drodze wycofali się z powodu wypadków Kapiak Józef i Łoza. Już pierwsze obliczenia wykazały, że w punktacji ogólnej prowadzi nadal Wiśniewski. Jaskólski dzięki swemu fenomenalnemu biegowi wyprzedził go z 7 na 5 miejsc.

Zwycięzca etapu Jaskólski otrzymał piękną nagrodę p. prezydenta Barciszewskiego.

Zawodnicy zostali zakwaterowani w domach turystycznych i w gimnazjach im. Marsz. Śmigłego-Rydza.

Start do dalszego etapu Bydgoszcz — Kutno nastąpił dziś o godz. 9 sprzed grobu nieznanego powstańca na ul. Bernardyńskiej.

**Oficjalne wyniki etapu:**

Wyniki techniczne 4 etapu: 1) Jaskólski 7:30:43, 2) Bieńko 7:38:11, 3) Wiśniewski 7:38:11.4, 4) Kudert 7:39:18, 5) Domański 7:39:32, 6) Bieńko, 7) R. Królkowski, 8) Bański, 9) Wójcik, 10) Siemiński, Wasilewski zajął 14 miejsce, Koper 15, Bizon 16, Matczak 24, Kapiak Józef 27.

W ogólnej klasyfikacji po 4 etapach prowadzi wciąż Wiśniewski 21:54:40, 2) Domański 22:01:56, 3) Bizon 22:06:32, 4) Bański 22:07:40, 5) Jaskólski 22:07:59, 6) Kudert, 7) Rzeźnicki, 8) Koper, 9) Wójcik, 10) Siemiński.

### Gdy sztafeta do morza przebiegała przez Bydgoszcz.



Na granicy miasta i powiatu grupa organizatorów oraz uczestników etapu bydgoskiego. Przez Bydgoszcz przebiegało ogółem 167 biegaczy.

### Węgrzy cczą zwycięstwo Sobieskiego.

Budapeszt. Staraniem towarzystwa polsko-węgierskiego w Budapeszcie odbył się w czwartek ku uczczeniu pamięci zwycięstwa Sobieskiego pod Parkanami wyścig wioślarski na Dunaju, na trasie Parkany — Budapeszt, wynoszącej 61 km. W godzinach porannych odbyło się w kościele w Parkanach nabożeństwo, po czym przy licznych udziałach miejscowej ludności delegacji tow. polsko-węgierskiego i wioślarzy złożyli wieniec pod pomnikiem Sobieskiego w Ostrzyhomiu. Na uroczystościach tych był obecny charge d'affaires polskiego RP. w Budapeszcie Mycielski. Po południu zawodnicy wystartowali z Parkanów na 15 dwójekach ze sternikiem, przybawiac do mety w Budapeszcie około

godz. 19.30. Na przystrojonej flagami polskimi i węgierskimi mecie oczekiwali zawodników konsul RP. Namysłowski oraz licznie zebrana publiczność. Pierwsi na metę przybyli osada: Winkovics, Weszely, Seutsch, w czasie 3 godz. 32 min. 30 sek., zdobywając wędrowny puchar poselstwa RP. w Budapeszcie. Drugie miejsce zajęła osada: Rupp, Wagler i Koźma w czasie 3:33:47. Trzecie miejsce zajęli: Hanko L., Raue, Hanko G. — 3:36:32.

Następnie konsul Namysłowski z małżonką rozdali osadom nagrody ufundowane przez konsula RP, ministerium Honwedów, miasto Budapeszt, węgierski urząd turystyczny, federację stowarzyszeń polsko-węgierskich i związek polsko-węgierski.

**Sztafeta do morza.**



Lelewski i Dunecki jako pierwsi stają do sztafety, odbierając pałeczkę z rąk płk. Myszkowskiego, reprezentującego dowódcę OK. VIII

**KOLARZE MELDUJĄ SIĘ P. MARSZAŁKOWI.**

Warszawa (PAT). Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz otrzymał depezę od zawodników i kierownictwa wyścigu do morza następującej treści:

„Uczestnicy 8 wyścigu kolarskiego do morza polskiego o wieczystą nagrodę wielkiego Marszałka Piłsudskiego ślubowali w Gdyni, że w każdej chwili staną na rozkaz w obronie dostępu do ukochanego morza. W myśl hasła „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy”. Jednocześnie zawodnicy i kierownictwo wyścigu do morza przesyłają Panu Marszałkowi wyrazy czci i hołdu”.

**WYCIECZKA NA ZAOLZIE.**

Z okazji zlotu 13 sierpnia br. w Orłowej urządza tuł. Okręg sokoli wycieczkę na Zaolzie.

Orłowa sama leży w pięknej okolicy, znana jest z walk jakie tam toczono o polską naszą szkołę, o duszę dziecka polskiego, niestety z Czechem.

Wyjazd nastąpiłby w sobotę, dnia 12 sierpnia br. odjazd z Orłowej w święto Matki Boskiej dnia 17 sierpnia. Przyjazd do Grudziądza rano 16 bm. Cena biletu ustalona jeszcze zostanie dokładnie, na razie przypuszczalnie wynosić będzie 15—18 złotych.

W drodze powrotnej wstąpimy do Częstochowy, aby oddać hołd naszej Królowej Korony Polskiej w dniu 15 sierpnia br., bo w dniu tym odbędzie się w Częstochowie zlot sokoli tamtejszego Okręgu, w którym bierze udział czynny całe Sokolstwo polskie.

Grudziądz przygotowuje wagony sypialne, które służą będą za lokum do spania przy opłacie zł 1,—

Aby umożliwić przygotowanie organizacji tej wycieczki, w której mogą wziąć udział nie tylko Sokoli, ale i sympatycy, prosimy uprzejmie o zgłoszenie się do skarbnika Okręgu p. Józefa Nalaskowskiego, Grudziądz, ul. Wybickiego 21, skład zegarm., lub do swych przesów gniazd, którzy zgłoszą jak wyżej skarbnikowi Okręgu. Jest to piękna okazja, aby zwiedzić te ziemie, o której tak było głośno, a dodamy, że pojedziemy na Zaolzie, aby zadokumentować radość naszą z powodu powrotu tej ziemi do Macierzy.

Czofem!  
Przewodnictwo III Okręgu  
Dzielnicy Pomorskiej Sokola

**Notatki sportowe.**

Kiedy wielka sztafeta do morza dobiegła do Bydgoszczy, pałeczkę z aktem woli Pomorza odebrała p. Treuchlowa z BKW, przekazując ją dalej. Był to pewien symbol — wioślarska Bydgoszcz jako pierwsza przejęła pałeczkę. Dodać trzeba, że p. Treuchlowa była jedyną sportsmenka, która brała udział w sztafecie. Przy wybieganiu sztafety z Bydgoszczy na ostatnich kilkuset metrach pałeczkę przejął działacz sportowi i przedstawiciele prasy. Jako ostatni z Bydgoszczy biegł wiceprezes Pom. OZLA p. chor. Karliński.

Coraz częściej rozlegają się narzekania na bydgoski reprezentacyjny stadion miejski. A to boisko piłkarskie w fatalnym stanie, a to ogrodzenie niedostateczne, a to stadion stale zajęty, gdy go potrzeba. Istotnie, jeden stadion na tak rozwinięty sport w Bydgoszczy — to istotnie bardzo mało. Należałoby wreszcie pomyśleć o budowie jakichś trybun na boisku Światły i tam przerzucić część imprez.

Wśród działaczy i zawodników są często narzekania na sprawozdawców prasowych. Każdemu się zdaje, że właśnie o nim napisano za mało. Trudno jest wszystkim dogodzić. Kiedy się ma jednak wysokie wymagania pod adresem sprawozdawców, trzeba im też zapewnić odpowiednie warunki dla ich odpowiedzialnej służby. Na stadionie ma być łoża prasowa — coż, kiedy jest ona zawsze zajęta przez osoby, nie mające z prasą nic wspólnego. Fatalnie wypadło z miejscami dla dziennikarzy zwłaszcza na ostatnim meczu Śląsk — Pomorze. Prosimy zarząd Pom. OZPN na przyszłość — o pamięć.

# Gen. Haller we Włocławku.

## Imponująca manifestacja narodowa.

Włocławek to niebardzo podle miasto, bo pod względem liczby mieszkańców drugie z rządu na Wielkim Pomorzu. Liczy bowiem 73.000 mieszkańców. W tym niestety około 21% żydów. Większość wśród nich to rozmaitego typu handełsy, a nie brak i bogaczy. Przyznać jednak trzeba, że w ostatnich latach wygląd miasta zmienił się bardzo na korzyść i żywioł chrześcijański robi co może, aby ograniczyć potęgę gospodarczą żydostwa.

Do tego to miasta zjechał w środę 28 czerwca generał Józef Haller, aby uczestniczyć w zjeździe pomorskiej chorągwi hallerczyków, połączonym z uroczystością poświęcenia sztandaru miejscowej placówki. Liczy ona obecnie 76 członków i rozwija się doskonale pod sprężystym kierownictwem p. Wiśniewskiego, który zdołał przezwyciężyć rozmaite trudności i tchnąć nowe życie w swoją placówkę. Dopomogli mu ludzie dobrej woli, a tylko sanacja kosym okiem spogląda na zbrojną jej pracę.

W ostatnim czasie powiał co prawda nieco pomyślniejszy wiatr, ale nie brak i dziś osobników wpływowych, którzy nie wiedzą jeszcze, jak się w zmienionych warunkach zachować. Miało to pewien wpływ na tok przygotowań do uroczystości, ale komitet obywatelski z p. Krzymuskim na czele oraz p. inż. Myszkowską nie zrażając się niczym dotożył starań, aby przyjęcie wypadło okazale. Ogół dobrze myślącego obywatelstwa tak z miasta jak spośród okolicznego ziemiaństwa nie skąpił mu gorącego poparcia. W ostatniej chwili zmieniły się też nieco nastroje, gdy rozeszła się wiadomość, że wojsko ustosunkowało się życzliwie do osoby czczonego generała.

Przyjęcie na dworcu wypadło okazale i nadzwyczaj serdecznie. Gmach dworca był pięknie udekorowany, a na peronie ustawiły się szeregi hallerczyków, sokołów i harcerzy oraz dzieci z przedszkola. Wysiadającego z wagonu w towarzystwie p. kpt. Pałaszewskiego generała powitała orkiestra PPW marszem generalskim, a rozentuzjowana publiczność gromkimi okrzykami dawała raz po raz wyraz radości z przybycia otoczonego aureolą bohaterstwa generała. W imieniu zgromadzonych na peronie członków komitetu powitał p. generała prezes p. Krzymuski z Falborza; komendant garnizonu p. ppłk. Dziubek w towarzystwie adiutanta oraz drugiego oficera zameldował się służbowo, witając dostojnego gościa. Obecny był także dowódca Przysz. Wojsk. p. major Cymerman. Duchowieństwo reprezentowali księża kan. Korszyński, prał. Dembezyk i prał. Grzymała. Przechodząc wzdłuż frontu zgromadzonych organizacji p. generał zaczął od dziatwy przedszkola, która piskliwym głosikiem podkreślała swoją obecność i wręczała mu wiązanki kwiatów. Od komitetu Krzysia Myszkowską ofiarowała wspaniałą bukięt, za co ją p. generał serdecznie uściskał.

Przed dworcem tłumy publiczności oczekiwali na wyjście p. generała i zgotowały wychodzącemu gorącą owację. Z prezesem komitetu p. Krzymuskim wiadł p. generał do zaprzężonego w okazałą parę gniadoszów powozu, który natychmiast otoczył szwadron krakusów z PW i udał się do miasta, które pięknie było udekorowane prócz — oczywiście — domów żydowskich i takich obywateli, którzy jeszcze dokładnie nie wiedzą, skąd wiatr wieje. Po złożeniu pięknego wieńca przy pomniku Nieznanego Żołnierza (po drugiej stronie Wisły) udał się p. generał do pałacu ks. bisk. Radońskiego, który objął protektorat nad działalnością komitetu.

W dniu 29 czerwca uformował się na ul. Kościuszki potężny pochód, który udał się do katedry na mszę św. Tamże mszę św. odprawił ks. bisk. Radoński, który też dokonał poświęcenia nowego sztandaru. Wspaniałe kazanie na temat polskich tradycji rycerskich, tak ściśle wiążących się z Kościołem, wygłosił ks. prał. Grzymała.

Po nabożeństwie na Placu Wolności odbyła się wspaniała defilada, którą odebrał p. gen. Haller w otoczeniu księży biskupów Radońskiego i Łukomskiego z Łomży, oficerów z ppłk. Dziubkiem na czele, wicestarosty Sekowskiego, prezydenta m. Mystkowskiego, komendanta policji i grona wybitnych obywateli. Przygrywała tutaj jak w ciągu całej uroczystości orkiestra miejscowego pułku piechoty. W defiladzie brało udział 48 sztandarów: hallerczyków, sokołów, harcerzy, KSM miejskiej i żeńskiej, ChZZ (7 sztandarów) i wiele innych. Szczególnie barwnie przedstawiały się uczennice szkoły gospodarstwa wiejskiego w Marysinie. Zamykały defiladę straża pożarna, miejska i fabryczna, z własnymi orkiestrami.

Po defiladzie odbyła się akademія w sali domu wioślarzy. Wzięli w niej udział wszyscy wymienieni już przedstawiciele władz i tłumy hallerczyków i gości. Zagaił ją p. prezes Krzymuski, po czym p. prezydent Mystkowski wygłosił ze swadą wielką orację na cześć p. gen. Hallera. Z kolei p. kpt. Pałaszewski w zastępstwie chorego prezesa Zw. Hallerczyków ppłk. Modelskiego wygłosił krótką, ale jedrnie ujętą historię armii polskiej we Francji i jej przybycia do Polski w czasie kiedy Polska ciężkie przechodziła koleje.

Nastąpiło potem niezwykle gorące i na wysokim poziomie patriotycznego nastroju utrzymane przemówienie p. gen. Hallera, przerywane ustawicznie entuzjastycznymi okrzykami na jego cześć. Powitawszy przedstawicieli władz, obywatelstwa i swoich byłych żołnierzy mówił o tym, że grozi nam wojna, ale wojna ta groźna dla tego przede wszystkim, kto pierwszy miecza z pochwy dobędzie. Hitler mówił o głupstwach w polityce, stwierdził więc trzeba, że największym głupstwem było stworzenie „wolnego miasta” Gdańsk i pozostawienie Prus Wschodnich przy Niemcech. Nierozumnym jest żądanie, abyśmy prawa nasze do Bałtyku ograniczyć pozwolili. **Wybrzeża morskiego mamy za małą.**

Na zakończenie mówca wznosił z zapałem powtórzony okrzyk na cześć duchowieństwa z ks. Prymasem Hlondem na czele, a zakończył okrzykiem: „Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej, niech żyje naczelny wódz, niech żyje armia polska złączona z narodem! Długo nie milknąca burza wiatów wtórowała tym okrzykom.

Z kolei p. generał wręczył nowy sztandar p. prezesowi Pałaszewskiemu, a ten prezesowi placówki p. Wiśniewskiemu z wezwaniem, aby tylko czyste ręce zawsze go dzierżyły. W końcu odebrał go chorąży p. Skowroński.

Po ukończeniu akademii odbył się wspólny obiad na kilkaset osób, wystawiony kosztem ofiarnego obywatelstwa. Przemawiali: p. mjr Chowaniec, dyr miejscowego

oddziału Banku Polskiego, hallerczyk i zastępca członek komitetu, p. prez. Mystkowska w imieniu PPK, p. prof. Biesiekierski, p. wiceprezydent Hajdo i p. dr Szulc (w imieniu Sokoła).

Podczas akademii odbyła się dekoracja mieczami hallerowskimi, które otrzymali: sztandar placówki Grudziądz, Henryk Krzymuski, prezes komitetu, Janina Myszkowska, mjr Karol Chowaniec, Witold Obtułowicz, Jakub Jezior, Kajetan Kalembrak i Wincenty Gołębiwski. Medale kombatanckie otrzymali: Julian Lendziński, Stanisław Wiśniewski, Waclaw Tomaszewski, Winc. Gołębiwski, Roman Goszczyński i Wład. Jakubowski.

Po akademii odbyło się jeszcze posiedzenie zarządu chorągwi z udziałem p. gen. Hallera. O godz. 18 p. generał odjechał do Gdyni w towarzystwie ks. biskupów Radońskiego i Łukomskiego, żegnany na dworcu równie serdecznie jak był witany.

Dla Włocławka dwa gornie i w atmosferze najczystszej patriotyzmu przeżyte dni będą niezawodnie długo trwały w pamięci jego mieszkańców.

Z bydgoskiej placówki wyjechała na uroczystości włocławskie liczna wycieczka z prezesem p. Witkowskim na czele. Również Toruń stawił się licznie. Inne placówki przyśtały mniej lub więcej liczne delegacje.

„Dziennik Bydgoski” reprezentował p. red. Jan Teska, który z tego miejsca dziękuje komitetowi obywatelskiemu za okazaną mu życzliwość.



ST. KOZŁOWSKI - BYDGOSZCZ - MARSZ. FOCHA 43

## Pierwsi absolwenci Gimnazjum Kupieckiego na Pomorzu.

Miejskie Gimnazjum Kupieckie w Bydgoszczy pierwsze na Pomorzu zrealizowało program w br. szkolnym i wypuszcza w świat poważny zastęp absolwentów. Serdeczna była chwila pożegnania. Wyraz temu dali: Kierownik zakładu, przedstawiciele Koła Rodzicielskiego, grona profesorskiego a przede wszystkim młodzież sama, która najlepiej zdawała sobie sprawę z powagi chwili — w każdym razie przelomowej w jej życiu. Z inicjatywy szkoły i Koła Rodzicielskiego za pracę w organizacjach szkolnych, samorządzie, mistrzostwo szkół bydgoskich w zespołach strzeleckich pw., za pilność i wytrwałą pracę otrzymała młodzież obok nagród pieniężnych kil-

kadziesiąt wart. książek fachowych, historycznych, odrębnie nagrodz. najlepszych ciułaczy w Szkolnej Kasie Oszczędności. Niezależnie rozdzielono pomiędzy zwycięzców konkursu okien wystawowych urządzonych w firmach bydgoskich w maju br. zł 150 i kilka książek. Szczególnie wyróżnieni zostali za najlepszą sprawność fizyczną zakładu ucz. klasy IVa Zygmunt Dzwiek i wójt samorządu szkolnego Lewandowska Felicja ucz. klasy IV c.

Następujący uczniowie i uczennice otrzymują świadectwo ukończenia: Bączkowski Bronisław, Błaszczewicz Ryszard, Dzwiek Zygmunt, Gackowski Roman, Gruchała Władysław, Grzybowski Józef, Kło-

## Litania do Królowej Jadwigi

ulożona przez generała Józefa Hallera.

Chryście usłysz nas, Chryście wysłuchaj nas! — Ojcie z nieba Boże, zmiłuj się nad nami! — Synu Okkupicieli Świata Boże, zmiłuj się nad Polską! — Duchu święty Boże, oświeć naród polski! — Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami i daj nam w Królowej Jadwidze nową świętą patronkę Polski.

Święta Mario, Matko Boża i Królowo Polski, módl się za nami, abyśmy wysłuchani byli za wstawiennictwem Królowej Jadwigi.

Królowo Jadwigo, z cudów stynąca, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, wierna służo Boża, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, prawdziwa Córo Chrystusowa, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, miłością Boga i bliźnich palająca, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, cicha i pokornego serca, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, z Bogiem przez modlitwę złączona, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, wzorze panieństwa, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, wzroza małżonko, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, wyruszająca nawet w bój o dobrą sprawę, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, okazująca serce każdej niedoli, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, przez potwarcie zniesławiona, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, w radzie niedościgniona módl się za nami!

Królowo Jadwigo, dzielna opiekunko narodu polskiego, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, dbająca o twój naród Polski, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, fundująca klasztory i kościoły, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, założycielko akademii, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, dbająca o biednych módl się za nami!

Królowo Jadwigo, opiekunko uczącej się młodzieży, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, okazująca serce każdej niedoli, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, ozdobo dziejów Polski, módl się za nami!

Królowo Jadwigo, prorokująca Krzyżakom klęskę, módl się za nami!

Abyśmy wiernie stali przy wierze Chrystusowej, przyczyni się za nami!

Abyśmy się jak bracia i siostry kochali!

Abyśmy naród w Chrystusie i Marii zjednoczyli!

Abyśmy cnotliwe życie prowadzili!

Aby nasze rodziny były wzorem życia chrześcijańskiego!

Abyśmy N. Marię Pannę jak Matkę i Królową Polski miłowali!

Abyśmy wszystkie przeciwności, dolegliwości i cierpienia zbawienne znosili!

Abyśmy się w rządach prawami Bożymi kierowali...

bucki Henryk, Kłosowski Jan, Kocon Czesław, Kopowski Kazimierz, Kowalski Alfons, Musiał Stefan, Pekiiewicz Stanisław, Sawiński Alfons, Sowiński Antoni, Sobuciki Bogdan, Stabilewski Zygmunt, Strzelecki Władysław, Tarsa Tadeusz, Trojanowski Benon, Wiśniewski Alfons, Wiśniewski Zdzisław, Włodarczyk Marian, Wójcikiewicz Zbigniew, Wojtałowicz Teodor, Zakułski Zdzisław. Bielska Irena, Bocińska Halina, Bogusławska Joanna, Borgulówna Elżbieta, Drzyzga Maria, Eisówna Ludomira, Gąsiorkówna Joanna, Karzko-wiak Gabriela, Kablewska Wanda, Klessanka Wanda, Krawczykowa Urszula, Kruczkowska, Wanda, Lewandowska Felicja, Myśliwiecówna Stanisława, Napiatkówna Irena, Napieralanka Helena, Banachówna Felicja, Betynianka Stefania, Blochówna Urszula, Bobkiewiczówna Irena, Bogucka Janina, Brendówna Jadwiga, Chmielnikówna Lucja, Falańczykówna Regina, Gąsiorkowska Helena, Gryfkowska Maria, Hałasówna Lucja, Hojna Helena, Hoffmannówna Henryka, Kajdaszówna Zofia Komisarczyk Urszula, Komisarczyk Halina, Kopczyńska Lucja, Olszewska Jadwiga, Orlewicz Urszula, Piórkowska Lucja, Polsakiewiczówna Halina, Przyborska Marianna, Radecka Helena, Rogaska Bernarda, Rychlewska Kazimiera, Schroedówna Kunegunda, Swakowska Urszula, Szczepaniakówna Aleksandra, Tabaczanka Janina, Toriłowna Tamara, Tupajka Benigna, Ziółkowska Irena, Korpalaówna Adela, Kosecka Teodora, Krzekotowska Urszula, Kwasięrochówna Janina, Morańska Janina, Nadobnikówna Wanda, Piątkowska Helena, Pankaninówna Melania, Paździerzanka Florentyna, Nyga Helena, Rinkówna Wiktoria, Rucińska Wanda, Szpitlerówna Maria, Walecka Marta, Wróbelówna Eleonora, Zemmlerówna Melania, Żurawska Janina.

Część młodzieży udaje się na dalsze studia — pozostali przygotowani są do pracy zawodowej i pragną poświęcić swój zapał wyniesiony z murów szkolnych. Podkreślić należy uspołecznienie młodzieży gimnazjum kupieckiego, która z okazji poświęcenia sztandaru 27 Drużyny Harcerskiej złożyła około 1700 zł na FON.

— **Pszczółka** — symbol systematycznej i wyteżonej pracy — to znak fabryczny znanych proszków do pieczenia, budyni i galaretek Bydgoskiej Fabryki Budyni, Zygmunt Kosiński i Ska w Bydgoszczy. Proszki do pieczenia, budyni i galaretki ze znakiem „Pszczółka” to wyrób czysto polski, to owoc wyteżonej, prawdziwie „pszczołej” pracy polskiego przemysłowca, chemika i robotnika. Dzięki swej jakości oraz cenie, proszki do pieczenia, budyni i galaretki Z. Kosińskiego ze znakiem „Pszczółka” znalazły uznanie u naszych pań i cieszą się zasłużoną popularnością. Prosimy uważać na znak fabryczny, bo tylko wyroby ze znakiem „Pszczółka” naprawdę pochodzą ze znanej Bydgoskiej Fabryki Budyni Zygmunt Kosiński i Ska, Bydgoszcz.

— **Wielka sprzedaż materiałów.** Społeczeństwo m. Bydgoszczy zainteresowało się wielką sprzedażą materiałów sezonowych, którą rozpoczęła firma B. Cywiński, w dniu 30 czerwca. Sprzedaży podlegają wszystkie materiały letnie na sukienki, jak: jedwabie desenlowe, musliny, wistry, płaszcze damskie jedwabne i wełniane oraz materiały na ubrania męskie i chłopięce. Wielka sprzedaż rozpoczęła się w piątek 30 ubm. o godz. 9 rano.

— **VII Koło Zw. Rezerwistów Rupińca** urządza 2 bm. swoją doroczną zabawę letnią na Wzgórzu Wolności. Początek zabawy o godz. 14. Wspólny wymarsz na zabawę z orkiestrą 2 bm. o godz. 13,45 ze Zbożowego Rynku.

Królowo Jadwigo, ofiarnico Boża, módl się za nami, a w wojnie nam gromącej stań się postrachem dla wrogów Polski!

Baranku Boży...  
Módl się za nami, Królowo Jadwigo, abyśmy się stali godnymi byś została uznana świętą Patronką Polski.

Na intencję odrodzenia Polski z ducha i wskrzeszenia w Polsce potęgę wiary i woli zwycięstwa.

— **Żle jest — mówi nam generał Haller** — że bagatelizujemy sprawę kanonizacji Królowej Jadwigi.

Cieszą się z tego Niemcy, bo wszakże to Królowa Jadwiga przed kilkuset laty prorokowała im upadek!

A przecież szczególnie na Pomorzu winna być czczona, tu w pobliżu Grunwaldu i w obliczu ościennego Krzyżactwa!

Może nie wszyscy też wiedzą, że Królowa Jadwiga spędzała pewien czas w Koronowie, a także (jak to pisał ksiądz Magliński) przebywała w Byszewie, gdzie jest cudowna Matka Boska Byszewska.

Generał Haller, wielki czciciel Królowej Jadwigi, za jej wstawiennictwem modlił się o uzdrowienie swej bardzo chorej, a ubóstwianej matki 91-letniej staruszki, której stan zdrowia był zdawało się, beznadziejny po złamaniu przed paru miesiącami nogi i szeregu związanym z tym komplikacji. Powyższą litanie jako nowenne odmawiał, i Mszy św. na Wawelu u grobu Królowej Jadwigi wysłuchał. Orędownictwu Królowej Jadwigi przypisuje wielką poprawę zdrowia matki.

Zbudźmy Jadwigę! Prorokująca Krzyżakom klęskę, Królowo Jadwigo, módl się za Polskę!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Stan wody w Wiśle z dnia 30. VI. 1939 r.

Kraków — 2,47, (2,16), Zawichost + 1,75, (1,25) Warszawa + 1,07, (1,24), Płock + 0,73, (0,90) Toruń + 0,93, (1,07), Fordon + 0,99, (1,09) Chełmno + 0,88, (0,68), Grudziądz + 1,04, (0,97) Korzeniów + 1,18, (1,06), Piekło + 0,34, (0,17) Tczew + 0,42, (0,24), Einlage + 2,22, (2,28), Schievenhorst + 2,48, (2,52).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 30. VI. 1939 r.

Zboża
Pszenna 29.00—29.50 Zyto 16.75—17.00. Jęczmień browarowy 60.00—60.00, jęczmień 673—678 g/l 20.25—20.50. jęczmień 644—650 g/l 19.75—20.00. Owies 18.00—18.50.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna wyciągowa 0—30% w/l w 51.50—52.50, mąka pszenna gat. 0—35% w/l w 50.70—51.50, mąka pszenna gatunek I A 0—50% w/l w 46.00—47.00, mąka pszenna gatunek II 35—65% w/l w 41.50—42.50, mąka pszenna gat. II 50—60% w/l w 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% w/l w 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek I B 60—65% w/l w 00.00—00.00, mąka pszenna gat. III 65—70% w/l w 00.00—00.00, mąka pszenna razowa 0—95% w/l w 39.50—40.50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2.5% pop.) 00.00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% w/l w 27.00—27.50, mąka żytnia razowa 0—95% w/l w 23.00—23.00, mąka żytnia śrutowa eksport (2.5% pop.) 00.00—00.00, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 26.00—26.50. Otręby pszenne miłk. stand. 12.00—12.50, Otręby pszen. średnie 11.25—11.75, Otręby pszen. grube 12.50—13.00, Otręby żytnie z przeziarni stand. 12.50—13.00, Otręby jęcz. 12.25—12.75, Kasza jęczm. kral. w/l w 34.00—35.00, kasza jęczmienna, pszek w/l w 35.00—36.00, kasza jęczmienna nierowa w/l w 45.50—45.00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasłona i in.
Groch polny 30.00—32.00, Groch Wiktoria 30.00—31.00, Groch zielony (Polger) 30.00—32.00, Wyka jara 23.00—24.00, Peltuska 24.00—25.00, Łubin żółty 13.50—14.00, Łubin niebieski 12.25—12.75, Seradela 00.30—00.00, Rżepak jary b. w 00.00, 00.00, Rżepak ozimy bez worka 00.00—00.00, Rżepak ozimy bez worka 00.00—00.00, Słonecznik 00.00—00.00, Mak niebieski 00.00—00.00, Gorzycza 50.00—57.00, Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97% 00.00—00.00, Koniczyzna surowa bez czyst. 97% 00.00—00.00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97% 00.00—00.00, Koniczyzna biała surowa 00.00—00.00, Koniczyzna szwedzka 00.00—00.00, Koniczyzna żółta oduszczone 00.00—00.00, Przelot 00.00—00.00, Rajgras angielski 00.00—00.00, Tymotka czyszczona 00.00—00.00.

Artykuły bawełniane i inne.
Makuch miANY 26.00—26.50, makuch rzepakowy 13.75—14.25, makuch słonecznikowy 40.43% 00.00—00.00, Śrut soja 00.00—00.00, ziemiarki pom. 0.00—0.00, ziemiarki nadnoteckie 00.00—00.00, ziemiarki fabryczne kg. % 00.00—00.00, ziemiarki jadalne 0.00—0.00, płaki ziemiarczane 00.00—00.00, wytkoty buraczane suszone 0.00—0.00, słoma żytnia luzem 2.50—3.00, słoma żytnia prasowana 3.00—3.50, siano nadnoteckie luzem 7.00—7.50, siano nadnoteckie prasowane 7.75—8.25.

Płachy żniwne

szpagal sнопowlazakowy, worki, sienniki tkaniny, przede jutowo-liniane i liniane plandeki nieprzemakalne
polecia w solidnym wykonaniu (n-5990)
„JUTA” Spółka Akcyjna
Poznań, Fredry 1, tel. 22-45, 29-38.

Premiowanie książeczek PKO

Dnia 27 czerwca 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „C”.
W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1939 r.
Premie po zł 500 padły na nrnr: 800759 825879 832752 836697 841833 863322 882031.

Premie po zł 250 padły na nrnr: 802451 814340 814434 818073 820937 824418 825763 828555 838046 838085 842904 845582 847304 851783 862640 865824 868319 871703 872752 874578 874794 875292 877426 886153 887897 889142 893424 894733 901331 901352 903845 904718 907020.
Premie po zł 100 padły na nrnr: 801497 801510 801882 802094 802182 803204 804136 805498 805551 808355 808787 809568 810781 811441 811638 812426 812548 813570 813734 815990 816341 817155 817716 817999 818190 818626 818915 819186 819708 820533 821687 822128 822462 823007 823818 829085 829122 829336 829462 831340 832413 833653 833915 833939 834257 835389 835627 836329 840390 840912 841593 842239 842817 844242 845226 846118 846274 846414 849847 851306 851836 851928 853510 854592 855134 855716 855744 858992 860159 861002 862113 862308 862508 864061 867743 867812 868479 868514 869517 870070 870184 870254 872028 872982 873235 873340 874206 874758 878081 879256 879351 880101 887745 889205 889566 891235 891273 891852 891956 892466 892812 893382 893404 893636 893640, 894119 894633 895189 895755 896955 897072 899968 902381 904239 904544 904720 905858 906213 906411 907472 907817.
Ponadto padło 318 premii po zł 50.
Ogółem padło 479 premii na sumę zł 39.750.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:
zł 250 na nr: 847304
zł 100 na nr: 829462
zł 50 na nrnr: 822482 825991 830119 847610 852409 891912 895833 895190 901684.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.
Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V stały wzrost liczby premii w miarę zrastania wkładów na książeczce, przy tym po otrzymaniu premii książeczki nie acą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.
Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:
zł 250 nr 823486
zł 100 nr 855710
zł 50 nrnr: 809732 827704 821922 835544 7122 842564 850024 864848.

Kupiec bydgoski padł ofiarą oszusta.

Stary wypróbowany tryk w nowym wydaniu.

Już kilkakrotnie pisaliśmy i ostrzegaliśmy kupców przed pewnym wyrafinowanym oszustem, który grasował swego czasu na terenie Bydgoszczy i w innych miastach, przy czym udało mu się nabrać szeregu kupców. We wczorajszy piątek po południu ofiarą tego samego oszusta padł znany kupiec bydgoski p. Stanisław Zakaszewski, mający swój magazyn przy ul. Gdańskiej 9. W godzinach przedpołudniowych oszust przyjechał znowu raz do Bydgoszczy na krótki gościnny występ.

Przedstawiając się jako urzędnik magistratu wynajął sobie pokój umeblovany u pani Duszynskiej przy ul. Cieszkowskiego 12, bez wpłacenia najdrobniejszej sumy.

Znalazłszy się po południu w magazynie p. Zakaszewskiego poprosił o pokazanie mu najlepszych aparatów fotograficznych, ponieważ — jak twierdził — chciał bratu swemu zrobić prezent ślubny i kupić mu „Leicę”. Po dokonaniu wyboru 2-ch aparatów osobnik poprosił, ażeby przedstawić te aparaty bratu swemu, który zdecydował się na jeden aparat. W tym celu polecił kupiec Zakaszewski swemu ekspedientowi udać się z dwoma aparatami natychmiast z nieznanym osobnikiem do wskazanego mieszkania przy ul. Cieszkowskiego 14.

Po przybyciu na miejsce osobnik mając klucze do mieszkania otworzył sobie drzwi i zaczął z zaciekaniem ekspedientowi w pokój. Następnie wyszedł i za chwilę powrócił, oświadczając, że brat pragnie zobaczyć „Leici”. W przekonaniu, że ma do czynienia z uczciwym człowiekiem, ekspedient wręczył osobnikowi cenne aparaty fotograficzne. Gdy po krótkim czasie zjawili się w pokoju gospodyni z szklanką herbaty, zamówioną przez sublokatora i nie zastając go, okazało się, że nieznanemu osobnik ułotnił się z aparatami fotograficznymi. O bezczelnym oszustwie przerażony ekspedient zawiadomił kupca Zakaszewskiego, który natychmiast przyjechał taksówką na ul. Cieszkowskiego, lecz oszusta nie udało się ująć. Można sobie wyobrazić gniew p. Zakaszewskiego, który poniósł dotkliwą stratę, albowiem „Leici” przedstawiały wartość 1.100 zł. Zawiadomiona policja czyni dalsze energiczne dochodzenia.

Wielki wzrost obrotów handlowych na drugich Targach Meblowych w Nowem n.W. w stosunku do zeszłorocznych Targów.

Dziś zaledwie kilka dni minęło od otwarcia II Targów Meblowych w Nowem n. W. a bez przesady można mówić o powodzeniu tychże. Jak już w pierwszym dniu można było zauważyć, udział gości jest bardzo liczny. Więcej niż 5000 zwiedzających i kupujących przesunęło się poprzez stoiska podziwiając przedmioty wykonane poszczególnych pokoi. Okręg, z którego przybywają goście, w stosunku do zeszłorocznych, bardzo znacznie się rozszerzył. Oprócz licznych uczestników z województw zachodnich Polski, przybyło bardzo wiele gości z Warszawskiego, Krakowskiego i Lubelskiego. Szczególnie zainteresowało się Targami ministerstwo przemysłu i handlu przez wysłanie specjalnej delegacji na Targi, która

ze szczególnym uznaniem wyrażała się o wysokowartościowych wykonaniach poszczególnych eksponatów jako też stosunkowo niskich cenach. Dlatego też w kilku dniach zawarto bardzo znaczną ilość transakcji. Przewyższają one w 100% liczbę zawartych umów na zeszłorocznych Targach. Targi potrwać do 9 lipca włącznie i w tym dniu nastąpi ich zamknięcie. Więć każdy, kto dotąd nie mógł nigdzie oglądać mebli przypadających mu do gustu, niech zaryzykuje podróż do Nowego n. W. W drodze powrotnej uzyskuje 75% zniżkę kolejową, jeżeli wykupi kartę uczestnictwa w biurze Targów. Wszelkich informacji udziela komitet Targów przy Zarządzie Miejskim w Nowem.

Na zakończenie „Dni Morza i Kolonii”



W dzisiejszą sobotę kończą się w Bydgoszczy uroczystości „Dni Morza i Kolonii”.

O godz. 17 odbędzie się w „Teatracie” impreza artystyczna — podwieczorek p. mikrofonie z występami solistów i doskonałej orkiestry pułku „Dzieci Bydgoskich” pod batutą p. kpt. Grabowskiego.

O godz. 20 odbędzie się w Sokołni dwugodzinny występ pary sitalczy Maksymiaków. Na program złożą się popisy demonstracje walc wszelkich narodów, indyjski boks, konkurs dzwignia ciężarów wśród amatorów itp. Na uwagę zasługują szczególnie popisy najsilniejszej kobiety świata, Marii Maksymiak, autorki książki pt. „Zdrowie i piękność w życiu kobiety”. P. Marię Maksymiak widzimy na zdjęciu. Całkowity dochód z tego występu sitalczy przeznacza się na FON.

BRONIA TOWARZYSTW

Sobota, dnia 1 lipca

godz. 19.30. KS „Brda”. Szadka w szóstki piłkarzy i juniorów w świetlicy ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). W niedzielę mecze piłkarskie, godz. 8 boisko Swiatły II druz. z Sokołem V, godz. 10 I druz. z I druzyna Sokół V.
godz. 19.30. OPN Sokół I. Szadka kierownictwa, kapitanów, druzyn oraz wszystkich seniorów w Sokołni. Sprawa 15-lecia oddziału.

Niedziela, dnia 2 lipca

godz. 7. KS KPW sekcja kolarska. Wycieczka do Ostromecka. Zbiórka przy ognisku kolejowym, ul. Zyg. Augusta 20.
godz. 8.20. KS „Polonia”. Wycieczka do Smutaki Dolnej. Zbiórka przed dworcem kolejki. Koszt przejazdu 0,65 zł.
godz. 11.30. Konferencja Męska św. Winc. a Paulo par. św. Trójcy. Zebranie miesięczne wyjątkowo już dziś po sumie w ognisku parafialnym.
godz. 12. Pomorski Zw. Oglądaczy Zwierząt Rzeźn. i M. koło Bydgoszczy, Szubin, Wyrzysk. Zebranie w Szubinie hotel Polski, Kościuszki 12. Zbiórka rowerzystów w Bydgoszczy przed karami ulanów, autobusem godz. 13.10 z dworca autob.
godz. 16. Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie plenarne w kaplicy zakładu św. Floriana. Liczny udział konieczny.

Poniedziałek, dnia 3 lipca

godz. 10. Zw. Emerytów Prac. PKP nieetat. i etat. Zebranie u p. Mellerowej, Plac Piastowski.
godz. 20. Zw. b. Ochotników A. P. o. Bydg. Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej. Przybycie członków konieczne.
godz. 16. Stow. Pań Miłosierdzia przy Farze. Zebranie plenarne w zakł. św. Floriana. Zebranie zarządu pół godziny przedtem.
Środa, dnia 5 lipca
godz. 19. Zw. Powst. Wlkp. im. gen. Dowhór-Muśnickiego (d. II. dyw.) Zebranie plenarne w Domu Społecznym, ul. Gdańska.
godz. 19. Tow. Powst. i Woj. pl. IV Szwedzko. Zebranie plenarne u p. Kłodzieja. Zebranie zarządu godz. przedtem.

Stronnictwo Pracy

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY. Zebranie miesięczne dziś w sobotę 1 lipca o godz. 19 w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska 154. Uprasza się o liczny udział członków i sympatyków. Zarząd.

Burza nad Bydgoszczą.

Wczorajszej nocy o godz. 10.30 przeszła nad Bydgoszczą silna burza, która trwała blisko godzinę. Aczkolwiek piorun uderzył w różne miejsca, jednak większych szkód nie zanotowano. Na Czyżkówku w lesie piorun uderzył w drzewo, wskutek czego przepaliły się cewki w znajdującym się w pobliżu sygnalizatorze straży pożarnej. Poza ulewem deszczem padał także grad.

Wyleźdźiac na urlop pamiętaj zamówić sobie

„DZIENNIK BYDGOSKI”

— Dziś koncert wojskowy na placu Wolności. W dzisiejszą sobotę w czasie od godz. 18—19 na zakończenie „Dni Morza i Kolonii” odbędzie się koncert wojskowy orkiestry „pułku muranego” na placu Wolności.

Premiecy kinowe.

„JEJ KOCHANY CHŁOPIEC”

(kino „Kryształ”).
Przy tego rodzaju filmach najłatwiej może niezrównane Hollywood wykazać swój blask, rozmach i bogactwo. Tajniki pracy zakulisowej nigdy nie przestaną intrygować widza, zwabionego złudą zycia ekranu. Dobrym duchem, głosem rozsądku producenta, którego filmy nie wywołują żadnego echa, zostaje skromna dziewczyna z prowincji, która odtańcowała kieruje produkcją. Przed wszystkim nie należy zapominać o występach baletu Metropolitan Opera, którego ewolucje jeszcze bardziej uwypuklają kolorowe zdjęcia. Świetnie zaprezentowała się tancerka rosyjska Vera Zorina. Adolf Menjou w roli poważnego producenta znakomity. Dobrym nabytkiem jest niezwykle ujmująca Andrea Leeds. Sprawna reżyseria G. Marschalla stworzyła naprawdę wartościowy obraz.

„KOBIECY NAD PRZEPASCIĄ”

(kino „Apollo”).
Powtórka przeróbki sensoryjnej powieści A. Marceńskiego, o kobietach wywołanych z Polski do lunanarów Ameryki Południowej jest szczęśliwym pomysłem. Film tętni życiem, realizacja poprawna. Pod względem technicznym jak oświetlenie, dekoracje i zdjęcia — należy wyrazić szczerze uznanie. Maria Bogda w roli Marysi Żukówny czuje się bardzo dobrze. Nora Nev stworzyła znów jedną ze swych dobrych kreacji. Poza tym dobrze wywiązały się ze swych ról Tamara Wiszniewska, Nina Świerżewska. Całość odrębna od dotychczasowych miernot — interesująca.

Bezustanne kradzieże.

Eugenia Julinek (ul. Dworcowa 79) zgłosiła kradzież z mieszkania złotego pierścionka z brylantem i 1 złotego kołczyka wartości 650 zł. Kradzież biżuterii zgłosił również Jan Stachowski (Poznańska 31) a mianowicie jednego złotego pierścionka wartości 100 zł.

†  
Dnia 29 czerwca br. zmarł zaopatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż s. p.  
**Józef Klunder**  
przeżywszy 85 lat, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona  
**Żona i rodzina.**  
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lipca br. z kościoła cmentarza nowofarnego o godzinie 17.30. Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w poniedziałek 3 lipca br. o godzinie 9-tej w kościele Najśw. Serca Jezusa. (t-7104)

**Podziękowanie.**  
Za wszelkie dowody szczerego współczucia, okazanego nam z powodu zgonu drogiego syna i kochanego brata  
**s. p. Edmunda Lewandowskiego**  
a w szczególności pocztowi szanowanemu i orkiestrze Zw. Inwalidów Wojennych, Kierownikowi i kolegom s. p. Zmarłego, Dyrekcji i urzędnikom firmy „Rawa”, Panu Mecenasowi Szankowi wraz z urzędnikami Kancelarii, oraz wszystkim Krewnym przyjacielom i znajomym składamy tą drogą nasze najserdeczniejsze  
**Bóg zapłać.**  
Rodzina.  
6103)

**PRZEDUKLINE**  
Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastrzałą i największą, gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wyznaczniki nie poskutkowały, usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na reuprę za pomocą mojego opatentowanego bandaży nr 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. S. KON, Warszawa, Sognowa 13. Prospektu na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (n-5868)

**Korzysinie na sprzedaż**  
1 stojąca maszyna parowa 2 cyl, 80 KM  
1 prądnica A. E. G. (n-5966)  
45 KM 110 V prąd stały  
1 pas transmisyjny skórzany 340 mm szer. X 14,65 m dł.  
1 pas transmisyjny skórzany 240 mm szer. X 17,80 m dł.  
1 pas transmisyjny skórzany 195 mm szer. X 20 m dł.  
poza tym różne armatury i części transmisyjne.  
**F. Eberhardt Sp. z o. o. Bydgoszcz**

**POLECENIA**

**Zegarki**  
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr 41. (t7229)  
**Mereżki**  
plisy. Śniadeckich 34, Komorowski. (t7246)

**KUPNA**

**Wywrotki**  
szyny, lokomotywkę, bagier, betoniarę kupię. Stak, Warszawa, Twarda nr 26. (n6035)  
**Kupię** (t7219)  
dom lub plac do zabudowania, wpłacę 6 do 10 tysięcy. Oferty do Dziennika pod „Kupię dom”.  
**Kamieniec**  
kupię możliwie nową, średmieście Bydgoszcz, wpłacę 50 tys. Pośrednicy wykluczeni. Adresuj pod Dziennik. Bydg. n6039  
**Motocykl**  
setka, w dobrym stanie kupię. Wiadomość Cukiernia Promień, Śniadeckich 21. 6145

**SPRZEDAŻ**

**Hotel**  
w Toruniu tanio sprzedam lub zamienię na dom, Dopłacę 20.000. Jakubczak Toruń, Rynek Nowomiejski 8. (n6017)  
**Sprzedam**  
sklep spożywczy od 15. 7. bezkonkurencyjny. Chopina 28. Powód wyjazd. Cena stała 3.200. (5991)  
**Barak**  
morga ziemi 500 zł. Oferty pod „Barak” do Dziennika. (6149)  
**Domek**  
2 pokoje i kuchnia sprzedam. Jana Brzozogów 5 Jary. (6154)  
**Rower**  
motorowy marki T. W. N., tanio na sprzedaż. Bydg., Podwałe 9 w podwórzu. (6155)  
**Dom**  
nowy, dochód miesięczny 210, cena 20.000, wpłata 15000. Bydgoszcz, Ła. szubska 16, Rudek. (t7262)

**Dog**  
tresowany, premiowany. Kozielskiego 4 a, Kowalski, 6171  
**Pompe** (t7216)  
sprzedam. Pomorska 26.  
**Rower**  
damski, męski. Okazja. Śniadeckich 41-5. (t7257)  
**Okazyjnia**  
sprzedam skrzydło, Gdańska 31. (t7261)  
**Kiosk**  
sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski, (6159)  
**Skład**  
tanio powodu wyjazdu. Wiadomość filia. (t7260)  
**Samochód**  
osobowy „Chevrolet” 4-ka po gruntownym remoncie 750 zł sprzedam. Grunwaldzka 25. (t7244)  
**Sprzedam**  
dobrze zaprowadzoną pralnię chemiczną z powodu wyjazdu. Sienkiewicza 28/2. (t7208)  
**Używane**  
sprzęty domowe i meble korzystnie sprzedam. Sw. Floriana 6-2. (t7227)  
**Jadalnia**  
dębowa używana, podlicznik 220 volt, tanio sprzedam. Stolarska Jagodzińskiego, Marsz. Focha 32. (t7233)  
**Dom**  
nowy, 9000 zł, dom do chód 3000, cena 14.000. Szarek, Toruńska 13. (6147)  
**Piekarnię**  
sprzedam wydzierżawie, z domem czynszowym, wpłata 10000 zł, reszta długie lata, w objęciu dzierżawy 2.500 zł, w powiatowym mieście: stałe wojsko. Bolesław Pyrka, Dworzysko poczt. Gruczno. 6170  
**Plac**  
budowlany 492 m<sup>2</sup> w Poznaniu od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Łokietka 42/1. (6164)  
**Sypialki**  
kompletne 250 zł kuchnie 75 zł. M. Rossowska, ul. Poznańska 8, obok Dziennika. (6166)  
**Dom**  
komfortowy ogródem, 46.000, wpłata 36.000. Dom w rynku wpłata 26.000, dom ogrodem 12.000, poleca Chmal, Diuga 9. (6163)

**Morska Pralnia Mechaniczna**  
**Gdynia 4**  
Filia ul. Świętojańska 46, naprzeciw restauracji Ermitage (wejście z bramy). (n5176)  
**Pralnia przyjmuje bieliznę do prania na wagę i sztuki.**  
Odbiór i dostawa w dom.  
**Wykonanie fachowe. Ceny niskie.**

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWY NICTWA BEZWARTOŚCIOWE. ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY PROSEK JAPANEKI, NALEŻY ZADAC  
**KATOL**  
ZABIJA ROBACTWO OWADY I T.P.

Od dnia 1 lipca br. interes mój znajduje się w oficynie  
**GRUND, Gdańska 41**  
f7199) Zakład Pogrzebowy i Furmaństwo

**CAFÉ DANCING „Palais de Danse”**  
Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 4.  
Od 1 lipca występu artystów

**DANUTA DOLLY** - tancerka - specjal. polskie tańce ludowe  
**INA WOLSKA** - fenomenalna wokalistka teatrów rewiowych w aktualnym repertuarze.  
**ZEHALLI** - atrakcyjny damski duet taneczny.  
Do dancingu i programu przegrzywa zespół pod batutą kapelmistrza J. Gątkiewicza.  
W dni świąteczne i niedziele FIVE O'CLOCKI z programem artystycznym od godz. 5 po poł. (n6014)

Dnia 15 lipca br. o godz. 9-tej w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala 7 odbędzie się licytacyjna  
**sprzedaż willi**

piętrowej, o dwóch mieszkaniach dwupokojowych z kuchnią i jednym mieszkaniu czteropokojowym z kuchnią, położonej w Bydgoszczy przy ul. Promenada 61.  
Możliwość przyjęcia pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego. (n-6037)

**Rower**  
męski, damski, nowe okazynie. Król. Jadwigi 6/10. (6156)

**POSAZY WOLNE**

**Bufołowa**  
kucharka przystojna potrzebna natychmiast. Chojnice, Mińska 8, restauracja. n6043  
**Służąca**  
do skromnego domu potrzebna. Rynek Marsz. Piłsudskiego 21/7. 6186  
**Podręczna** 6185  
może się zgłosić. Rynek Marsz. Piłsudskiego 21/7.  
**Uczennica**  
do baletu. Adres Dziennik. 7245

**Pomocnik**  
ogrodniczy lub przyuczony potrzebny. Marynarzka 5. (t7228)

**Dziewczyna**  
przychodnia do jednej osoby potrzebna. Gdańska 43. kolonialka. (6143)

**Czeladnik**  
rzeźnicki dobry fachowiec potrzebny zaraz. Zgłosz. Chojnice, Dmowskiego 32, rzeźnictwo. 6173

**Pokojuja** (t-7232)  
i gospodynii potrzebne na majątek. Sienkiewicza 11/6.

**Parobek**  
i służąca do rolnictwa potrzebni zaraz. Fordońska 117. (6137)

**POSAZY POSZUKUJĄ**

**Cukiernik**  
poszukuje posady z dłuższą praktyką. Adres: Gburak, Toruń, Wielkie Garbary 13. (n6016)

**POKOJE**

**Kulturalnemu** n6042  
słoneczny pokój. Izbička, Słowackiego 1, tel. 1059.

**Pokój**  
Pomorska 60/6. (t7226)

**Elegancki**  
Plac Poznański 2-4. 6153

**Umeblowany**  
Kordeckiego 25-8. (6152)

**Umeblowany**  
Pomorska 3-3. (t7225)

**Pokój**  
Matejki 5/2. (t7258)

**Pokój**  
słoneczny, dobre utrzymanie. Gdańska 55-4. (t7205)

**Pokój**  
Cieszkowskiego 15-5. (t7213)

**Niekrepujący**  
utrzymaniem, także przejściowo. Zduny 13-2. (t7230)

**Pokój**  
Gdańska 42/8. (t7231)

**Wycieczki parostatkami do Brdyujścia**  
W niedzielę, dnia 2 lipca rb. kursować będzie parostatek **tylko o godz. 8,30 z Bydgoszczy** i o godz. 17 z Brdyujścia. — Poza tym urzędza 4 Koło Kobięc LOPP wycieczkę parostatkami o godz. 12,00.  
n-6008) **LLOYD BYDGOSKI SP. AKC.**

Z powodu  
**parcelacji majątku Unisław**  
mamy na sprzedaż  
**400 matek, 100 jagniąt**  
**100 maciorek młodych rasy Mérino - Précoçe**  
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Majętności Unisław, powiat Chełmno, telefon Unisław nr 4. (n-5926)

Zarząd Miejski w Bydgoszczy poszukuje od 1 sierpnia 1939 r. na prawym brzegu Brdy większego  
**mieszkania**  
wzgl. odpowiedniego lokalu na urządzenie czterech izb lekcyjnych dla szkoły specjalnej. Szczegółowe oferty z podaniem wielkości mieszkania wzgl. lokalu położenia i warunków najmu należy złożyć do dnia 15 lipca 1939 r. w Zarządzie Miejskim — Oddział Szkolny ul. Niedźwiedzia 4. (n6036)

**Pokój**  
umebl. Krasińskiego 21/3 (t7243)

**Pokój**  
osobne wejście. Pl. Piastowski 17-7. (t7233)

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Petersona 10/5. (t7235)

**MIESZKANIA WOLNE**

**4 pokoje** (t7255)  
pokój dla służącej z przy-należn., od 15. 7. do wynajęcia. Promenada 17/1.

**2 pokoje**  
kuchnia, pół roku z góry, dla bezdzietnych. Plac Piastowski 19-5. (t7236)

**Pokój**  
z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, rok z góry. Szczecińska 10. (t7217)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Mieszkania**  
3-4 pokojowego poszukuje od 1-go sierpnia lub września, urzędnik bankowy. Oferty „S. W.” filia. (n6032)

**3-4 pokojowego**  
z wygodami od 1 sierpnia poszukuje. Oferty do filii „Kierownik”. (t7247)

**Poszukuje**  
centrum 3-4 pokoje dla jednej osoby. Oferty filia „Pani”. (t7259)

**POŻYCZKI**

**Poszukuje**  
na 1 hipotekę do 10.000 zł. Dom, wartości 65.000. „A. B.”, filia. (t7263)

**DZIERŻAWY**

**skład**  
mieszkaniem. Sw. Jerzego 2a. 6151

**2 ubikacje**  
warsztat lub mieszkanie wynajmie. Czynsz roczny Długa 49, portier. (t7238)

**180 mórg**  
wydzierżawi właściciel, bez długu, położenie oddzielne, drenowane, 10 lat, pełne żniwo, żywy, martwy inwentarz, objęcie natychmiast 17.000. Franciszek Jałoszyński, Mogilno. (n6028)

**Willę**  
komfortową, sześciopokojową z ogrodem przy Sienkiewicza 35/6. (t7209)

**Pokój**  
utrzymaniem, panom. Pomorska 70-1. (t7212)

**Impregnuje płaszcze**



**BARWA**  
KALAMAJSKI  
filia  
Bydgoszcz, Gdańska 27



Wykwintne i znane kosmetyki D-rów Med  
Zofii i Feliksa Rostkowskich poleca n5559  
**Nowa Drogeria**  
Waterian Baumgart  
Gdańska nr 61  
róg Cieszkowskiego.  
Wyłączna sprzedaż na Bydgoszcz.

**Restauracja „Sportowa”**  
właśc.: Paweł Śliwa  
Bydgoszcz, Marszałka Focha 20  
(naprzeciw odwachu)  
Tel. 31-73

Poleca swe obiady:  
Z 3 dań . . . 0,90 zł  
w abonamencie . . . 0,80 zł  
Z drobiu i ryb . . . 1,20 zł  
w abonamencie . . . 1,10 zł  
Obiady wydaje się od godz. 12-tej do godz. 16-ej, równocześnie polecam od godz. 19-ej do godz. 4-ej rano (n6028)  
**DANIA BAROWE**  
w cenie 0,50 zł.  
SPECJALNOŚĆ: Co srody i soboty kura w rosolu.  
Zarazem polecam lokal swój na wszelkie zebrania towarzysystw i wieczorki familijne.  
Gospodarz.

**Listowniki**  
**Rachunki**  
**Zawiadomienia**  
**Pocztówki**

oraz wszelkie inne formularze dla handlu i przemysłu wykonuje pospiesznie, gustownie i tanio

**Drukarnia Bydgoska s. A**  
(Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego)  
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14

Wyrób polski!  Wyrób polski!

# MOTOROWERY

98 ccm. z pedałami i starterem  
obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467  
Filia „Dworcowej nr 21, 1333  
Filia „Długiej nr 54, 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

## „TORNADO”

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI  
właśc. W. TORNÓW  
W BYDGOSZCZY  
(1958)

# Asfaltowanie

podwórz, wjazdów, balkonów itd.  
na wszelkich podłożach wykonują starannie i fachowo (6119)

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-ASFALTOWE  
F. R. GOŹDŹ  
POZNAŃ, ul. Koronarska 14, tel. 17-68 i 56-14.

# Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)  
Bernarda Nowaka  
Bydgoszcz, Długa 10.  
Uwaga na imię Bernard!

Reperacje wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowo tania Świętojańska 13/2. (12590)



# PIEKI

przybory do tenisu

wielki wybór (n5598)  
**Ka-De-Ha**  
Harc. Spółdz. z o. u.  
Bydgoszcz, Gdańska 26  
tel. 3408



Proszek do pieczenia  
Budynie, Galaretki i t.d.  
Znane ze swej dobroci i jakości

Jedynie prawdziwe z Pszczółką

Bydgoska Fabryka Budyni  
Zygmunt Kosinski i Ska  
Sp. z o. o. n6007  
Bydgoszcz  
Dworcowa 22 Tel. 10-51

Z dniem dziesiątym przenieśliśmy nasz sklep fabryczny z narożnika ul. Gdańska — Plac Teatralny

## do Placu Teatralnego nr 6 lokal 2

obok firmy „Bata”.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości, polecamy się nadal łaskawym względom naszych Szanownych Odbiorców i pozostajemy z poważaniem

# „PASAMON”

Fabryka Pasmanterii, Taśm i Pasów  
E. F. Lewandowski i S-cy.  
n-6038

Mamy do wydzierżawienia (n6012)

# sad owocowy

(wiśnie, jabłonie, grusze, śliwy)  
o powierzchni 3 ha. Oferty prosimy kierować do Zarządu Majątku Raciniewo pow. Chełmno.

# Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.  
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

# Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w  
składzie fabrycznym  
T. Kasprzewicz,  
ul. Długa 32. n227

Od 1 złotego  
reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8-8. 6144

Wycieczkowiec  
obiady, kolacje tania zjedzą w „Ziemiańskiej”, Dworcowa 24. f7201

Wózki n5882  
dziecięce, wielki wybór w oddzielnym magazynie. Wasielewski, Dworcowa 41.

**Fotel**  
klubowy, kanapa pluszowa, Jagiellońska 12, tapicer. 6126

**Samochód**  
nowoczesny, małowrażliwy, stan doskonały, okazjnie sprzedam. Chełmno, Pierackiego 2, Pajor. n6010

**Skład**  
kolonialny od zaraz sprzedam tania. Gdzie? wskaże Dziennik. f7184

**Samochód**  
Citroen, 6 cylindrowy Kabriolet pierwszorzędnym stanie, okaz. sprzedam. Markwarta 22-3. f7180

**Meble** (f7237)  
przedmioty gospodarstwa z powodu przeprowadzki na sprzedaż. Sienkiewicza 31/6

**Wózek**  
dziecięcy skrzynkowy na sprzedaż. Zduny 5/12. (f7234)

**Parcele**  
samochód „Fiat”. Mińska nr 14, tel. 3989. n6024

**Uczeń** (6167)  
krawiecki potrzebny. Grunwaldzka 21/3. 6128

**Bufetowa** n5982  
poszukuję natychmiast. Kawiarnia Kordeckiego 12.

**Dziewczyna**  
młoda, znająca trochę gotowanie, do dziecka potrzebna zaraz. Wyjazd na lotnisko. Piotrowskiego nr 19/4. n5983

**Palacz** (6167)  
maszynista potrzebny. Oferty pod „Maszynista”.

**Planista** n6015  
z repertuarem wolny. Of Dziennik Toruń pod „1000”

**Uczeń**  
potrzebny do warsztatu kowalsko-ślusarskiego. Pomorska 26. f7215

### POKOJE WOLNE

**Utrzymaniem**  
Zamojskiego 4-8. f7183

**Lepszy**  
pokój od zaraz do wynajęcia. Wileńska 12-2. f7196

**Pokój**  
osobne wejście. Jagiellońska 37-2. 6148

**Pokój**  
umeblowany. Hetmańska nr 4-2. f7214

**Ładny** f7223  
tania. Sienkiewicza 31-2.

**Ładnie**  
umeblowany pokój. Gdańska 75-4. f7221

**Pokój**  
ładny, także przyjezdny. Cieszkowskiego 4/3. f7250

**Mieszkanie**  
6 pokojowe oraz 2 na cichy warsztat, do wynajęcia. Bernardyńska 3. f7194

**Skład** n6020  
mieszkaniami na zakład fryzjerski poszukuję. Miejscowość obojętna. Dziennik Grudziądz „Skład”.

**Kuchnia** 6131  
wraz z jednopokojowym mieszkaniem i przynależnościami od zaraz do wynajęcia. Ks. Skorupki 37.

### LETNISKA

**Letnisko**  
utrzymanie 3 zł dziennie. Zgł. pod „Las” do Dziennika Bydg. 6117

**Pokoje**  
na letnisko z urządzeniem kuchni do wydzierżawienia. Adres Dzień. 6138

### SPRZEDAŻE

**Kompletna**  
sypialnia, łóżeczko dziecięce metalowe, ręczny wózek na resorach i różne inne meble. Curie Skłodowskiej 24. n5985

**Rzeźnictwo**  
pełnym biegu, dobrym punkcie, sprzedam. Oferty Dziennik Grudziądz „Rzeźnictwo”. n6019

**Sprzedam**  
domek i parcelę. Żwirki i Wigury 1. 6127

**Dom**  
ogrodem. Glinki 25. f7193

**Skład papieru**  
Poznań, centrum, istniejący 30 lat, korzystnie natychmiast sprzedam, gotówką. Zgłoszenia „PAR” Poznań pod „56.13”. n6009

**Tokarnię**  
warsztat ślusarski sprzedam. Gdańska 46, w podwórzu. n6029

**Nowy**  
dom sprzedam. Czerwonego Krzyża 67. 6130

**Cieżarowy**  
samochód w dobrym stanie tania sprzedam. Lewandowski, Ośnieszczewko, pow. Inowrocław. n6026

**Łódź**  
żaglowa 4,5x1,4 mtr do brnym stanie okazjnie do sprzedania. Gdańska 64-3 od godz. 10 do 12. (f7195)

**Inowrocław**  
kawiarnię-śniadalnię, częściami urządzeniem, za 2000 zł sprzedam. Dzień. Bydg. Inowrocław. n6027

**Singer**  
damska, radio uniwersalne tania. Poznańska 7, Kowalewska. 6138

**Zakład**  
fryzjerski w centrum miasta, dobrze zaprowadzony sprzedam z a r a z. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Zaraz”. n6018

### KUPNA

**Walec**  
młyński pod wójtyn 400x300 lub 500x300, kupię. Bodaszewski Nowawieś Wielka. 6178

**Parcele**  
budowlaną kupię. Dzień. Bydg. pod „Ogród”. 6169

**Papuszkę** f7181  
śliczny okaz, klatka sprzedam. Markwarta 22-3.



**Dużo się zmieniło w ostatnich kilkudziesięciu latach. Wzrósł handel, zmieniły się środki transportu, lokomocji, przewozu. Technika poczyniła w krótkim czasie niezły chęć olbrzymie postępy, wzrosła i wzrasta z dnia na dzień. Stare systemy odrzuca się wprowadzając nowe. Wraz z postępem cywilizacji wzmaga się potrzeba i znaczenie reklamy. Na usługach jej stoją najnowsze wynalazki. Wszystkie systemy ogłaszania są zmienne i krótkotrwałe, — z wyjątkiem jednego, najstarszego — ogłoszenia prasowego!**

**Z powstaniem pierwszych gazet ukazują się pierwsze ogłoszenia i przynoszą kupiectwu od razu wielkie korzyści.**

**Na Wielkim Pomorzu przoduje w skuteczności ogłoszeń „DZIENNIK BYDGOSKI”.**

### MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1 pokojowe:**  
bez kuchni. Szubińska 71.  
kuchnia do wyn. w tym sypialka na sprzedaż. Czerwonego Krzyża 61.

**2 pokojowe:**  
kuchnia. Wilcza 9.  
kuchnia. Kujawska 116.

**1, 2, 3 pokojowe:**  
k. łaz. Sienkiewicza 28/2.

**4 pokojowe:**  
komf. II ptr. Gdańska 69/9.

**4, 5, 10 pokojowe:**  
komfort. Jagiellońska 28/3.

**7 pokojowe:**  
20 Stycznia 16.

**3 pokojowe:**  
kuch. słoneczne. Wesoła 7.

**3 pokojowe** f7198  
wygodami, ogródkiem. Bielawki, Lelewela 19.

**Mieszkanie**  
2 pokoje kuchnią do wynajęcia. Admin. godz. 15-16 Kwiatowa 2. f7187

**Do wynajęcia**  
od sierpnia 4 pokoje. Libelta 2, wskaże portier. Tylko pisemne oferty. f7186

**2 pokoje**  
kuchnię wynajmę zaraz dla bezdzietnych. Stroma nr 15. 6129

**2 pokoje**  
kuchnią odremontowane, rok z góry. Orla 37. (6160)

### RÓŻNE

# Fotografie

legitymacyjne 1 zł. „Wiol” Sw. Trójcy nr 21. 6121

**Mam** f 7582  
800 zł, oczekuję propozycji. Filia pod „Skarb”.

**Okulary**  
zgubione w piątek rano 8,15 niedaleko Kapliczki przy Gdańskiej, proszę zwrócić do kancelarii notariusza Bassaka. 6132

**Wróżbita**  
dobrze przepowiada. Zduny 18-5. f7242

### DZIERŻAWY

**Skład**  
próżny mieszkaniem lub bez. Bielawki, Koziutulskiego 33. (6158)

**Sklep** 6124  
próżny, pokoje na biura, hurtownię wolne. Długa 68.

**Wydzierżawiam**  
od zaraz nowoczesnie urządzone rzeźnictwo z maszynami, w dobrym położeniu. Georg Adloff, Grudziądz, Wybickiego 27, mistrz rzeźniczy. n6022

### MATRYMONIALNE

**3 kawalerów**  
na stałych stanowiskach, lat 26, 27, 28 poszukują panienek w celu matrymonialnym, przystojnych, dobrym charakterem do lat 25 z cośkolwiek gotówką. Oferty z fotografią, którą się pod słowem honoru zwraca, prosimy kierować pod „Rzemieślnik” do Dziennika. (6120)

**Kto**  
nastęrcy pannę, wynagradzam 200 zł. Dziennik pod „Kawaler”. 6122

**Kawaler**  
lat 32, dobrze sylwetowany, pragnie poznać pannę do lat 26, uczciwą, inteligentną, miłego usposobienia, szlachetnego serca. Cel matrymonialny. Filia „Domator”. f7200

**Rozwiedziony**  
nie z własnej winy poszukuję wdowy bezdzietnej lub starszej panny, może być rozwódka, z cośkolwiek gotówką do wspólnego gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Fr. i O. 55” do Dziennika Bydgoskiego. 6172

**Elegancka**  
pozna pana po trzydziestce, stanowisku cel matrymonialny. Oferty filia pod „Blondynka”. f7239

### POSADY WOLNE

**Bufetowa** n6011  
oraz panie do baru potrzebne. Zgłoszenia „Esplanada” Toruń, Konopnickiej 4.

**Panienska**  
inteligentna potrzebna. Wykwalifikowane mają pierwszeństwo. Cukiernia Nasiadek, Marszałka Pocha 10. n6030

**Ekspedientkę**  
rutynowaną poszukuję do cukierni, Jan Meller, Śniadeckich 41. n6031

**Panie**  
do baru potrzebne. Zgł. „Palais de Danse”, Marcinkowskiego 4, od godz. 2 po poł. n6013

**Wymowna** f7192  
pani do przedsiębiorstwa handlowego udziałem 500 zł potrzebna. Zgłoszenia filia pod „Egzystencja”.

**Młody**  
czeladnik krawiecki potrzebny. Dr. Emila Warmańskiego 6/1. f7203

**Młynarz**  
młodszy, dobry fachowiec, obeznany motorem gazowym za pierwszego zaraz potrzebny. Setny. Inowrocław, Sw. Duch 99. (n6025)

**Uczennice**  
do kuchni przyjmie restauracja Ziemińska, Dworcowa 24. f7202

### POSADY POSZUKUJĄ

**Szwedki**  
czeladnik damsko-męski zdolny, 8 letnią praktyką przyjmie posadę poważnej firmie. Oferty Dziennik Grudziądz „Zdolny”. n5933

**Młynarz**  
wiek średni, poszukuje posady. Kwalifikacje wszechstronne młynów handlowych i gospodarczych, złoży kaucję. Oferty „Młynarz” Dziennik. n6038

**Służąca**  
bez gotowania potrzebna. Cieszkowskiego 3-4. f7190

**Ogrodnik** n6021  
szkółkarz, kawaler, dobry fachowiec potrzebny. Grudziądz, Czerwony Dwór.

**Chłopiec**  
do posyłek. Kaczmarek, Podwale 12. n5984

**Fryzjer** 6129  
stałe zaraz. Ułańska 1.

**Młynarz**  
dobry fachowiec potrzebny. Bodaszewski, Nowawieś Wielka. 6168

### POSADY POSZUKUJĄ

**Pokój**  
Jezuicka 12. 6141

**Pokój**  
Kordeckiego 9-1. 6146

**Pokój**  
z osobnym wejściem do wynajęcia. Warmińskiego 5-6. 6161

**Pokój**  
Przyrzeczce 3-6. 6134

**Umeblowany**  
Śniadeckich 9/5. f7218

**Niekrepujący** f7220  
komfortowy. Gdańska 77/4.

### POSADY POSZUKUJĄ

**Szwedki**  
czeladnik damsko-męski zdolny, 8 letnią praktyką przyjmie posadę poważnej firmie. Oferty Dziennik Grudziądz „Zdolny”. n5933

**Młynarz**  
wiek średni, poszukuje posady. Kwalifikacje wszechstronne młynów handlowych i gospodarczych, złoży kaucję. Oferty „Młynarz” Dziennik. n6038

### POSADY POSZUKUJĄ

**Pokój**  
Jezuicka 12. 6141

**Pokój**  
Kordeckiego 9-1. 6146

**Pokój**  
z osobnym wejściem do wynajęcia. Warmińskiego 5-6. 6161

**Pokój**  
Przyrzeczce 3-6. 6134

**Umeblowany**  
Śniadeckich 9/5. f7218

**Niekrepujący** f7220  
komfortowy. Gdańska 77/4.

### POSADY POSZUKUJĄ

**Szwedki**  
czeladnik damsko-męski zdolny, 8 letnią praktyką przyjmie posadę poważnej firmie. Oferty Dziennik Grudziądz „Zdolny”. n5933

**Młynarz**  
wiek średni, poszukuje posady. Kwalifikacje wszechstronne młynów handlowych i gospodarczych, złoży kaucję. Oferty „Młynarz” Dziennik. n6038

### POSADY POSZUKUJĄ

**Służąca**  
bez gotowania potrzebna. Cieszkowskiego 3-4. f7190

**Ogrodnik** n6021  
szkółkarz, kawaler, dobry fachowiec potrzebny. Grudziądz, Czerwony Dwór.

**Chłopiec**  
do posyłek. Kaczmarek, Podwale 12. n5984

**Fryzjer** 6129  
stałe zaraz. Ułańska 1.

**Młynarz**  
dobry fachowiec potrzebny. Bodaszewski, Nowawieś Wielka. 6168

**POLECENIA**



Przed wyjazdem na wakacje **ondulacja trwała** dobrze wykonana niezbędną dla każdej pani. Ceny niższe. Farbowanie włosów.

**M. Żewicki**  
ul. Dworcowa 44  
16824 telef. 34-72

**Meble**

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca /7892

**Dom mebli**  
**Ignacy D. Grajnert**

składy Dworcowa 21  
sprzedaży Warmińskiego 17  
naprzeciw Hotelu Gastronomii.



**MISKA do zsiadłego MLEKA**  
1/2 litrowe  
**0,90 zł**

szklane 4 sztuki fajansowe 5 szt.  
**B. KACZMAREK**  
ul. Podwale 12. Tel. 2371

**Kajak**

niewyrotny i nietonący konstrukcji techn. lotn. I. Ogonowskiego poleca wyłącznie: Fabryka Artykułów Sportowych Fryderyk Tenerowicz, Krosno. Patent RP 7189 prawnie zastrzeżony. Dla wojskowych i urzędników państw. na dogodnych warunkach. (n5502)

**Tapety-Farby**

**E. Kerber**  
Gdańska 66  
Telefon 36-25. (n2432)

**SPRZEDAŻE**

**Motocykl**  
tanie sprzedam. Świecka nr 5. /7028



**A. WASIELEWSKI**  
Dworcowa 41  
ROWERY-MASZYNY DO SZTANGI

Hurt Detal  
WEASNY WARSZTAT REPER.

**Dwuosobowy**  
Fiat 500, typ 1938 r., ciemno-granatowy, w najlepszym stanie do sprzedania. Oferty pod „Fiat 500” Dziennik. n5988

**Leżankę**  
na indyjskiej trawie sprzedam. Pomorska 23 podwórce, stolarnia. 6086

**Parcelę**  
przy ul. Ks. Skorupki 41 sprzedam. Wiadomość Ks. Skorupki 29-2. 6076

**Przedam** 6080  
wóz roboczy, kasztowy. Dworcowa 36, podwórce.

**Parcelę**  
blisko centrum sprzedam. Sieradzka 31. 6087

**Motocykl**  
sprzedam 300. Zgłoszenia Kotłataja, garaż. (f7152)

**Parcelę**  
podmiejską, budowlaną i ogrodniczo-rolniczą do nabycia. Wiadomość maj. Zameczko koło Myślibożycy. 6082

**Szweska**  
maszynę okazynie. Jezuitska 3-5. 6079

**Dom**  
nowy 4 mieszkaniowy, na przedmieściu, za 7700. Oferty „Gotówka” Dziennik Bydgoski. 6083

**Restaurację**  
z nieruchomością, dobrze położoną sprzedam, Artura Grottingera 1. 6077

**Salon** n5911  
fryzjerski bardzo dobrze prosperujący na sprzedaż Bydgoszcz, Poznańska 11.

**Kilka** n5965  
motorów na prąd stały 220 volt 4, 5, 7 i 25 KM. Korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Eksped. Ogłoszeń Holtendorff, Bydgoszcz, Gdańska 35, tel. 1430.

**Samochód** n5954  
Chevrolet, czwórka osobowa, czterodrzwiowa, dobry stan, nowe ogniwa, sprzedam częściami. Józefowicz, Wyrzycki, Rynek 22.

**Skład**  
artykułów radiowych, elektrotechnicznych zaprowadzony, duże miasto Pomorza, powód wyjazd, korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik „Radio”. n5951

**Skład**  
kolonialny, obrót 3.400 korzystnie sprzedam. Leśnikowski, Sienkiewicza 17/6. (f7174)

**Placę**  
budowlaną na sprzedaż Koronowska 51. (f7161)

**„Fiat”**  
500, sprzedam tanio. Plotnicki, Kujawska 8. (f7156)

**Gościniec**  
pełnym wyszynkiem, kolonialną i salą, w pełnym biegu, wieś kościelna, od 1. 10. względnie zaraz do odstąpienia. Szwarz, Pęczowo p. Nowawieś Wielka, pow. Inowrocław. (f7159)

**Do**  
sprzedania kilka domów Bydgoszczy, Toruniu, nowobudowanych, poleca Zamiar, Bydgoszcz, Jagiellońska 30. (f7149)

**Piekarnia**  
w pełnym biegu od zaraz do objęcia, potrzeba 1500 zł. Fordońska 11. (6099)

**Kamienica**  
centrum, 75.000, dochód 12.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (6093)

**Dom**  
duży sad, cały wolny wpłata 6.000. Szucliewicz, Zduny 1. (n5973)

**Kamienicę**  
Dworcowa, dochód 11.400, wpłata 40.000, reszta hipoteki, sprzedam. Filia: „80.000”. (n5974)

**Kasety**  
żelazna, ogniotrwała, 46/33 centymetrów, przechowywania pieniędzy, książek, sprzedam. Szucliewicz, Zduny 1. (n5975)

**Puszki**  
z białej blachy 58/65 mm 1000 sztuk tanio sprzedam. Grudziądzka 17. (6110)

**Konserwator**  
do lodów, lodówki „Silesia” Jagiellońska 30. n5979

**Gablotki**  
metalowe, stoły nowoczesne dla kawiarni i restauracji „Silesia”, Jagiellońska 30. n5978

**Singera**  
maszyna krawiecka tanio. Jezuitska 8-1. 6112

**Sprzedam**  
korzystnie wózek dziecięcy. Czackiego 19. 6106

**Warsztat**  
radiotechniczny, ładownie sprzedam. Gdańska 64. 6111

**Parcelę** 6104  
barakiem mieszkalnym sprzedam lub wydzierżawię. Jańczak, Ziemska 5.

**Okazał**  
Dom na sprzedaż. Wiad. Długa 21. 6105

**Wózek**  
sportowy niklowy Jackowskiego 82, godz. 18 do 19 Olszowska. 6102

**Konia** 6125  
sprzedam. Gołębia 77.

**Kolonialkę**  
sprzedam bardzo tanio zaraz. Curie Skłodowskiej nr 24. n5986

**KUPNA**

**Motocykl**  
kupię okazynie 200—250 ccm. Wyczerpujące zgłoszenia Toruń, Fredry 4, Zwirski Stanisław. (f7106)

**Dom**  
mieszkalny w Bydgoszczy średniej wielkości kupię. Upraszam szczegółowe oferty do Dziennika pod „W. 2262”. 6070

**Używane**  
książki szkolne, powieściowe kupuje księgarnia Kamińskiego, Sniadeczek 7 (f7162)

**Motocykl**  
nowoczesny, kupię 175 do 250 ccm. Oferty filia Dziennika Nakło (Noteć) (n5976)

**Dom**  
ogródkiem kupię, wpłacę 10.000 zł. Zgłoszenia filia „Zaraz”. 6085

**LEKCJE**

**Wzmacnianie**  
za pobyt na wsi uczennica konserwatorium udzieli lekcji gry na fortepianie. Oferty pod „Muzyka” do filii. (f7160)

**POSADY WOLNE**

**2 młodszych**  
czeladników piekarskich, język niemiecki od zaraz poszukuje Wilhelm Dittmer, mistrz piekarski. Nowawieś Wielka powiat Bydgoszcz. (f7011)

**Drogerzysta**

młodego, język niemiecki, foto 6023

**Ucznia**

z odpowiednim wykształceniem, język niemiecki przyjmie zaraz

**Centralna Drogeria Br. Helczyk**  
Sepolno Kraińskie.

**Gorzelan**  
dobry fachowiec na stałą posadę potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod „Gorzelan” Dziennik. n5921

**Ekspedientka**  
działa z branży rzeźniczej, potrzebna od zaraz. Stefan Gniewkowski, Toruń, Prosta 9. n5995

**Fryzjerka**  
potrzebna zaraz. Grunwaldzka 52. 6084

**Przychodnia**  
z gotowaniem potrzebna. Dąbrowskiego 27-3. 6092

**Dziewczyna**  
przychodnia od zaraz potrzebna. Skład kolonialny Warszawska 19. 6089

**Czeladnik**  
piek. dobry, potrzebny od zaraz na stałą pracę i uczeń z dobrej rodziny może się zgłosić. Parowa Piekarnia, Solec Kujawski, Bydgoska 7. 6046

**Slużająca**  
potrzebna. Sowińskiego nr 6 m. 6. 5961

**Gospośia** (n5955)  
młodsza, samodzielna z dobrą warszawską kuchnią, która może prowadzić samodzielnie kasyno oficjalne, może się od zaraz zgłosić. Jan Szpizewski, Hotel Polski, Lubawa.

**Brukarzy** n5950  
i ramarzy natychmiast przyjmie Jan Maczkowski i Ska, Swiecie, Pólna 14 i Chelmino, Dworcowa 2.

**Panienska**  
skromna, do obsługi gości i pomocnicza do kuchni potrzebna. Zgłoszenia „Bar” Pomorska 5. n6005

**Potrzebna**  
kucharka na wyjazd. Ks. Malczewskiego 2. (6118)

**Dziewczyna**  
do wszystkich prac, dobre świadectwo. Gdańska 32-1. n6004

**Uczeń**  
rzeźbiarski potrzebny. Wymagane zdolności rysunkowe. Wachowicz, m. rzeźbiarski, Pomorska 15 (f7155)

**Przychodnia**  
młodsza. Mazowiecka 14, m. 4 (f7157)

**Poszukuje**  
młodszego stolowego od zaraz. Oferty pisemne „Stolowy” Dzień. (n5969)

**Poszukuje**  
zaraz czeladnika rzeźniczego. Kalisz, Kcyńnia (n5970)

**Podróżujący**  
na Bydgoszcz sprzedawcy cukierków, wafli potrzebny. Oferty pod „525” do Dziennika. (6097)

**Potrzebna**  
dziewczyna. Nakielska nr 29, skład. (6094)

**Język niemiecki**  
panienkę na wieś, lipiec, sierpień, do starszych dzieci, gimnastyka, pływawie. Zgłoszenia: ul. Śniadeckich 2, m. 6, między godz. 13 — 14 lub maj. Babalica, pocz. Lipyński k. Jablonowa. (f7153)

**Kalnerka**  
lub uczennica potrzebna od zaraz. Kawiarnia „Savoy” Nakło. 6113

**Fryzjerski**  
pomocnik na stałe potrzebny zaraz. Fordon, Rynek 10. (f7167)

**Dziewczyna**  
z gotowaniem zaraz. Gdańska 95, restauracja. (f7169)

**Potrzebna**  
podręczna i uczennica krawcowa. Zduny 23-6. (f7179)

**Chłopiec**  
do posyłek potrzebny. Grzeszkowiak, Król Jadwigi 8. (f7173)

**Ekspedient**  
do składu konfekcji potrzebny. Oferty do Dzien. „50”. (6100)

**Portier**  
emerytowany kolejarz lub wojskowy może się zgłosić. Plac Wolności 1. (f7150)

**Portiera**  
poszukuje się, wolne mieszkanie w śródmieściu (pokój i kuchnia) Zgłoszenia pod „G. 300” do Dziennika. (f7166)

**Uczeń**  
do składu żelaza i materiałów budowlanych może się od zaraz zgłosić. Józef Siuchniński, Szubin Tel. 53. 6091

**POSADY POSZUKUJA**

**Bufetowa**  
młoda, przystojna poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziądz pod „Krystyna”. n5991

**MIESZKANIA WOLNE**

**Pokój**  
kuchnia starszym bezdzietnym. Nowodworska 20. (6101)

**1 1/2 pokoje**  
z kuchnią czynsz rok z góry. Spedytor Wodtke, Gdańska 76. n5892

**3 pokojowe**  
komfortowe, słoneczne, w nowym domu na I piętrze z łazienką kaflową, balkonem, (blisko śródmieścia) dla dobrze sytuowanego małżeństwa, od zaraz lub 1 lipca w zgl. 1. sierpnia. Zgl. na ul. Paderewskiego 28. (n5269)

**3 pokojowe**  
z wszelkimi wygodami od 1 lipca lub sierpnia na Bielawkach. Adres wskazać administracji. n5872

**3 pokoje**  
łazienka do wynajęcia. Jackowskiego 14/4. (6098)

**4 pokoje**  
z kuchnią, wszelkimi wygodami w centrum od 1. 7. do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Gdańska 10, portier. n5792

**Siedmiopokojowe**  
remontowane, naprzeciwko Pl. Kochanowskiego. Al. Mickiewicza 4-4. (f7170)

**6 pokoi**  
słoneczne, rozkładowe, komfortowe, centralne ogrzewanie, najlepszy odcinek Gdańskiej — wolne od września. Oferty filia Dziennika „Zdrowie”. (f7171)

**7 pokojowe** f6865  
mieszkanie od 15. 7. w zgl. 1. 8. do wynajęcia. Wiad. u portiera, 20 Stycznia 7.

**POKOJE WOLNE**

**Ładnie**  
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

**Pokój**  
umeblowany, niekrepujący, wejście, dla 2 osób lub małżeństwa. Ul. Gimnazjalna 6, m. 4, przy Placu Wolności. (6743)

**Pokój**  
umeblowany osobne wejście. Pomorska 58/6, dom ogrodowy. (f7131)

**Umeblowany**  
Plac Kościuszki 18/5. f7099

**Elegancko** n5960  
umeblowany pokój wynajmę. Śniadeckich 49/3.

**Kulturalnemu**  
Jodłowa 15-1, godz. 4-6. (f7158)

**Pokoje**  
dobrze umeblowane: słoneczne mały i dwa pokoje z werandą, kuchnia gazowa. Krasińskiego 4/4. (f7168)

**Pokój**  
frontowy umeblowany do wynajęcia. Śniadeckich 26-8. (f7146)

**Niekrepujący**  
Zbożowy Rynek 10-2. 6109

**Pokój** 6107  
niekrepujący. Garbary 30/3.

**Pokój**  
elegancki. Król. Jadwigi nr 9-4. 6114

**Pokój**  
umeblowany wolny od 1 lipca. Długa 62/8, oficynie. 6081

**Słoneczny**  
20 Stycznia 20-8. f7191

**Pokój** f7198  
łazienka. Hetmańska 27/4.

**Umeblowany**  
wygodny. Cieszkowskiego nr 12-4. f7185

**Pokój**  
umiebl. osobne wejście, łazienka. Kościuszki 13. f7188

**MIESZKANIA POSZUKUJA**

**3-4 pokojowe**  
mieszkanie komfortowe w śródmieściu dla dwójki osób poszukiwane. Oferty do filii Dziennika pod „Kapitalistka”. n5814

**Poszukuje** n5967  
się 4-pokojowego mieszkania z komfortem i ewtl. ogródkiem, najchętniej centrum od 1 października. Zgłoszenia proszę przesyłać do Dziennika pod „Komfort nr 1884”.

**Urządnik**  
P. K. P., młode małżeństwo, poszukuje 1-2 z kuchnią, kulturalnego. Of. filia „P. K. P.” (f7172)

**POŻYCZKI**

**10.000 zł.**  
na I hipotekę domu wartości 50.000 zł. poszukuje. Zgl. pod „L. B.” do Dz. Bydgoskiego. 5807

**Kto wypożyczy**  
zakładowi przemysłowemu (wartości 70.000 zł) 2 — 3.000 zł pod zastaw maszyn, ten zabezpieczy swój pieniądz najpewniej. Placiny 12%. Zgłoszenia „W. Z.” filia Dziennika. (f7163)

**LETNISKA**

**Letnisko Łoboda**  
willa w sercu Borów Tucholskich park, jezioro, plaża, pierwszorzędną kuchnię warszawską, z pełnym utrzymaniem 4 zł. Maj. Łoboda, p. Słiwice. (f-7111)

**Letniskowe**  
pokoje w najmie Przybylski, Oplawiec. 6096

**Letników**  
przyjmuje niem. majątek przy ładnym lasem i jeziorem (piękny park, plaża, wędkowanie, utrzym. 4 zł, dzieci 2 zł dziennie). Zgłosz. do Dzien. Bydgoskiego pod „Piękne”. n5993

**Jastrzębia-Góra. Hotel-Pensionat „Bałtyk”.** Pełny komfort. Taras nad morzem. Kawiarnia. Dancing. (n5989)

**Letnisko** n5989  
w Szwajcarii Kaszubskiej. Miejsce położone w najładniejszym zakątku wśród lasów, jezior i gór. 12 pokojowa willa z dużą szklaną jadalnią z tarasem, leżaki, plaża, kajaki, radio, bilard i biblioteka. 10 morgowy sad owocowy. Ceny 4 zł od osoby z całodziennym utrzymaniem, bielizna i pościel. Franciszek Rychert, Zawory, poczta Chmielno, Pomorze.

**DZIERŻAWY**

**Stomorgowe**  
pszennej, inwentarze, żniwo, sad owocowy przy szosie blisko miasta powiat sprzedam, zamienię, oberzę, dom interesem, lub wydzierżawię. Odpowiedź znaczek. Oferty pod „Stomorgowe” Dziennik. (n5963)

**Obszerne**  
lokale handlowe na I piętrze w centrum, ul. Gdańska do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Gdańska 10 portier. n5793

**Gospodarstwo**  
28 mórg z pełnym obsiewem z powodu choroby zaraz do wydzierżawienia. Rudolf Fritz, Przylęki pow. Bydgoszcz. (6068)

**Magiel**  
pokoikiem wydzierżawie. Pod Blankami 20. 6088

**Wynajmę**  
obszerne ubikacje fabryczne. Sienkiewicza 11. 6067

**Poszukuje**  
dzierżawy restauracji, koncesja. Kujawska 2-7 (f7175)

**Obszerne**  
lokali na hurt. lub biura wydzierżawi hotel Leningning. (n5971)

**Ubikację**  
warsztatową wydzierżawię. Gdańska 64, portier. (f7178)

**Warsztat** 6108  
wolny. Grudziądzka 25.

**NAUKA**

**Pisanie**  
maszynie, stenografii, kłębogowości wyucza dokładnie Twardowska. Sienkiewicza 30. (f7176)

**RÓZNE**

**Książka**  
potęguję urok wywczasów! 1000 tomów ciekawej lektury po wydatnie znionych cenach poleca Księgarnia Głębryna w Bydgoszczy. (n5972)

**Filmowym artysta(ka)**  
zostać może każdy. Na piz imię, nazwisko, dokładny adres, otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje od jedynej w Polsce koncesjonowanej Szkoły Gry Filmowej-Scenicznej Hanny Ossorii, Warszawa VII, Poznańska 14. n6000

**Prośba.**  
Może ktoś z szanownych czytelników ma po zmarłym chłopcu krukiewki, o które prosiliby bardzo dla swego 6-letniego synka biedny bezrobotny, ponieważ koleją przejechała mu nóżkę a nowych krukiewek nie jest w stanie kupić. Zgnębiony ojciec Paweł Ignac, Szczecińska nr 10, blok B m. 4.

**Dziecko** 6078  
z rodziny inteligentnej przyjmę na wychowanie z wynagrodzeniem. Oferty Dziennik Bydgoski „Bezdzienne małżeństwo”.

**UWAGA!**

Za zwrot fotografii, światec i innych dokumentów, dołączonych do oferty, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

**Milowody**

leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Milowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406)

**Mężczyźni!!!**  
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym.

**Wielka sprzedaż materiałów posezonnowych**

rozpoczęła się z dniem **30 czerwca r. b.** po niższych cenach w firmie

**B. Cywiński** Rynek Marsz. Piłsudskiego 19.

Taniej sprzedaży podlegają **jedwabie deseniowe, muśliny, wistry, płaszcze damskie jedwabne i wełniane oraz materiały na ubrania męskie i chłopięce.** Każdy powinien skorzystać z tej okazji.

Przyjmuję asygn. „KREDYT”. **RESZTKI** za każdą możliwą cenę.

**Tanio!**

**Tanio!**

**Już od 1 lipca 1939 r.**  
z powodu zwinięcia Składu Ludowego  
ulica Długa 19, rozpoczynamy

**WIELKĄ I TANIA SPRZEDAŻ**

wszelkich posiadanych na składzie artykułów jak:  
Bielskie materiały wełniane na ubrania, płaszcze i kostiumy, jedwabie gładkie i deseniowe, płótna, inletry, ręczniki, obrusy, kapy, narzutki, gobeliny, koce, prześcieradła, firany itd. - pokażdej możliwej cenie.

A więc chcesz kupić coś ładnego i taniego — wstąp do

**Składu Ludowego**  
Bydgoszcz — Długa nr 19

**Tanio!**

**Tanio!**

**PRZEZ ZIOŁA do ZDROWIA**



- przy chorobach nerwów i bezsenności — zioła „PASSIVAL“ zł 1,80
- przy chorobach żołądka, kiszki, nadkwasoty i niestrawności zioła „VENTRALIN“ zł 1,85
- przy obstrukcji i zlej przemianie materii — zioła „EMOLTAN“ zł 1,60
- przy artretyzmie i reumatyzmie zioła „ARTRETON“ zł 1,65
- przy chorej wątrobie i woreczka żółciowego — zioła „CHOLETAN“ zł 1,65

Żądajcie w aptekach i drogeriach **ZIOŁA** Apt. Klabeckiego. Laboratorium Fyto-Farmaceutyczne J. KLABECKIEJ BYDGOSZCZ — PLAC TEATRALNY 4. (n-4878)

**Nowy Rozkład Jazdy Autobusów**

Ważny od dnia 1 lipca 1939 r. na linii: Bydgoszcz—Mrocza—Więcbork—Sępólno—Kamień—Chojnice Bydgoszcz — Mrocza — Więcbork — Łobżenica

Kursy				Miejscowość	Kursy			
1	3	5	7		2	4	6	8
6,25	12,30	17,00	19,00	<b>Bydgoszcz</b>	8,45	9,20	16,10	19,15
7,35	13,40	18,10	20,10	<b>Mrocza</b>	7,35	8,10	14,55	18,05
8,00	14,05	18,35	20,35	<b>Więcbork</b>	7,10	7,45	14,80	17,40
			20,40	<b>Więcbork</b>	P			
			20,50	<b>Runowo Kr.</b>	7,05			
			21,15	<b>Łobżenica</b>	6,55			
		P	N					
8,00	18,35	20,35		<b>Więcbork</b>	7,45		17,40	
8,20	18,55	20,55		<b>Sępólno</b>	7,25		17,20	
8,35	19,10	21,10		<b>Kamień Pom.</b>	7,10		17,05	
9,25	20,10	22,10		<b>Chojnice</b>	6,20		16,15	

UWAGA: P kursy tylko w dni powszednie. — N kurs. tylko w niedz. i święta  
**Bydgoskie Linie Autobusowe Sp. z o. o.**  
Adres: Bydgoszcz, Nad Portem 4, telefon 29-45

UWAGA! Wyżej wymieniony rozkład jazdy unieważnia rozkład jazdy ogłoszony i obowiązujący od 15 maja rb.

Indulację TRWAŁA  
dobrze wykonaną poleca  
**R. FORMANOWSKI**  
ul. Dmowskiego 12 daw. Mostowa

**Meble**  
solidne najtaniej  
**Centrala Mebli**  
właśc.: Lucja Malecka  
Długa 42.  
Filia: TORUŃ  
Rynek Staromiejski.

UWAGA OKOLE  
WILCZAK i CZYŻKÓWKO!

Farbiarnia — Pralnia Chemiczna

**Barwa-Katamajski**

uruchomiła dla wygody Szan. Klienteli agenturę w składzie towarów krótkich

**ZOFII KOTLAREK** BYDGOSZCZ Grunwaldzka 41

Agentura przyjmuje rzeczy do chemicznego czyszczenia i farbowania.

Ceny fabryczne!

Wykonanie fachowe!

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe

**M. Jakubik - Gdynia**

ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64

zatatwia (n4680)

wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu

i na liniach Gdynia — Gdańsk — Bydgoszcz — Łódź Gdynia — Gdańsk — Grudziądz — Warszawa.

Stała codz. komunikacja Gdynia-Gdańsk.

**Złotych 18 do 20 tys.**

poszukuje interes bardzo ruchliwy do spłacenia w miesięcznych ratach po 2.000 z wysokim oprocentowaniem. Ewentualnie przyjmuje

**cichego współnika**

(wspólniczkę) z kapitałem gotówką 30 tys. zł. W rachubę wchodzi osoba na wskroś uczciwa.

Oferty skierować pod „B. De 100” do Dziennika Bydgoskiego. n-5904

**Czytajcie Dziennik Bydgoski!**

NA ŁONIE NAFURY.



— Wiesz, Zosienko, że mógłbym tak siedzieć godzinami i głaskać Twoje złociste włosy...

**Zawiadomienie.**  
Niniejszym zawiadamiam społeczeństwo miasta Bydgoszczy i okolicy, iż z dniem 1 lipca r. b. **otwieram**  
**ZAKŁAD OPTYCZNY**  
w Bydgoszczy przy ulicy Romana Dmowskiego 9 (dawn. Mostowa) (obok Kina Lido)  
Długoletnia praktyka w dziedzinie optyki pozwoli mi w szlachetnie zadowolić nawet najwybredniejszą Klientelę.  
Wykonuję wszelkie zlecenia lekarskie Ubezpieczalni Społecznej, Kasy Urzędników Miejskich, Państw. Dyr. Kol. i innych Kas Chorych.  
Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa  
n-5987  
**Bułatek Józef.**  
Obsługa fachowa.

**Repertuar kin bydgoskich:**

- APOLLO:** Dziś film polski „Kobiety nad przepaścią” i najnow. tygodnik.
- BALTYK:** „Diabły wybrzeża” i „Bez świadków”.
- KAPITOL** ul. M. Arcimkowskiego 4 „Strachy” i „Znachor”.
- KRYSTAL:** „Jej kochany chłopiec” i najnowszy tygodnik Pat'a.
- LIDO:** „Wesoło żyjemy” po raz ostatni. W niedz. „Zew północy”
- MARYSIENKA:** „Ludzkie serca” z Wallace Berrem nadpr. tygodnik Pata.



**Meble stylowe i nowoczesne**  
najkorzystniej wprost z fabryki  
**E. Bronikowski i Syn**  
Właśc.: Franciszek Bronikowski  
Bydgoszcz, ul. Nakleńska 135. Telefon 31-58  
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną, społeczną i gospodarczą: Stanisław Nowakowski; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kolodziejczyk; dział kobiecy: „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaiatości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.